SPRAWOZDANIE

WYDZIAŁU

TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO

we Lwowie

z czynności w roku 1892.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA
Z Drukarni Ludowej pod zarz. St. Baylego.
1893.

Szanowne Zgromadzenie!

Rok 1892, z rzędu dwudziesty czwarty od założenia, wykazuje niewątpliwie najpomyślniejszy rozwój Towarzystwa. Zawdzięczamy takowy przedewszystkiem wspólnej pracy i szczerym chęciom szanownych członków Towarzystwa, u których znaleźliśmy życzliwe i skuteczne poparcie w spełnieniu zadań statutem nam zakreślonych. Tej życzliwości całego grona naszych członków zawdzięczamy w szczególności, że urządzane przez czas odczyty i pogadanki cieszyły się zawsze bardzo licznym udziałem członków.

Szczególniej poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim Szanownym Panom Prelegentom, którzy mimo zawodowych zajęć nieszczędzili trudów i z całą gotowością zaznajomili szerokie koła prawników z niejedną doniosłą kwestyą prawną lub ekonomiczną.

I pod względem liczby członków nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu, albowiem w ciągu roku przybyło 45 nowych członków tak, iż obecnie liczba członków dosięga poważnej cyfry około 265. W ciągu roku utraciliśmy przez śmierć: Dra Makarewicza Michała i Dra Moszyńskiego Adolfa. Cześć ich pamięci! Zaszczyceni wyborem dokonanym na Walnem Zgromadzeniu dnia 20. marca 1892 odbytem, przystąpiliśmy zaraz na posiedzeniu Wydziału dnia 24. marca 1892 do ukonstytuowania się.

Zastępcą prezesa wybraliśmy Dra Ernesta Tilla, skarbnikiem Dra Godzimira Małachowskiego, bibliotekarzem Dra Karola Stromengera, zastępcą jego Dra Juliusza Wiktora Hamerskiego, sekretarzem Romualda Aleksandra Lewandowskiego.

Z łona naszego wybraliśmy komisyę odczytową, w której skład weszli pp. Dr. Till (przewodniczący), Lewandowski (sekretarz), Dr. Głąbiński, Chorzemski, Dr. Wurst, Dr. Hofmokl.

Do komisyi zabawowej wybraliśmy: Pp. Misińskiego, Porschińskiego i Dra Balka[1]).

W wykonaniu uchwały Szanownego Zgromadzenia z dnia 20. marca 1892 wnieśliśmy załączoną w dodatku do tego sprawozdania petycyę do Sejmu krajowego, w przedmiocie uznania prawa polskiego, jako przedmiotu egzaminacyjnego przy egzaminach ścisłych na wydziale prawa i administracyi w Uniwersytetach we Lwowie i Krakowie.

Komisya prawnicza sejmowa załatwiając na podstawie sprawozdania p. prof dra Zolla tę petycyę, uchwaliła jednomyślnie zaproponować Sejmowi do przyjęcia następujące rezolucye:

I. Wzywa się c. k Rząd, aby w razie, gdyby nowa ustawa, mająca być wydaną w sprawie reformy studyów prawniczych, zaprowadziła austryacką historyę państwa jako nowy przedmiot obowiązkowy, prawo polskie przy wykładach tego przedmiotu i przy egzaminie rządowym w Uniwersytecie krakowskim i lwowskim było uwzględnione.

II. Wzywa się c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie prawo polskie zaprowadził jako przedmiot egzaminów ścisłych w obydwóch naszych Uniwersytetach krajowych.

Sprawozdanie komisyi prawniczej sejmowej nie mogło już przyjść pod obrady w pełnej Izbie sejmowej i przekazane zostało Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Wydział krajowy powołując się na uchwały. powzięte w tym przedmiocie przez Sejm w latach poprzednich, jako też na oświadczenie JE. pana ministra oświaty, złożone w roku bieżącym w Izbie deputowanych, odniósł się z prośbą do Prezydyum Namiestnictwa, aby sprawę uznania prawa polskiego za przedmiot egzaminacyjny przy państwowych i ścisłych egzaminach prawniczych, w duchu uchwalonych przez komisyę prawniczą rezolucyj, raczyło poprzeć swym wpływem u Rządu centralnego. Wydział krajowy wyraził zarazem nadzieję, że przy gorącem poparciu Prezydyum Namiestnictwa, życzeniu temu, wyrażonemu przez oba krajowe Uniwersytety i przez Towarzystwo prawnicze, stanie się rychło zadość, a cały kraj powita niewątpliwie przychylną decyzyę z wielką radością.

---

[1]) Komisya terminologiczna uznaną została jako stała. Z tego powodu nie przedsięwzięto nowego wyboru. Należą do niej z Wydziału pp.: Dr. Till jako przewodniczący, Dr. Balzer, Dr. Domaszewski, Dr. Ruebenbauer i Dr. Małaczyński.

Osobna deputacya Wydziału naszego wręczyła odpis powyższej petycyi JE. ks. Sanguszce, marszałkowi krajowemu, a nadto petycya ta przesłaną została prezesowi Koła polskiego JE. p. Jaworskiemu. Petycyę ogłosiliśmy też we wszystkich dziennikach krajowych i czasopismach prawniczych, a na tem miejscu poczuwamy się do obowiązku złożyć podziękowanie WP. prof. Drowi Leonowi hr. Pinińskiemu za gorliwy współudział w obradach Wydziału nad treścią tej petycyi.

W dalszem wykonaniu uchwał Szanownego Zgromadzenia wnieśliśmy do Koła polskiego w Wiedniu petycyę, w której w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia oświadczyliśmy się przeciw projektowi ustawy dotyczącej zmiany dotychczasowej kompetencyi sądowej w sprawach spadkowych, pupilarnych i kuratelnych obejmujących nieruchomości, które stanowią przedmiot ksiąg gruntowych prowadzonych przy c. k. Trybunałach I. instancyi [1]).

Opierając się na uchwale I. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich uchwalił Wydział wystosować do wszystkich P. T. prezydentów sądów koleg. I. inst. starostów i naczelników władz skarbowych odezwę tudzież sądowych, adwokatów i notaryuszów w sprawie zawiązywania Towarzystw prawniczych w kraju.

Wskutek tej odezwy objawił się na prowincyi żywy ruch około zawiązywania Towarzystw prawniczych.

Z kilkunastu miejsc nadeszły już odpowiedzi, które wykazują następujący stan rzeczy:

Wedle zawiadomienia c. k. notaryusza p. Teofila Witosławskiego, grono prawników okręgów sądowych w Borszczowie i Mielnicy krząta się około zawiązania kółka prawniczego z siedzibą w Borszczowie

W Brodach zawiązano dnia 4. lutego 1892, na podstawie statutu zatwierdzonego reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 25. grudnia 1892 L. 98.075 Towarzystwo prawnicze pod nazwą „Kółko prawnicze“, które dotychczas liczy 38 członków.

Wydział:

Przewodniczący: Henryk Garwoliński, c. k. naczelnik sądu. Zastępca przewodniczącego: Władysław Janiszewski, c. k. notaryusz.

Członkowie:

Gubay, kond. notar., -- sekretarz, Trojan, koncep. pow. Dy-

---

[1]) Odpis tej petycyi dołączamy do sprawozdania.

rekcyi skarbu, — skarbnik, Rojecki, c. k. adj. sąd. Telechowski, c. k. komisarz starostwa.

Dotychczas był jeden odczyt, dotyczący ustawy o wynagrodzeniu niewinnie zasądzonych i kilka luźnych pogadanek z ustaw sądowych i administracyjnych.

Sprawozdań z posiedzeń nie podawano do publicznej wiadomości.

Dochód tego Towarzystwa stanowi tylko wpisowe (1 złr.) i wkładka miesięczna (25 ct.), z czego opłaca się służącego i prenumeratę czasopism prawniczych.

Z powodu braku funduszów nie ma dotychczas żadnej biblioteki, a lokal na posiedzenia i pogadanki składający się z jednego pokoju, odstępuje kasyno urzędnicze bezpłatnie.

W Brzeżanach zawiązało się Towarzystwo prawnicze za inicyatywą prezydenta sądu p Ramskiego. C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statuta reskryptem z 30. września 1892 L. 76259. Dnia 20. listopada b. r. odbyło się I. Walne zgromadzenie członków, na którem dokonano wyboru zarządu i uchwalono regulamin

Prezesem wybrany p. Ramski, a w skład wydziału weszli jako członkowie pp.: Dr. Emil Hillbricht, radca sąd, adwokaci: Dr. Leon Madeyski, Dr. Stanisław Schätzel i Dr. Adolf Schüssel, zastępca prokur. Władysław Warywoda i auskultant sąd. Paweł Wojtasiewicz, zaś jako zastępcy pp.: adw. Dr. Andrzej Czajkowski, Jan Komarnicki, radca sądowy i Julian Zubrzycki, adjunkt sąd.

Towarzystwo liczy dotychczas 30 członków, zastęp jak na początek wcale poważny.

Niewątpimy, że młode Towarzystwo pod energicznem kierownictwem p. Ramskiego pomyślnie rozwijać się będzie i ziści w zupełności piękne nadzieje, jakie w niem pokładali założyciele.

W Czortkowie nadającem się do zawiązania Towarzystwa prawniczego, brak czasu był na przeszkodzie, zajęcia się sprawą na seryo. Spodziewamy się, że w roku 1893 i Czortków ze sąsiedniemi sądami będzie miał Towarzystwo prawnicze.

Kółko prawnicze w Dolinie. Członkowie Kółka prawniczego w Dolinie odbyli I. Walne zgromadzenie na dniu 10. stycznia 1892.

Prezesem kółka wybrano p. Adama Grabowieńskiego, c. k. sędziego pow. w Dolinie, zastępcą prezesa Dra Mieczysława Stexneckiego, adw. kraj. w Kałuszu; do Wydziału weszli pp.: Stanisław Wierzbicki, c. k. adjunkt sądowy z Doliny jako biblio-

tekarz, Dr. Wiktor Ziemba, kand. adw. z Doliny jako kasyer i p. Mieczysław Rossowski, kand. not. z Doliny jako sekretarz. Uchwalono regulamin kółka, uwzględniający między innemi wszystkie potrzeby członków zamiejscowych, celem zrównania tychże z członkami miejscowymi pod względem korzyści, czerpanych z kółka.

Pismem z 31. maja 1892 odniósł się wydział Kółka prawniczego w Dolinie do wydziału Towarzystwa prawniczego lwowskiego z prośbą:

1) o udzielenie członkom tego Kółka książek i czasopism z biblioteki Towarzystwa;

2) o udzielanie odczytów i innych wypracowań w Towarzystwie prawniczem lwowskiem już wygłoszonych, celem odczytania takowych na posiedzeniach naukowych Kółka, poddania ich pod rozbiór członków i czynienia uwag z teoryi lub codziennego życia zaczerpniętych;

3) o przyznanie członkom Kółka prawniczego w Dolinie prawa wstępu na posiedzenia naukowe i do czytelni;

4) o przyjęcie Kółka tego, jako zwyczajnego członka do grona członków Towarzystwa prawniczego.

Wydział uchwalił:

ad 1) nie przychylić się, gdyż wedle statutu Towarzystwa, dzieła z biblioteki tylko członkom Towarzystwa mogą być wypożyczane;

ad 2) udzielać żądane przez Kółko prawnicze w Dolinie odczyty i inne temata naukowe temuż Towarzystwu;

ad 3) prezes Towarzystwa w myśl §. 7 statutu zaprasza członków Kółka prawniczego w Dolinie jako gości do Towarzystwa.

ad 4) gdy wedle §. 3 statutu tytko osoby fizyczne mogą być członkami Towarzystwa, nie przychylić się do żądania Kółka prawniczego w Dolinie o przyjęcie tegoż do grona członków.

Grono prawników za inicyatywą sędziego pow. p. Bojomira Żarskiego, powzięło myśl założenia Towarzystwa prawniczego w Jarosławiu, uznając pracę w takiem Towarzystwie, za najlepszy środek postępowania z rozwojem wiedzy i uzupełnienia wykształcenia prawniczego, stosownie do wymogów czasu

Dnia 8. maja 1892 wybrano następujący Wydział:

Prezes: Żarski, sędzia pow., zastępca: Dr. Jahl, adw.; wydziałowi: Dr. Ruczka, Bartoszewski, Dr. Grabowski, Mandyczewski, Janicki, Malinowski.

Pierwsze zwyczajne zgromadzenie tego towarzystwa odbyło się dnia 11. czerwca 1892.

Towarzystwo prawnicze w Kołomyi jeszcze w r. 1889 zawiązane bardzo dodatnio i korzystnie rozwijać się poczęło, w roku 1892 wskutek przeciążenia większej ilości członków pracą zawodową i wystąpienia wielu członków, nastąpił pewien zastój w działałności tego Towarzystwa, mianowicie, co się tyczy zebrań naukowych i pogadanek prawniczych.

W ostatnich atoli czasach objawiają się znów dążenia do ożywienia Towarzystwa i usunięcia apatyi, jak tego dowiodło niedawno odbyte zebranie członków z nader ożywioną dyskusyą prawniczą. W każdym razie podnieść należy, że Towarzystwo prawnicze kołomyjskie posiada co do jakości doborową bibliotekę dzieł prawniczych, z której jak i z prenumerowanych czasopism członkowie rzeczywiście korzystają.

Członków liczy to Towarzystwo obecnie 34 miejscowych, a 16 zamiejscowych.

W skład Wydziału wchodzą pp.: Prezes: radca Podlaszecki, zastępca: radca Dr. Żminkowski, sekretarz: adw. Dr. Haczewski, który po przesiedleniu się adjunkta Lekczyńskiego pełni także funkcyę skarbnika, bibliotekarz: p. Dr. Michał Jaworski.

Najdawniejsze Towarzystwo prawnicze w Kosowie istniejące od r. 1872 posiada 89 dzieł prawniczych rozmaitych gałęzi w 142 tomach i prenumeruje następujące czasopisma:

1) Dziennik ustaw państwa.
2) Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych.
3) Przegląd prawa i administracyi.
4) Prawnik.
5) Verordnungsblatt des k. k. Justizministeriums.
6) Öster. Centralblatt für die Juristische Praxis nebst Centralblatt für Verwaltungspraxis v. Dr. Geller.
7) Spruchpraxis Dr. Riehl.
8) Czasopyś prawnycza.
9) Zeitschrift für Notariat u. freiwillige Gerichtsbarkeit.

Członków zwyczajnych posiada Towarzystwo 24, a jednego honorowego.

Wydział składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza.

Siedzibą Towarzystwa i miejscem posiedzeń Wydziału jest Kosów, pojedyncze ogólne zebrania odbywać się mogą także

w Kutach i Wyżnicy (Bukowina) Zwyczajne zebranie członków odbywa się raz na miesiąc.

W Przemyślu za inicyatywą prezydenta sądu p. Dylewskiego ułożono już statut dla Towarzystwa prawniczego, który jak się w ostatniej chwili dowiadujemy uzyskał zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa.

Towarzystwo prawnicze w Samborze po zatwierdzeniu statutów reskryptem c. k Namiestnictwa z dnia 21. lipca 1892 L. 56 743 odbyło na dniu 6. listopada 1892 pierwsze Walne zgromadzenie celem wyboru przewodniczącego i wydziałowych. Przewodniczącym wybrano prezydenta c. k. sądu obwodowego p. Walerego Bajewskiego, a w skład Wydziału weszli pp.: radca sądowy Ludwik Słotwiński, c. k. starosta Bogusław Kieszkowski, starszy radca skarbowy Michał hr. Dzieduszycki, c. k. prokurator Państwa Dr. Adolf Sahanek, adw. Dr. Justyn Witz, adw. Dr. Ignacy Budzynowski, adjunkt sądowy Włodzimierz Zahradnik, kand not. Wilczek, starszy komisarz skarbowy Maksymilian Neuman i auskultant Dr. Potocki.

Wydział ukonstytuował się na posiedzeniu odbytem dnia 13. listopada 1892, a pierwsze zebranie Towarzystwa odbyło się dnia 18, grudnia 1892, którego przedmiotem były sprawozdania z dziedziny bieżącyj literatury prawniczej. Towarzystwo to liczy obecnie 40 członków. Wobec składu Wydziału nie wątpimy, że i to Towarzystwo pomyślnie rozwijać się będzie.

Towarzystwo prawnicze w Sanoku, d. 9. września 1892 zawiązane, liczy obecnie 40 członków. Prenumeruje 6 czasopism. Nabyło dotąd 46 dzieł treści prawniczej.

Towarzystwo odbywało co miesiąc zebrania, przy których zdawano sprawę o treści ustaw w dzienniku praw państwa, w dzienniku ust. i rozporz. krajowych i w dzienniku rozporz. minist. spraw. ogłoszonych. Niestety od kwietnia 1892 nie daje to Towarzystwo żadnych oznak życia.

Powodem tego jest okoliczność, że większa część członków Wydziału opuściła Sanok. Ostatni skład Wydziału był następujący:

Przewodniczący: Żeleski, prezydent sądu, zastępca: Studziński, c k. starosta. Członkowie Wydziału: Spławski, radca, adw. Dr. Łobaczewski, Dr. Goldhammer, Dr. Nurkowski, Wacław Szomek, adjunkt sąd. — sekretarz.

Z ustąpieniem prezesa Żeleskiego i radcy Spławskiego, którzy Towarzystwo gorąco popierali, takowe zamarło, a obecne zabiegi sekretarza, aby je znowu do działania pobudzić, pozostały dotąd bez skutku. Na styczeń w r. 1893 zapowiedziane Walne Zgromadzenie tego Towarzystwa; niewątpimy, że nowo wybrany Wydział nie da upaść Towarzystwu, któremu, jak się obecnie dowiadujemy, obecny prezydent sądu p. Dr. Stefko przyrzekł gorące poparcie.

Wskrzeszenie Towarzystwa prawniczego w Stryju jest w toku. Przed laty istniało tam Towarzystwo prawnicze; a akta tego Towarzystwa wraz z biblioteką spłonęły przy pożarze Stryja w r. 1886, tak, iż obecnie trudno uchwycić jakowy wątek, do któregoby wznowienie działalności Towarzystwa nawiązać należało. Jest atoli nadzieja, że sędzia p. Brożyński poczyni odpowiednie kroki celem wskrzeszenia Towarzystwa w Stryju, siedzibie przyszłego sądu kolegialnego, tylu prawników posiadającym.

Zawiązanie Towarzystwa prawniczego w Tarnopolu zostało już poruszonem i przyjdzie prawdopodobnie w najbliższe przyszłości do skutku.

W Złoczowie poczynił prezydent sądu obwodowego p. Schmidt kroki przygotowawcze celem zorganizowania Towarzystwa prawniczego, a otrzymawszy od 54 prawników miejscowych oświadczenie, że do zawiązać się mającego Towarzystwa przystąpią, pracuje właśnie nad ułożeniem statutu i regulaminu.

Towarzystwo prawnicze w Żółkwi. W maju 1892 r. powzięło grono prawników zamiar zawiązania Towarzystwa prawniczego w Żółkwi, któreby objęło swoim zakresem działania powiaty sądowe: żółkiewski, mosteński i kulikowski. Do Towarzystwa zgłosiło się 24 członków, z których 12 zamieszkałych w Żółkwi, 7 w Mostach wielkich, a 5 w Kulikowie. Zebrani postanowili, ze względu na to, iż jest nadzieja, że lwowskie Towarzystwo prawnicze rozszerzy zakres swego działania na cały okręg sądu krajowego lwowskiego i potworzy we wszystkich powiatach lwowskiego okręgu Kółka prawnicze jako filie Towarzystwa lwowskiego, nie zawiązywać na teraz odrębnego Towarzystwa prawniczego w Żółkwi, ale w wyczekiwaniu organizacyi od lwowskiego Towarzystwa prawniczego wyjść mającej, ograniczyć działanie swoje jedynie na Kółka prawnicze w Żółkwi, Mostach i Kulikowie osobno.

Wskutek tego postanowienia utworzyły się w tych trzech miejscowościach niezorganizowane dotąd Kółka prawnicze, które zbierają się dwa razy w miesiącu celem dyskusyi, obrad i wzajemnej nauki, co inicyatywie sędziego pow. p. Leopolda Hausera zawdzięczyć należy.

Wszystkim panom, którzy raczyli tak gorliwie zająć się zorganizowaniem Towarzystw prawniczych, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Pocieszającym jest zarazem objawem, że prawnicy wszystkich zawodów: sądowych, administracyjnych, skarbowych, adwokackich i notaryalnych, czują potrzebę łączności i zbliżenia. Nie wątpimy ani na chwilę, że łączna praca przysporzy zawodom prawniczym jak i społeczeństwu wiele trwałych korzyści. Podnieść ducha przez wspólną wymianę myśli w sprawach tak ważnych, jakiemi są sprawy prawne i ekonomiczne, oderwać się na chwilę od nużących zajęć codziennych, aby odetchnąć pełną piersią zdobyczami nauki i z wyższego stanowiska rozpatrzyć się w swoim zawodzie, jest niezawodnie dla wszystkich rzeczą wielce pożądaną.

Należy się spodziewać, że gdy najpoważniejsi prawnicy przyjmą gorliwy udział w Towarzystwie, gdy każdy prawnik będzie sobie poczytywał za zaszczyt należenia do tego grona, gdy ilością i jakością prac Towarzystwo da się poznać szerokim kołom, powaga jego głosu zaważy niewątpliwie na szali spraw społecznych, a nadto usunie pewną ociężałość i niechęć do teoretycznych studyów nad przedmiotami zajęcia zawodowego.

Z niektórych miejscowości na nasze uprzejme zaproszenie nie otrzymaliśmy dotąd żadnej odpowiedzi co do zawiązywania Towarzystw prawniczych.

Miałażby tam panować taka apatya, iż nie udało się przeprowadzić zawiązania Towarzystwa? Czyżby tam już w samej rzeczy nie znaleziono garstki ludzi, któraby zechciała i potrafiła przełamać ową *vis inertiae?* — mieliby prawnicy z tych miejscowości być wykluczeni od dobrodziejstwa należenia do organizacyi rozwijającej się tak dodatnio w całym kraju? Na razie na te pytania nie możemy dać żadnej odpowiedzi, życzymy sobie jednak, ażebyśmy wkrótce zapisać mogli fakt dodatni, że i w tych miejscowościach krzątają się przynajmniej około założenia Towarzystwa prawniczego.

Wobec objawionego na prowincyi ruchu i zawiązku Towarzystw prawniczych, uchwalił Wydział przystąpić do zorganizowania łączności Towarzystw prawniczych i wybrał komisyę statutową, w której skład weszli pp: Dr. Tcherznicki, Dr. Stebelski, Dr. Stromenger, Dr. Małachowski, Dr. Wurst, radca dworu Karasiński i Lewandowski. Komisyi tej przekazał Wydział zbadanie projektu nowego Statutu dla Towarzystw prawniczych, tudzież projektu dla związku Towarzystw prawniczych, opracowanego przez sędziego powiatowego w Żółkwi p. Leopolda Hausera.

Komisya statutowa na posiedzeniu d. 23. lipca 1892 przy współudziale wnioskodawcy p. Hausera przeprowadziła obszerną i szczegółową dyskusyę nad tym ważnym przedmiotem, i poruczyła sformułowanie sprawozdania swemu referentowi Drowi Karolowi Stromengerowi.

Prace w tym względzie podjęte i będące w pełnym toku, będą prawdopodobnie wkrótce ukończone, a wynik ich wypadnie przedłożyć Nadzwyczajnemu *ad hoc* zwołać się mającemu Walnemu Zgromadzeniu, gdyż przedmiot nadto jest ważny i obszerny, aby na zwyczajnem zgromadzeniu obok innych spraw bieżących roztrząsany i roztrzygany być mógł

Na tem miejscu jednak poczuwa się Wydział do miłego obowiązkn złożyć p. Leopoldowi Hauserowi gorące podziękowanie za tak staranne opracowanie projektu reorganizacyi Towarzystw prawniczych.

Grono ekonomistów w siedzibie naszego Towarzystwa zamieszkałych, powzięło myśl zawiązania osobnego Towarzystwa ekonomistów [1])

---

[1]) Takie towarzystwo „Prawników i ekonomistów polskich", którego celem ma być odbywanie peryodycznych wieców do rozpraw nad ważniejszemi zagadnieniami z dziedziny umiejętności prawa i nauk społecznych, nad reformą ustawodawczą, sądowniczą i administracyjną zawiązało się już w r. 1873 a statut tego Towarzystwa uchwalony na posiedzeniu Wydziału Towarzystwa prawniczego lwowskiego z 19. grudnia 1873. został zatwierdzony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 26 lutego 1874 L. 8060. Towarzystwo to ma wejść w życie, skoro 100 członków do niego przystąpi. Do czasu wyboru Wydziału Towarzystwa prawników i ekonomistów polskich, załatwia wszelkie czynności do jego zakresu należące Wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

Gdy w myśl §. 1. naszego Statutu celem naszego Towarzystwa jest uprawianie tak umiejętności prawa jak i umiejętności społecznych, przeto Wydział nawiązał przez swoich delegatów bliższe stosunki z ekonomistami, a wynikiem tych pertraktacyi było, że ekonomiści oświadczyli zamiar i chęć przystąpienia do grona członków naszego Towarzystwa, pod warunkiem, że komisyi czy sekcyi ekonomicznej podobnie jak i naszej komisyi terminologicznej będzie przyznaną pewna autonomia.

Wydział zgodził się na ten warunek, wychodząc z założenia, że w naszem Towarzystwie w równej mierze powinny być traktowane tak sprawy prawnicze jak i ekonomiczne, i że przyjęcie do grona naszego ekonomistów przyczyni się tak do rozwoju Towarzystwa, jak i do postępu w dziedzinie nauk społecznych*).

Pismem z dnia 12 września 1892 r. L. 34292, odniósł się Wydział krajowy, wezwany do tego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7 lipca 1892 L. 11769, do Wydziału Towarzystwa prawniczego o udzielenie opinii co do reformy urzędów rozjemczych. Wydział krajowy uważając instytucyą sądów pokoju za jeden z najsilniejszych filarów samorządu, jako też za najlepszy środek dla uzyskania szybkiego, taniego i odpowiedniego ustawom wymiaru sprawiedliwości, upraszał nas również o objawienie opinii i w tym kierunku, czy, i w jakiej formie sądy pokoju dla kraju naszego zaprowadzićby należało i jakie przydzielić im atrybucye.

Odezwą z dnia 17 października 1892 L. 46 oznajmiliśmy Wydziałowi krajowemu, że Towarzystwo prawnicze gotowe jest poddać sprawę reformy gminnych urzędów rozjemczych, tudzież sprawę instytucyi sądów pokoju rozpoznaniu Towarzystwa prawniczego, zażądaliśmy atoli od Wydziału krajowego wyjaśnienia, czyli i gdzie urzędy rozjemcze w myśl §. 10. ustawy z 21. września 1869 Nr. 150 Dz. p. p i ustawy krajowej z 6. marca 1875 Nr. 27 dz. u. kr. obecnie istnieją i jakie spostrzeżenia poczynił Wydział krajowy co do ich działalności przy sposobności zarządzanych rewizyi powiatów. Wydział krajowy pismem z d. 8. listopada 1892 L. 51308, udzielił nam żądane akta i zarządził potrzebne w tej mierze dochodzenia. Gdy niektóre Towarzystwa prawnicze na prowincyi istniejące wyraziły życze-

---

*) Dotąd zgłosili przystąpienie pp: Dr. Steczkowski Jan i Dr. Alojzy Rybicki.

nie, aby sprawy, w których Towarzystwo prawnicze lwowskie opinię swą oddawać ma, były im udzielane, a życzenie to odpowiada też uchwałom na wiecu prawników i ekonomistów polskich w r. 1887 powziętym; gdy dalej dla Towarzystwa prawniczego lwowskiego właśnie w kwestyach powyższych tak żywotnych i ważnych, a w pierwszym rzędzie do czynności sądów powiatowych się odnoszących, byłoby nader cenne zdanie prowincyonalnych Towarzystw prawniczych, przeto Wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego poruczając referat tej sprawy pp. referentom, Dr. Bronisławowi Łozińskiemu i Dr. Wurstowi, wstrzymał na razie obrady nad wspomnianym przedmiotem i pismem z dnia 29. listopada 1892 odniósł się w tej sprawie do Towarzystw prowincyonalnych z prośbą o udzielenie opinii do końca grudnia 1892 r. *).

Wydział Towarzystwa prawniczego wiedeńskiego przesłał nam sprawozdanie ze swych czynności za 24 rok istnienia tego Towarzystwa, w którem wyczytaliśmy chlubną wzmiankę o nieodżałowanej pamięci naszym prezesie Dr. Br. Alfredzie Kannem.

Wydział pismem z d. 10 maja 1892 r. L. 30 wyraził Wydziałowi Tow. prawn. wiedeńskiego podziękowanie.

Liczne grono członków Towarzystwa przedłożyło nam następujący wniosek do regulaminowego traktowania:

„Towarzystwo prawnicze zawrze z redakcyą Przeglądu prawa i administracyi układ, mocą którego uzna Przegląd za organ Towarzystwa, natomiast redakcya Przeglądu zobowiąże się dołączać do każdego zeszytu tego czasopisma sprawozdanie z czynności Towarzystwa, i dostarczać Towarzystwu dla wszystkich członków potrzebną ilość egzemplarzy po zniżonej cenie 3 złr. rocznie, którąby Towarzystwo wprost Redakcyi opłacało, poręczając przez to Redakcyi powyższe wynagrodzenie. Roczna wkładka członków ma być podwyższoną na 9 zł., czyli miesięcznie na 75 ct.“

Przed przedłożeniem tego wniosku najbliższemu Walnemu zgromadzeniu, Wydział Towarzystwa odniósł się do Redakcyi Przeglądu z zapytaniem czyli i pod jakimi warunkami na powyższy wniosek się zgadza.

Pismem z 12 listopada 1892 do L. 51 oświadczyła Redakcya Przeglądu, że gotową jest dla Towarzystwa prawniczego

---

*) Nadeszły dotąd opinie Kółka prawniczego w Dolinie, w Brodach, w Brzeżanach i Jarosławiu.

zniżyć cenę prenumeraty Przeglądu na 3 zł. rocznie, tj. o 50% w tym razie, jeżeli Towarzystwo zaprenumeruje dla swoich lwowskich członków co najmniej 250 egzemplarzy i przyjmie na siebie obowiązek uiszczania tej prenumeraty w dwóch półrocznych ratach.

Zarazem z uwagi, że przyjęcie tej propozycyi pociągnąćby musiało zwiększenie nakładu, począwszy od roku 1893., wymówiła sobie Redakcya „Przeglądu" termin do odpowiedzi do 12 grudnia 1892.

Wydział na posiedzeniu z dnia 21. listopada 1892 w zasadzie oświadczył się za powyższym wnioskiem, celem jednak zasiągnięcia w tej mierze opinii członków, wystosował do wszystkich członków zapytanie, czyli się zgadzają z treścią układu z Redakcyą „Przeglądu" zawrzeć się mającego.

Gdy powyższemu wnioskowi tylko bardzo nieznaczna liczba członków wyraźnie się sprzeciwiła, przeto Wydział działając w intencyi przeważnej liczby członków, zawarł układ z Redakcyą „Przeglądu" na przeciąg jednego roku, jednak pod zastrzeżeniem zatwierdzenia tego układu przez Szanowne Zgromadzenie. Wniosek Wydziału w tej sprawie zamieścił Wydział na porządku dziennym dzisiejszego Zgromadzenia.

Wydział krajowy pismem z dnia 18. maja 1892 L. 22974, wyraził naszemu Towarzystwu podziękowanie za opinią udzieloną w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych i przysłał przy tej sposobności Towarzystwu jeden egzemplarz zbioru materyałów do tego przedmiotu się odnoszących.

Petycyą posła do Rady Państwa radcy Hofmokla w przedmiocie założenia stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń na życie urzędników państwowych, odstąpił Wydział lwowskiej Spółce zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników do załatwienia.

Największą przywięzywał Wydział wagę do podtrzymywania w Towarzystwie naukowego ruchu. którego głównymi czynnikami są odczyty i pogadanki.

Odczyty te jak i pogadanki cieszyły się niezwykłem powodzeniem — to też Wydział postanowił w tegorocznem Sprawozdaniu zamieścić treść tych odczytów i pogadanek, i tym sposobem umożliwić członkom, którym stosunki nie pozwoliły brać w nich udziału, zaznajomienie się z ich treścią. Do sprawozdania swego dołącza Wydział sprawozdanie z obrad ankiety karnej, tudzież sprawozdanie komisyi terminologicznej.

Biblioteka została w tym roku nowemi dziełami zasiloną.

Dochody Towarzystwa również pomyślniejszy wydały rezultat niż w latach ubiegłych, gdyż wkładki wpływały regularniej.

W roku 1893. przypada dwudziestopięcioletnia rocznica założenia naszego Towarzystwa — sprawę obchodu tej rocznicy jak i sprawę wzięcia udziału w zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu, przekazujemy następnemu Wydziałowi.

ODCZYTY i POGADANKI.

Szereg urządzonych staraniem komisyi odczytowej odczytów, pogadanek i sesyj informacyjnych, rozpoczął *p. adw. Dr. Dulęba wykładem wygłoszonym dnia 21. stycznia 1892: „O polityce cłowej w Austryi, o wpływie i doniosłości traktatów handlowych.“*

Wykład ten należał tak pod względem formy jak i treści obok wykładu prof. Dra Gryzieckiego do najpiękniejszych, jakie w ciągu roku zeszłego w naszem Towarzystwie słyszeliśmy.

Prelegent, który mówił z pamięci, zaznaczył na wstępie, że wpływ traktatów handlowych na rozwój przemysłu i rolnictwa da się dopiero należycie ocenić po zapoznaniu się z historyą polityki cłowej w Austryi w drugiej połowie naszego wieku. — Omówił więc wszystkie reformy cłowe w Anstryi poczynając od taryfy autonomicznej cłowej w roku 1878, a kończąc na taryfie cłowej z roku 1887, która obecnie jeszcze obowiązuje.

W dalszym ciągu odczytu przedstawił prelegent stosunki cłowe Austryi do Państwa niemieckiego i państw naddunajskich z uwzględnieniem ostatnich reform cłowych w Rumunii, Rosyi i Francyi.

Pierwszą część odczytu zakończył pogląd na dotychczasową politykę cłową Austryi.

W drugiej części odczytn omówił prelegent znaczenie traktatów handlowych pod względem politycznym i ekonomicznym, i wykazywał korzyści, jakie rolnictwo i przemysł z traktatów tych odniosły. Korzyściom tym przeciwstawił ofiary, jakie Austrya na rzecz industryi niemieckiej i włoskiej ponieść musiała.

W zakończenin zastanawiał się prelegent nad znaczeniem traktatów handlowych dla Galicyi i wskazywał na niebezpieczeństwa, jakieby nam groziły na wypadek, gdyby traktat handlowy z Rumunią miał być zawarty. Przedmiot na pozór suchy, zainteresował w wysokim stopniu słuchaczy, gdyż dał im — o ile to w ramach odczytu było możliwe, — bardzo jasny i przejrzysty obraz stosunków trakta-

towych. Za wygłoszenie tego wykładu należy się szanownemu p. prelegentowi prawdziwe uznanie.

Dnia 28. stycznia i 4. lutego 1892. referował p. Dr. Tadeusz Bujak o warunkach licytacyjnych, przy licytacyjnych sprzedażach nieruchomości.

Towarzystwo prawnicze w Krakowie, podobnie jak nasze Towarzystwo, zastanawiało się również nad zasadami, jakie w myśl znanych okólników obu wyższych sądów krajowych zastosować należy przy układaniu warunków licytacyjnych sprzedaży dóbr nieruchomych, i poleciło swemu Wydziałowi wypracować odpowiednie wnioski. Wydział Towarzystwa prawniczego krakowskiego wybrał osobną komisyę, która się miała zająć ułożeniem najlepszego wzoru takich warunków.

Do tej komisyi powołani zostali: pp. Dr. Fierich Ksawery, adjunkt sądowy; Dr. Jakubowski Faustyn, adwokat; Dr. Markiewicz Władysław, adwokat; Dr. Rosenblatt Józef, profesor i adwokat; Dr. Rosner Ignacy; Dr. Sare, sekretarz sądowy; Dr. Schön Henryk, adwokat; Szurek Karol, radca sądu wyższego; Szybalski, sekretarz sądowy; Dr. Wilkosz Ferdynand, adwokat.

Komisya ta uchwaliła wypracować nowy projekt warunków licytacyjnych, wybrać do tego dwóch referentów, mianowicie adwokata Dr. Henryka Bużawę Schoena, tudzież radcę sądu krajowego Szybalskiego, i porozumieć się w tym przedmiocie z taką samą komisyą (Dr. Bujak i Dr. Lewicki) naszego Towarzystwa, wychodząc z tego zapatrywania, że gdy się rozchodzi o ustalenie i ujednostajnienie praktyki sądowej w całym kraju, o zastosowanie tych samych zasad, a stosunki w obu połowach kraju są mniej więcej jednakie, nie ma właściwej przyczyny, dlaczegoby warunki licytacyi dla sądów wschodniej Galicyi miały być inne, aniżeli dla sądów Galicyi zachodniej.

Komisya krakowskiego Towarzystwa prawniczego nawiązała stosunki z naszą komisyą, która przyrzekła udzielić jej ułożony przez nią projekt warunków licytacyjnych. Dotąd komisya nasza nie ułożyła jeszcze takiego projektu, mamy jednak nadzieję, że niebawem to uczyni, a wynik narad obu komisyj podamy w swoim czasie pod obrady Szanownych członków.

Na sesyi informacyjnej dnia 11. lutego 1892. zdawał adwokat p. *Dr. Wiktor Kulikowski sprawę o wniosku rządowym, przed-*

łożonym Izbie posłów w przedmiocie zmiany kompetencyi sądowej w sprawach spadkowych i pupilarnych.

Sprawa ta była przedmiotem obrad ostatniego Walnego zgromadzenia, a petycyę wniesioną w tej sprawie do Koła polskiego w Wiedniu, załączamy do niniejszego sprawozdania.

Dnia 17. marca 1892. przedstawił p. Dr. Aleksander Balko kwestyę: Czy dożywotnik obowiązany jest opłacać raty od pożyczek ubezpieczonych na hipotece nieruchomości służebnej, — a w szczególności, czy obowiązany jest, uiszczając raty amortyzacyjne, umarzać i części kapitału w ratach tych zawarte?

Kazimierz Cz., zmarły 4. września 1881, ustanowił testamentem z 4. paźdz. 1877 r. uniwersalną dziedziczką fundacyę stypendyjną swojego imienia, pozostawiając w spadku dobra tabularne S. O. i St. obciążone trzema pożyczkami hipotecznemi w sumach 12.000 fr., 30.100 fr. i 34.100 z publicznych instytutów kredytowych zaciągniętemi i w ratach umarzających spłacalnemi, tudzież kapitały około 475.000 fr. w papierach wartościowych, a zarazem legował dożywotne użytkowanie całego tego majątku spadkowego najprzód matce Maryi Cz., po tejże śmierci bratu Franciszkowi Cz., a po tegoż śmierci bratu ciotecznemu Adamowi, z tem ograniczeniem, że dożywotnikom tylko procenta od kapitałów pobierać wolno. Stosownie do tych rozporządzeń przyznano spadek Kazimierza Cz. fundacyi stypendyjnej jego imienia, i tę fundacyę zaintabulowano za właścicielkę dóbr S. O. St. — niemniej złożono na jej rzecz pozostałe w spadku kapitały do sądowego depozytu, zaś użytkowanie dóbr oddano pierwszej dożywotniczce Maryi Cz., asygnując jej oraz pobór kuponów od papierów wartościowych w depozycie złożonych. Gdy Marya Cz. zmarła, przeszły te wszystkie przedmioty w dożywotne użytkowanie Franciszka Cz. Tenże płacąc raty amortyzacyjne od pożyczek hipotecznych dobra S. O. St. obciążających, zażądał od fundacyi stypend, jako dziedziczki i właścicielki tych dóbr, aby zwróciła mu kwoty, które on w ratach amortyzacyjnych na poczet samychże kapitałów pożyczkowych spłacił, a gdy dobrowolna zapłata nie nastąpiła, wytoczył przeciw tej fundacyi kilkanaście procesów sądowych o zapłatę tych spłaconych kwot kapitałowych. W tych procesach pozwana fundacya broniła się zarzutem, iż raty amortyzacyjne wedle swojego ekonomicznego przeznaczenia są tylko zwiększonemi ratami procentowemi, do których płacenia dożywotnik w myśl §. 512 u. c. jest obowiązanym, podobnie jak np. do rat umarzających kapitałów indemnizacyjnych. Także zarzucała pozwana, że przepis §. 512 u. c. o tyle tylko ma być stosowanym, o ile przy umowie lub w rozporządzeniu ustanawiającem dożywocie, nie postanowiono nic innego, w niniejszym zaś wypadku spadkodawca ograniczając spadkobiercę dożywociem i ujmując mu możność dyspozycyi substancyą przed zgaśnięciem dożywocia, ograniczając dalej dożywotników tylko

do poboru odsetków od pozostałych kapitałów — wykluczył możność użycia substancyi tych kapitałów na spłatę długów hipotecznych, tak, iż zachodzi fizyczna niemożliwość płacenia tych długów hipotecznych, z czego wynika, iż spadkodawca objawił wolę, aby raty amortyzacyjne dożywotnicy pokrywali, tem bardziej, iż sam spadkodawca te raty płacił, a nie ma podstawy przypuścić, iżby spadkodawca dożywotnikom większe zapisać chciał dochody, niż sam pobierał. Wreszcie zarzuciła broniąca się fundacya, iż ona nie ma obowiązku do żadnej dodatniej czynności na rzecz dożywotników, więc nie ma obowiązku przez spłacanie kapitałów pożyczkowych przymnażać im dochodow, zaczem jak długo dożywocie trwa, o żądaniu zwrotu upłaconych kwot kapitału mowy być nie może, i że dożywotnicy bez względu na umniejszające się sumy pożyczkowe w każdym razie corocznie taką sumę na odsetki płacić winni, ile te odsetki w dniu śmierci spadkodawcy wynosiły.

Spory te rozstrzygnięto równobrzmiącemi wyrokami trzech instancyj (I. instancyi z 18/4 1891 L. 9590; II. instancyi z 30/6 1891 L. 15171; III. instancyi z 28/5 1891 L. 13858) — na niekorzyść pozwanej fundacyi, którą zasądzono na zapłacenie powodowi zaskarzonych kwot tytułem zwrotu spłat kapitałów pożyczkowych z 5% odsetkami od dnia wniesienia pozwów i kosztami sporów.

Wyroki te uzasadnił Sąd I instancyi okolicznością, iż spadkodawca co do obowiązku opłacania rat amortyzacyjnych niczego nie postanowił, zaczem w braku takiego postanowienia przepis §. 512 u. c. stosować należy, wedle którego dożywotnik tylko odsetki od hipotekowanych kapitałów ponosić ma, zaczem spłaty kapitału są obowiązkiem właściciela rzeczy służebnej — a raty amortyzacyjne, o ile zawierają spłaty kapitałów, nie są niczem innem, jak spłatami ratalnemi — ujętemi w pewien system. Sąd wyższy dodał nadto, że do spłaty kapitałów pożyczkowych fundacya nietylko jako dłużniczka hipoteczna, lecz oraz jako dziedziczka dłużnika osobistego jest obowiązaną, a powód otrzymawszy legat dożywocia dóbr taką pożyczką obciążonych, nabył oraz prawo żądania, aby przez stopniową spłatę kapitału stopniowo dochody od odsetek były zwalniane, gdyż obowiązek ratalnej spłaty kapitałów, obowiązuje fundacyę z mocy skryptów dłużnych.

Na pogadance powyższej większość obecnych członków objawiła zdanie:

Obowiązek dożywotnika do płacenia rat amortyzacyjnych od pożyczek hipotecznych, obciążających rzecz służebną — oceniać należy przedewszystkiem wedle umowy lub rozporządzenia, któremi służebność ustanowiono. W braku takich wyraźnych postanowień winien jest dożywotnik z mocy §. 512 u. c. opłacać raty amortyzacyjne, o ile z dochodów rzeczy służebnej pokryte być mogą, gdyż ma obowiązek utrzymywania rzeczy służebnej i odpowiada właścicielowi, gdyby dopuścił przez zaniechanie spłaty do licytacyjnej sprzedaży rzeczy służebnej, podczas gdy właściciel tej rzeczy w czasie trwania dożywocia nie ma obowiązku żadną dodatnią czynnością do pomnażania dochodów dożywotnika się przyczyniać. Dopiero po skończonem dożywociu może

dożywotnik lub jego dziedzice domagać się zwrotu spłat na kapitał uiszczonych, lecz tylko jako *negotiorum gestor.*

Przedmiotem pogadanki z dnia 24 marca 1892 r. była postawiona przez p. Dra Juliusza Wiktora Hamerskiego teza *„Czy władze administracyjne są uprawnione badać prawność kondyktów, przyzwolonych na płacę urzędników.“*

Referent bronił zapatrywania, wedle którego odmówił władzom administracyjnym prawa tego, a na uzasadnienie swego zdania przytoczył motywa, poniżej w streszczeniu podane.

Dozwolenie egzekucyi z powodu prawno-prywatnych wierzytelności należy wyłącznie do kompetencyi sądowej. Oznaczenie sposobu wykonania swych orzeczeń, jest wyłącznie atrybucyą Sądu. Wynika to nie tylko z §. 14. ust. zas. z d. 21. grudnia 1867 r. Nr. 144 D. p. p., wedle którego wymiar sprawiedliwości winien być we wszystkich instancyach oddzielony od administracyi, lecz także z §. 401 i nast. ust. sąd. gal., który wyraźnie stanowi, że Sąd dozwolić ma egzekucyę na prośbę doń przez powoda wniesioną. Przepisy te mają zapewnić skuteczność sądowych orzeczeń egzek., a skuteczność ta byłaby wątpliwą, gdyby ich prawność i stanowczość mogła być ponownie badaną przez instancye nie sądowe.

Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że władzom administracyjnym z uwagi na publiczną służbę zależeć musi na tem, aby egzekucye dozwalane na płace urzędników, wydawane były zgodnie z obowiązującemi ustawami, to przecież w rzeczy samej nie ma takich ustaw, któreby tymże władzom nadawały prawo badania prawnej zasady orzeczenia egzekucyjnego i któreby tem samem skuteczność ich czyniły zawisłą od ocenienia władz administracyjnych.

Przepisy bowiem ustawowe, które ograniczają prowadzenie egzekucyi co do pewnych rzeczy lub bliżej określonych przedmiotów majątkowych dłużnika, są treści materyalno-prawnej; ich zastosowanie i interpretacya należy wyłącznie do sędziego, dozwalającego egzekucyi. Tak też jest i przy poborach służbowych, na co wskazują §§. 412 i 413 ust. sąd. gal. Z przepisów tych paragrafów wynika, że ustawa o post. sąd. pytanie, czy i jak dalece pobory mogą być poddane egzekucyi, uważała jako takie, które przy wydaniu egzekucyjnego orzeczenia Sędzia ma sobie postawić i rozwiązać. Zgodnie z temi zasadami zawiera

ust. z dnia 21. kwietnia 1882 L. 123 DPP., również tylko materyalno-prawne normy, a w szczególności nie ma w ustawie tej żadnego postanowienia, z którego możnaby wywnioskować, jakoby władzom administracyjnym służyło prawo badania prawności sądowego orzeczenia egzekucyjnego i odmawiania wykonania takiego orzeczenia, z tego powodu, że zdaniem ich takowe nie odpowiada odnośnym przepisom ustawy.

Podobnej interpretacyi nie dopuszcza też rozp. min. z dnia 9. maja 1860 L. 125 D. P. P., które podaje przepisy, jakich trzymać się należy przy prowadzeniu egzekucyi na funduszach pieniężnych, należących się komu na podstawie umowy, lub z innego tytułu ze Skarbu Państwa. §. 4. tego rozp. wyraźnie bowiem postanawia, że władza nad kasą przełożona ma sama lub przez właściwą władzę zbadać wykonalność (*Ausführbarkeit)*, udzielonego jej do wykonania egzekucyjnego orzeczenia. Z tego wynika, że zadaniem władzy administracyjnej jest zbadać, czy wykonaniu egzekucyjnego orzeczenia nie stoją na przeszkodzie przeszkody faktyczne, a więc orzec, czy i o ile istnieje przedmiot egzekucyi, t. j. pewne oznaczone pobory i czy te pobory nie są obciążone bądź podatkiem, bądź inną jakąś pretensyą. O badaniu prawności (*Gesetzmässigkeit*) orzeczeń egzekucyjnych (kondyktów) przez władze administracyjne, nie ma w powołanem rozp. z r. 1860 mowy i w ogóle nie porusza to rozp. pytania, jakich kroków użyć mają władze adm., celem usunięcia niezgodnego z ustawą orzeczenia egzekuc. Przeciwnie, sądząc z wstępnych słów tego rozp., które ograniczają zastosowanie jego tylko na wypadki, w których wedle obowiązujących ustaw wolno jest prowadzić egzekucyę na funduszach, należących się komuś ze Skarbu Państwa, twierdzić należy stanowczo, że tendencyą tego rozp. w żadnym razie nie było, zmieniać wyżej powołane przepisy ustawy, uzasadniające pod tym względem wyłączną kompetencyę Sądu w postępowaniu wykonawczem.

W końcu powołał referent rozp. min. wojny z d. 1. stycznia 1886, które zawiera przepisy o zachowaniu się kas wojskowych w razie nadejścia egzek. orzeczeń — i wykazał, że i wojskowym władzom nie przysłuża prawo badania prawności sądowych orzeczeń egzek., skoro orzeczenia te wedle §. 3. cyt. rozp. są mocą przysługującego Sądom prawa do rozstrzygania praw prywatnych — same przez się skuteczne.

Referat swój zakończył referent przytoczeniem orzeczeń Trybunału administracyjnego (Budwiński Nr. 1094, 3632 i 4207), zgodnych ze zdaniem referenta.

W ożywionej na powyższy temat dyskusyi zabierali głos pp: Chorzemski (przeciw), Witoszyński (za), Dr. Kulikowski (przeciw), Dr. Wurst (za), Misiński (przeciw), Dr. Podlewski (przeciw), Dr. Soroń i Dr. Hofmokl (przeciw), Dr. Ruebenbauer (za), Dr. Nowosielecki i Dr. Bujak (za).

Prezes Dr. Tchorznicki przedstawił dwa wypadki praktyczne, które dosadnie illustrowały chwiejność praktyki w tym względzie *).

Dnia 31 marca 1892 p. Roman Ciesielski wygłosił odczyt pod tytułem: „*Teorya państwowo-zastępczego oddziaływania naturalnego.*“ (Próba poszukiwania nowej teoryi karnej). Odczyt ten tak nowością pomysłu jak i formą zainteresował prawników, dlatego podajemy go w streszczeniu.

Spór o wyłączne uznanie którejkolwiek teoryi w dziedzinie nauk społecznych, ma wtedy dopiero dla życia praktycznego znaczenie, gdy się okaże wątpliwość, czy konsekwencye płynące z danej teoryi, już-to w praktyce urzeczywistnić się nie dadzą, jużto rzeczywistość ignorują. Teorye karne, razem wzięte, w jednym lub obydwóch (jak się okaże) kierunkach nie dopisały.

Dwa pewniki prowadzą nas do odkrycia prawdy:

I. Fakt historyczny: zmonopolizowanie przez państwo prawa karania.

II. Rzeczywistość (nie wdając się już w umiejętne uzasadnienie tej sprawy) poucza, że człowiek stoi pod wpływem naturalnego prawa odpowiadania na nieprzyjazne działanie przeciw niemu skierowane, nieprzyjaznem oddziaływaniem zwróconem ku przeciwnikowi.

Stosunek tych dwóch pewników do siebie taki:

W epoce przedmonopolnej był stan następujący: Oddziaływującemu zdawało się, że jego oddziaływanie jest równomier-

*) Reskryptem z dnia 29. września 1892. L. 28132/91 Nr. 49. dz. rozp. min. Skarbu poleciło Ministerstwo Skarbu władzom, ażeby w takich wypadkach uchwały sądowe sprzeczne z ustawą z 21. kwietnia 1882. Nr. 123. dz. pp. udzielały c. k. Prokuratoryi Skarbu, a z wydaniem przyznanej egzekwentowi kwoty wstrzymały się aż do decyzyi c. k. wyższego Sądu krajowego, względnie Najw. Tryb. spr.

nie stosunkowe, t. j. ukaranemu za swój czyn wydawało się to oddziaływanie nierównomiernie — stosunkowem, ogół wreszcie często widział w oddziaływaniu (t. j. tamże) miarę nielogicznie stosunkową. Ogólne zatem poczucie sprawiedliwości (tj. wynik skłonności człowieka do poszukiwania za miarą stosunku zachodzącą między przyczyną a skutkiem) narażane było często na obrazę. Nadto swobodne prawo nieprzyjaznego oddziaływania wywoływało w dalszej konsekwencyi zamieszania w społeczeństwie; — występuje więc władza rządząca; — ta zaś ma z natury swej skłonność do rozszerzenia swego zakresu, do monopolizowania — i monopolizuje prawo nieprzyjaźnego oddziaływania. Płyną stąd dwie konsekwencye: 1) nie wolno oddziaływać na własną rękę, bo byłoby to działaniem przeciw monopolowi państwa i wywołałoby z jego strony oddziaływanie (karę);

2) teorya o naruszaniu interesu ogółu występkiem skierowanym przeciw jednostce.

Teorya państwowo-zastępczego oddziaływania naturalnego poucza: Oto dlatego należy ludzi za pewne ich czyny okładać karami, to usprawiedliwia karzącą czynność państwa, że gdy człowiek, jak rzeczywistość tego dowodzi, w obec nieprzyjaznego działania ze strony drugiego, w powszechności nieprzyjaźnie oddziaływa, przeto zmonopolizowanie przez państwo tego prawa nieprzyjaźnego oddziaływania, ze słusznych i koniecznych dokonane względów, nadaje państwu prawo, a zarazem wkłada na nie obowiązek dokonywania imieniem jednostki aktów nieprzyjaźnego oddziaływania, tj. okładania sprawców karami.

Konsekwencye teoryi państwowo zastępczego oddziaływania naturalnego.

1) Kwestya wolnej woli staje się dla umiejętności prawa karnego bezprzedmiotową. Kryminaliści zbłądzili, łącząc kwestyą wolnej woli z kwestyą odpowiedzialności; gdyby się bowiem dowiodło nieistnienia wolnej woli, odpadłaby odpowiedzialność i zasada karania. Tymczasem tak być nie może, bo z obaleniem monopolicznej zasady karania, karałby każdy sam na własną rękę, (bo — jak wiemy — działa prawo naturalne nieprzyjaźnego oddziaływania wobec nieprzyjaźnego działania), to sprowadziłoby dawne, przez monopol uchylone stosunki (zamieszanie i obrażanie poczucia sprawiedliwości), zaczem musianoby znów wrócić do monopolu karania

Tak więc karać państwo m u s i, bo inaczej — co gorsza — karałby każdy na własną rękę. Lambroso przestał więc nas interesować.

2) Teorye karne podają prawodawcy myśl przewodnią. Łudzi się prawodawca, jeśli mu się zdaje, że idzie za wskazówkami tej lub owej teoryi. Każda z nich bowiem każe mu brać do ręki cyrkiel, a gdy ten pomiar (przechodzący siły ludzkie) wcale mu się nie udaje, chwyta się ostatniej deski ratunkowej, tj. stara się nie odbiec za daleko od wymogów ducha czasu.

I. To jest pierwszy argument, który wskazuje, że prawodawca nie uwzględnia żadnej teoryi, że więc one faktycznie tylko z pozoru na prawodawstwo wpływ wywierają.

II. Przeciw wszystkim teoryom świadczy to, że jedynie z wymogami ducha czasu prawodawca liczyć się powinien. A że powinien, wynika to stąd:

1. Monopolizując, miało państwo dwa cele: zapobiec zamieszaniom i obrażaniu poczucia sprawiedliwości. Sam fakt zmonopolizowania zapobiegł zamieszaniom, powstającym z wykonywania sprawiedliwości na własną rękę. Co do celu drugiego, tj. zapobieżenia obrazom poczucia sprawiedliwości, cel ten się osiągnie, jeżeli prawodawca uwzględni ducha czasu; — jeżeliby jego wymogów nie uwzględnił, obrażałby sam poczucie sprawiedliwości, a więc robiłoby państwo, to, czemu właśnie ma zapobiec.
2. W epoce bezmonopolnej nie ma mowy o kierowaniu się jednostek jakiemiś teoryami karnemi. Gdyby zaś ktoś twierdził, że państwo winno nadać swym aktom cel w y ż s z y, a nie poprostu zastępować jednostkę w wykonywaniu aktów surowego i ślepego prawa nieprzyjaznego oddziaływania, to na to odpowiada się:

a) nie korzystamy z zarzutu, że „w kontrakcie tego nie ma“, że nie ma tam mowy o innych celach, prócz celu zapobieżenia zamieszaniom i obrażaniom poczucia sprawiedliwości.

b) prawodawca nie jest po prostu w możności uwzględnienia wskazówek, jakie mu dają teorye karnę, a to:

1) jeżeli teorya radzi zastosowywania kar ostrzejszych, to albo prawodawca nie zechce nie liczyć się z duchem czasu i tylko odrobinę od jego wymogów się oddali, albo pójdzie za teoryą, a wtedy będą tak długo nawoływać do reformy kodeksu, aż się tej reformy dokona;

2) jeżeliby teorya doradzała kar lżejszych, nie pójdzie za teoryą prawodawca, bo się będzie obawiał zdemoralizować ludność, wobec której duch czasu każe użyć środków ostrzejczysh;

3) sami teoretycy ulegają wymogom swego czasu, i, jeżeli są ludźmi normalnymi, nie doradzają nic takiego, coby zbyt odbiegało wstecz od wymogów ich czasu.

Dotąd więc:

1) albo prawodawca ulega duchowi czasu, a wtedy pocóż zdadzą się wszystkie teorye?!
2) albo był reakcyonistą (i to na czas niedługi, bo wnet poczną nawoływać do reformy), a wtedy teorye, za któremi był poszedł, obałamuciły go — a więc nie potrzeba teoryj, bo mogą zaszkodzić.

c) Teorye — owe teorye pożytku — chcące widzieć cel w karze (na korzyść społeczeństwa), zmuszają nas do mierzenia, jak długa kara może przynieść dany pożytek, a więc odstraszyć lub poprawić. Czy to możliwe?! Niech sędziowie przyznają szczerze, czy który z nich miał kiedy silne przekonanie, że taka właśnie kara, jaką wymierzył, cel swój (poprawę lub odstraszenie) osiągnie — a nie kara np. o dwa lata łagodniejsza, lub o dwa lata surowsza? Ślepa Themida — teorye zawiązały jej oczy!

A więc teorye są: albo

a) niepotrzebne — albo
b) szkodliwe.

Taką jest krytyka teoryj karnych.

Główna konsekwencya teoryi państwowo resp. społeczno-zastępczego oddziaływania.

I. Skasowanie kodeksów karnych.
II. System wybieralnych ław obywatelskich.

ad I. 1) Ponieważ prawodawca może ulec jakiejś teoryi i oddalić się trochę wstecz od wymogów ducha czasu, należy skasowaniem zasady pisania ustaw karnych, odjąć mu możność stania się reakcyonistą.

2) Ponieważ do zmiany ustawy (przez ciało prawodawcze) nie tak łatwo doprowadzić (nasze projekty karne w Austryi!) — a więc do zastosowania się do wymogów czasu kodeksy stoją na przeszkodzie — znieść je!

ad II. Ława wybieralna, przed którą każdy z zażaleniem udać się może, rozstrzyga trzy pytania:

1) czy czyn, o który chodzi, ma być w zasadzie karany?
2) czy obżałowany popełnił go?
3) (ewent.) jak go ukarać?

Korzyści systemu wybieralnych ław obywatelskich są:

1) O obrażaniu poczucia sprawiedliwości nie ma mowy, bo tu społeczeństwo samo karze, a więc nie ma na co lub na kogo użalać się (dziś użalają się na sądy).

2) Nie krępowany żadną stałą (a w naszych czasach krępuje się sędziów przestarzałemi ustawami) ustawą, może łatwo z postępem czasu akomodować się wymiar sprawiedliwości do wymogów czasu.

3) Jeżeli już koniecznie chce się mieć jakiś pożytek z kary, to przecież tego pożytku miałaby nie przynosić kara, wymierzana przez ławę wybieralną?!

Byłaby zatem kara:

1) nie obrażająca poczucia sprawiedliwości; — a
2) no i — pożyteczna!

Prelegent uznaje trudność usunięcia systemu, jaki się wpił korzeniami swymi głęboko w łono społeczne — na razie więc żąda:

I. Rozszerzenia systemu sądów przysięgłych:

a) rozszerzeniem zakresu czynów, które mają sądzić;
b) poddaniem ich decyzyi zastosowywanie kar przewidzianych ustawą;

II. Uwzględniania najskrupulatniejszego wymogów ducha czasu przez prawodawcę.

W poniedziałek dnia 2. maja 1892 r. wygłosił p. Dr. Leopold Caro odczyt: „O lichwie na wsi“.

Na podstawie obszernego materyału, dostarczonego prelegentowi przez Wydział krajowy a w szczególności odpowiedzi nadesłanych na rozesłany kwestyonarz, relacyj starostw i rad powiatowych o skutkach ustaw przeciw lichwie, opracował prelegent obszerny zarys stanu kredytu włościańskiego od r. 1876, wychodząc słusznie z założenia, że przed przystąpieniem do sanacyi odnośnych stosunków wypada przedewszystkiem poznać dokładnie teren i stosunki, wśród których wyzysk włościan ze strony lichwiarzy był możliwy.

Przed wydaniem ustawy o lichwie Galicya była „klasycznym krajem lichwy“, działy się nadużycia niesłychane. Ale i po wydaniu tej ustawy, później zaś po wydaniu ustawy z r. 1881 stosunki nie o wiele zmieniły się na lepsze. Podczas, gdy jednak dawniej trafiały się pożyczki pieniężne i wierzyciele brali bez skrupułu 100—200%, później z obawy przed ustawą zrazu zupełnie zaprzestali udzielania pożyczek i poczęli umieszczać gotówkę w innych interesach lub zgoła kraj opuścili, potem zaś przekonawszy się, jak łatwo ustawę tę obejść można, jęli się obchodzenia jej w najrozmaitszy sposób. Pozostały wprawdzie także pożyczki w naturaliach i pożyczki na odrobek, przyczem wierzyciel dłużnikowi swemu płacił, oczywiście mniej niż innemu robotnikowi, głównie jednak wstąpili wierzyciele na drogę obchodzenia ustawy.

Prelegent wyliczył 10 takich sposobów, a mianowicie przez używanie gruntów w zastaw oddanych, t. z. „sprzedaż na lata“, lub sprzedaż gruntów z zastrzeżeniem odkupna, przez dawanie bydła na utrzymanie do włościan, zamiast procentu, przez potrącanie lub dopisywanie z góry lichwiarskich odsetków na wekslach i innych dokumentach, przez kredytowanie towarów po cenach wygórowanych, przez udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości w pokątnych zakładach zastawniczych, przez oznaczenie miejsca zapłaty poza obrębem mocy obowiązującej ustawy (co już po wydaniu ogólnej ustawy z r. 1881 stało się niemożliwem) przez pobieranie procentów w naturaliach, przez kupno za bezcen spodziewanych plonów, przez wzięcie gruntów dłużnika w dzierżawę, za bezcen, i przez wysokie kary konwencyonalne.

Na podstawie relacyi naczelnika sądu pow. w Komarnie (Nawratila) opowiedział prelegent następnie szczegółowo dzieje wyzysku i przebiegłe sposoby obchodzenia ustawy o lichwie w tym powiecie sądowym.

Część pierwsza odczytu, oparta na tak bogatych źródłach, prelegentowi udzielonych, obfitowała w takie bogactwo szczegółów, że niepodobna nam wprost ogarnąć wszystkich. Ponieważ jednak praca ta pojawiła się w druku, znajdą w niej nasi członkowie wyczerpującą historyę kredytu włościańskiego i lichwy w czasach tak przed wydaniem ustawy o lichwie, jak i po jej wydaniu.

Na podstawie tego materyału przystąpił prelegent do roztoczenia szczegółowego obrazu rozwoju towarzystw zaliczkowych, kas pożyczkowych gminnych i powiatowych, oraz kółek rolniczych a wykazawszy niedostateczność tych wszystkich usiłowań, dla zwalczania lichwy przedsięwziętych, stwierdził na licznych przykładach z chwili obecnej zacytowanych, że lichwa istnieje dotąd i że dotąd ustawa przeciw lichwie bywa w tysiączne sposoby obchodzoną. Zaznaczył jednak, że przykłady te wystarczają dla przekonania, że lichwa istnieje dotąd i nie należy jeszcze do przeszłości, ale że jednostce nie podobna zebrać takiego materyału, któryby zdołał dać wyobrażenie o rozmiarach i szczegółowych objawach lichwy, że zresztą wszelkie projekta reform ustawodawczych i społecznych, nie oparte na materyale w obecnej chwili zaczerpniętym, musiałyby się spotkać z zarzutem przesady lub stronniczości.

Stowarzyszenie dla polityki socyalnej w Niemczech, o tyle wyżej od nas stojących ekonomicznie, rozesłało w roku 1886 kwestyonarz,

na który wpłynęły odpowiedzi stwierdzające, że i tam dotąd istnieje i w przerażający sposób góruje lichwa. Prelegent wykazał w końcu potrzebę rozesłania takiego kwestyonarza, kończąc nwagą, że dopiero po zebraniu odpowiedzi ze wszystkich stron kraju, i to po kilka, lub kilkanaście z każdego powiatu, będzie można przystąpić do wielkiego dzieła reformy odnośnych stosunków. Mimo spóźnionej pory odczytał prelegent na życzenie prezesa Towarzystwa Dra Tchorznickiego cały kwestyonarz około 100 pytań obejmujący, poczem przewodniczący podziękował prelegentowi za poruszenie tak ważnej dla kraju naszego kwestyi ekonomicznej i gruntowne jej opracowanie.

Wykład p. Dra Witołda Lewickiego, posła do Rady państwa w sprawie reformy podatkowej, wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa prawniczego lwowskiego dnia 20. maja 1892 (według zapisków stenograficznych).

Świetne Zebranie! Szanowni Panowie! Jeżeli ośmieliłem się na wezwanie Szanownego Wydziału stanąć przed Panami i wypowiedzieć kilka uwag, które mi się po przeczytaniu i przestudyowaniu bardzo obszernego i bardzo ważnego projektu o reformie podatkowej nasunęły, to uczyniłem to jedynie w przekonaniu, że kiedy najważniejsze sprawy w życie naszego kraju najgłębiej wnikające w Radzie Państwa poddane zostają pod rozwagę Izby, to jest rzeczą wskazaną i potrzebną, ażeby w tych sprawach te ciała, których fachowość naukowa i doświadczenie razem złączone do tego wprost powołują i uprawniają, zechciały sprawy takie poddawać światłej dyskusyi i owoc swej oceny w jakiejś formie publicznej przedstawić, ażeby w ten sposób wpływać na opinię tych mężów, którym w pierwszym rzędzie decyzyę przekazano. Takie wzajemne oddziaływanie opinii najświatlejszych, — bo to wolno mi w tem gronie powiedzieć, — prawników w kraju, na tych, których los czy przypadek powołał do mandatu, jest więcej wskazane, niż publicystyczne głosy prasy, — zwłaszcza, że nie są to przecież sprawy, z któremiby się można odnosić do grona wyborców; ciała wyborcze do tego rodzaju spraw nie są bowiem w przeważnej części powołane. Ciała wyborcze są obowiązane do wskazywania kierunku, ale nie mogą podjąć pracy fachowej, tu zaś jest miejsce, ażeby tego rodzaju rzeczy były dyskutowane, oceniane i rozbierane, a owoc oceny tej dostawał się do publicznej wiadomości. Dlatego dowiedziawszy się, co z uznaniem wszyscy Koledzy w Radzie państwa podnieśli, że od dłuższego szeregu miesięcy, Towarzystwo prawnicze lwowskie zajmuje się sprawami będącemi na porządku dziennym pnblicznej dyskusyi z całą ścisłością, że w ostatnich czasach przedyskutowało projekt reformy prawa karnego, uważałem, że może nie jest od rzeczy prosić Was Szanowni Panowie, ażebyście swojemi uwagami zechcieli pomóc także opinii i prądom w Kole polskiem, kiedy przychodzi na porządek dzienny sprawa waluty i reformy podatkowej. Podjąłem się zadania zbadania postanowień tego ostatniego projektn, bo projekt ten jeszcze pierwiej przeglądałem i nad nim się nieco zastanawiałem.

Tych kilka słów, które nie chciałem wypowiedzieć jako wstęp, niechaj będzie usprawiedliwieniem, że nie mogłem, nie chciałem i nie

śmiałbym przed tak świetnem zebraniem stanąć w roli wykładu i z góry zastrzeć się muszę, że to, co powiem, nie ma pretensyi ani do wykładu ani do pouczenia, jest tylko co najwięcej referatem i luźnem zebraniem kilku uwag, które mi się nasnęły przy studyowaniu tego przedmiotu.

* *
*

Reforma podatkowa w Austryi, to znaczy sprowadzenie luźnych, wywołanych chwilową potrzebą ustaw i rozporządzeń dodatkowych w jeden system, w jednę całość, to bowiem, co obecnie jest systemem podatkowym, jest zbieraniną szeregu zasad opodatkowania nie związanych ze sobą żadną harmonijną całością. — Nie chcę Panów nużyć przedstawieniem historyi reformy podatkowej w Austryi, historya ta zebraną została w książeczce bardzo dobrze napisanej przez urzędnika Fürtha w seminaryum Miaskowskiego.

Od r. 1851 był szereg prac znakomitych i mniej dobrych radcy Schabla, ministra Brucka, w r. 1855 Kahlberga, Distla.

Pierwszy całość organiczną tworzący projekt reformy podatków bezpośrednich w Austryi przedstawiony został Radzie państwa w r. 1862 przez ministra finansów Ign. Plenera. Dziwnym zbiegiem losu syn ministra tego będzie prawdopodobnie referentem generalnym obecnego projektn rządowego.

Projekt Plenera z r. 1862 nie przyszedł do skutku, tak samo projekty z lat 1864, 1865. W r. 1865 systowano konstytucyę i znowu czekano do r. 1868; kiedy Rostl wystąpił z projektem podatku osobisto dochodowego, ale ze skalą niską 1·2—1 5.

Prelegent zaznaczył dalej dalszy przebieg historyi reformy podatkowej, a po ogólnych uwagach przeszedł do rozbioru poszczególnych postanowień najnowszego projektu rządowego.

Ramy naszego sprawozdania nie pozwalają nam choćby w streszczeniu podać szan. członkom treść postanowień rządowego projektu reformy podatkowej — dlatego stosując się do życzenia szan. p. prelegenta nadmieniamy tylko, że na zakończenie przedstawił nam wpływ postanowień nowego projektu na nasze fundusze krajowe. Suma uzyskana z podatku osobisto dochodowego będzie wynosiła 14 do $21^1/_2$ miliona zł. Z kwoty tej ma być $20^0/_0$ z całego zysku przyznany krajom koronnym, reszta ma być rozdzielona między poszczególne kategorye dochodowych podatków bezpośrednich. Prelegent żądał, aby krajom koronnym odstąpiony był cały podatek domowo-klasowy (1,700.000 zł). W tej mierze winien zdaniem prelegenta kraj tego się domagać i Towarzystwo prawnicze winno także w tej mierze powziąć pewną uchwałę.

Prezes Towarz. wyraził szan. prelegentowi za zaznajomienie członków Towarzystwa z treścią tego projektu najgorętsze podziękowanie.

Dnia 20. października 1892 odbyła się sesya informacyjna, na której p. Dr. Lilien zdawał sprawę o ustawie w przedmiocie wynagradzania niewinnie skazanych.

Jakkolwiek we wszystkich państwach europejskich a to zwykle po jaskrawych wypadkach niesprawiedliwych wyroków, czyniono liczne

usiłowania celem ustawniczego uporządkowania kwestyi wynagradzania niewinnie skazanych, to jednak usiłowania te po największej części pozostały bez skutku.

I tak we Francyi już pod koniec ubiegłego wieku wypadek Jana Calas, słynny skutkiem interwencyi Voltaira, wywołał żywy ruch, który się zakończył edyktami Ludwika XVI., nakazującymi wynagradzanie niewinnie skazanych. Edykta te nie przetrwały jednak swojego autora i od owego czasu Francya bez skutku, jakkolwiek głośno i ciągle upomina się o spłatę owych *„dettes de la justice"*.

W Anglii ruch naukowy w tym kierunku trwa ciągle i wzmógł się po głośnych wypadkach niesprawiedliwych wyroków w sprawach Bevicke (1864) i protestanckiego pastora dr. Hessla (1873), nie doprowadził jednak również dotąd do pozytywnych rezultatów.

Podobnie i usiłowania uczonych niemieckich, tudzież włoskiej szkoły z Filangierim i Beccarią obracają się dotąd w sferze teoryi.

Tylko niektóre kantony szwajcarskie już od dłuższego czasu wynagradzają niewinnie skazanych a w Szwecyi wprowadzono tę instytucyę ustawą z 12 marca 1886, zaś w Norwegii przyjęto ją do nowej procedury karnej z 1. lipca 1887.

Austrya — co z uznaniem podnieść należy — jest więc pierwszem z mocarstw kontynentalnych, które wprowadziło do ustawodawstwa swego zasadę ze wszech miar zdrową, sprawiedliwą i słuszną, że temu, kto wskutek mylnego wyroku władzy sądowej doznał krzywdy, należy się odszkodowanie od państwa. Mniej zadowalniająco wypaść musi jednakże odpowiedź na pytanie, czy i o ile wydana ustawa przyjęła wszystkie konsekwencye swojego punktu wyjścia

Ustawa, która powstanie swoje zawdzięcza w pierwszym rzędzie idealnym postulatom sprawiedliwości i słuszności i względom humanitarnym, powinna być wolną od znamion osławionego fiskalizmu austryackiego. Tymczasem fiskalizm wyziera, wstydliwie wprawdzie, lecz przecież widocznie z poza licznych przepisów ustawy, nie dających się usprawiedliwić niczem, krom względów fiskalnych.

Ustawa, przyjąwszy zasadę, że niewinnie skazanemu należy się od państwa wynagrodzenie, już w §. 2 zawiera ograniczenie, zdaniem sprawozdawcy nieuzasadnione i sprzeczne z przewodnią myślą, że po śmierci niewinnie skazanego prawo żądania wynagrodzenia przechodzi tylko na jego małżonkę, dzieci i rodziców i to tylko o tyle, o ile tym osobom przez niesłuszne skazanie ubyło utrzymanie, którego im zmarły dostarczyć był winien.

Z chwilą, w której obalono wyrok niesłusznie skazujący, powstało dla zasądzonego prawo majątkowe domagania się się od państwa wynagrodzenia i z tą samą chwilą stało się częścią majątku uprawnionego, po myśli § 531 u. c. jest więc częścią spadku. §. 2. omawianej ustawy — pomijając, że brak mu zupełnie uzasadnienia — sprzeciwia się zatem obowiązującej ustawie cywilnej i stanowi wyłom w zasadach prawa spadkowego jako precedens na przyszłość niebezpieczny, albowiem ogranicza grono osób uprawnionych do spadku i rzecz samą przypadającą spadkobiercom.

Podobnie i kwestya zadawnienia (§. 3) została rozstrzygnięta wbrew wszelkim zasadom słuszności, jedynie ze względów fiskalnych. Sankcyonując przedawnienie miesięczne od chwili, w której wynagrodzenie mogło być dochodzone, ustanawiając czas bezprzykładnie krótki, zapomniano widocznie o tem, że więzień wychodzący po kilkuletniem więzieniu zbyt jest złamany, zbyt wiele częstokroć ma spraw ważniejszych do załatwienia, by mógł zaraz w pierwszej chwili myśleć o dochodzeniu praw swych przeciw państwu. Zapomniano o tem, że biedak wychodzący z więzienia dopiero po dłuższym czasie dowiedzieć się może o istnieniu ustawy, a i ten wzgląd powinien był zaważyć na szali pomimo zasady, że nieznajomość ustaw nikogo nie tłumaczy. Skarb państwa często na tem zyska, lecz ile straci sprawiedliwość, o to widocznie autorowie ustawy mniej dbali.

Unormowane w dalszych §§. przepisy proceduralne i kompetencyjne również nie wytrzymują krytyki. Ostateczna decyzya o wysokości wynagrodzenia pozostawioną jest z pominięciem wszelkich władz sądowych w pierwszym rzędzie Ministrowi sprawiedliwości, a w drugim Trybunałowi państwa. Postanowienie to niezgodne z zasadami kompetencyjnemi, przyjętemi w obowiązującem ustawodawstwie, jest przedewszystkiem zmianą ustawy zasadniczej o organizacyi Trybunału państwa, gdyż przydziela temu Trybunałowi agendę zupełnie nową, nieznajdującą miejsca w ramach jego zadań i w celach jego istnienia. Nadto i ze względów praktycznych postanowienie to jest nieudałe, gdyż przysporzy władzom tak sądowym jak i administracyjnym wiele zbędnych czynności, interesowanego zaś narazi często na dotkliwą zwłokę. Co do meritum orzeczenia, to trudno przeczyć, że więcej gwarancyi dla jego sprawiedliwości dałby sąd I. instancyi, który wydał wyrok obalony, sąd znający osobiście niewinnie skazanego, jego stosunki, jego sferę towarzyską, znający z doświadczenia warunki bytu w okolicy zamieszkania jego, aniżeli ministerstwo, sądzące o tych sprawach z daleka na podstawie suchego materyału aktów.

Co do retroakcyi ustawy stanowi §. 10, że ustawa ta nie ma zastosowania do wyroków przed jej wejściem w życie zapadłych. I ten przepis niezgodny z duchem ustawy nie da się wytłumaczyć czem innem, jak chyba względami fiskalnymi.

Tak więc z całej ustawy i z wszystkich jej postanowień zasadniczych przebija dominująca przewaga względów fiskalnych i za tem idąca połowiczność przepisow, które ani zasadzie samej, ani względom praktycznym nie odpowiadają

W krótkiem tem streszczeniu pominąć musieliśmy wiele ciekawych szczegółów, które prelegent przytaczał z historyi sprawy, z motywów rządowych i rozpraw parlamentarnych. W dyskusyi, która się stąd wywiązała pp. Dr. Frendl i Dr. Bujak występowali w obronie ustawy przeciw pesymistycznym zapatrywaniom referenta. Zrobiono nią, co było można, przyczem nie należy zapominać, że to pierwszy krok do urzeczywistnienia sprawiedliwej zasady. — Poruszono kwestyę, czy prawo do żądania wynagrodzenia szkody tej jest prywatne czy publiczne. Referent bronił pierwszego, inni, jak pp. Dr. Frendl, Dr. Till, Dr. Bujak,

drugiego zdania, ponieważ Państwo, ma obowiązek publiczny nietylko wydania wyroku w ogóle, lecz wydania sprawiedliwego wyroku. Zabierali jeszcze głos pp. Dr. Neumann, Dr. Kulikowski i inni, a przewodn. p. Dr. Till wyraził referentowi za dokładny referat podziękowanie zgromadzenia.

Dnia 27. października 1892 na pogadance zdawał p. prof. Dr. Till sprawę o przypadku praktycznym, w którym odmówił Sąd I. instacyi intabulacyi nabywcy za właściciela realności na podstawie kontraktu zawartego z Dyrekcyą Towarzystwa zarobkowego z powodu, że nie było wykazanem, czy walne zgromadzenie, ważnie zwołane i w należytym komplecie uchwaliło przedaż. Rekurs sąd. II inst. odrzucił z powodów I. sędziego. Jednogłośnie uznano, że odmowa nie była usprawiedliwioną, ponieważ Dyrekcya reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, a w myśl ustawy o Stowarz. zarobkowych i gospodarczych z r. 1873 ograniczenia wszelkie tej legitymacyi Dyrekcyi są w obec osób trzecich nieważne.

Następnie przedstawił *p. dr. Aleksander Małaczyński* orzeczenie Najw. Trybunału kassacyjnego z d. 12. kwietnia 1892 L. 4215 dotyczące *urzędników powiatowych kas dla chorych.* Orzeczeniem tem, wydanem w obronie ustawy, uznał Trybunał, iż Sąd krajowy w W. i sąd obwodowy w B. L. uwalniając oskarżonych od zarzuconego im czynu karygodnego z §. 312 u. k. ominęły ustawę, a mianowicie §. 68 u. k. W obu wypadkach rozchodziło się o znieważenie urzędników powiatowej kasy dla chorych, a oba wyroki, o których mowa, wychodzą z założenia, iż funkcyonaryusze pow. kas dla chorych nie powinni doznawać ochrony z §. 68 u. k. Zapatrywanie to jest mylne, gdyż jak z całej ustawy z 30 marca 1888 L. 33 dz. u. p. się okazuje, wprowadziło państwo w interesie całej licznej klasy społeczeństwa przymusowe ubezpieczenie w pow. kasach dla chorych, — które następuje nie na podstawie umowy p r y w a t n o - p r a w n e j, lecz *ipsa lege.* Funkcyonaryusze powiatowych kas chorych są funkcyonaryuszami instytucyi prawa publicznego, a jako tacy wykonują funkcye urzędowe, spełniają czynności rządu *(besorgen Regierungsgeschäfte);* wobec tego w myśl §. 101 ust. 2. u k. są urzędnikami publicznymi i doznają ochrony z §. 68.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos pp: Dr. Aschkenaze, Dr. Lilien, Dr. Frendl, Chorzemski.

Na posiedzeniu 4. listopada 1892 pod przewodnictwem radcy wyższego sądu krajowego p. Porschińskiego, omawiano sprawę wypowiadania najmu pomieszkań we Lwowie.

Sprawozdawca radca p. C h o r z e m s k i zaznaczył, że we Lwowie ustaliła się następująca praktyka przy zawieraniu umów o najem

mieszkania: Właściciel realności przy zawieraniu umowy o najem z lokatorem, przedkłada temuż blankiet podania awizacyjnego do podpisu, w którem to podaniu oświadcza lokator (najmobiorca), że wypowiada wynajęte przez się mieszkanie najmodawcy i uprasza sąd o polecenie właścicielowi realności (najmodawcy), by tenże z oznaczonym dniem od niego przedmiot najmu odebrał. Dopóki lokator czynsz najmu regularnie opłaca, dopóty właściciel realności nie robi z tego podania użytku — skoro zaś lokator zaprzestaje czynsz płacić, albo właściciel z przedmiotem najmu inaczej postąpić zamierza, wnosi podanie przez lokatora podpisane, a przez właściciela stosownie wypełnione do sądu. Sąd dekretuje to podanie do postępowania awizacyjnego, przeciw któremu to podaniu przysługa prawo wniesienia zarzutów. Chodzi więc o sposób załatwienia tego sporu awizacyjnego, przez lokatora samego wszczętego. W praktyce, ta sama strona, która jest uwidoczniona na podaniu, jako awizująca, wnosi zarzuty i podnosi w nich, że podanie, które uzyskało załatwienie sądowe, wcale przez nią do sądu oddane nie zostało, że takowe od niej nie pochodzi i domaga się unieważnienia wypowiedzenia Nasuwa się zatem wątpliwość, czyli wobec przepisu §§. 6 i 11. ust. awiz., przyznających prawo zarzutów li stronie przeciwnej, zarzuty pochodzące od strony tej samej, która figuruje na podaniu jako awizująca, przyjąć i dekretować do rozprawy, lub też takowe jako niedopuszczalne odrzucić; dalej, czy po rozprawie przyznać wypowiedzeniu ważność i wykonalność, jeśli rozprawa wykaże, że umyślnie w podaniu awizacyjnem role stron zmieniono i przekręcono tak, że jako awizująca figuruje strona, która właściwie jest awizowana.

Nad tym tematem wywiązała się bardzo obszerna pogadanka; wzięli udział pp: dr. Horszowski, dr. Bujak, adw. dr Dzięgdzielewicz i adw. dr. Balko, w której radca Chorzemski uzasadniał zdanie:

że zarzuty, chociaż pochodzą od strony pozornie na podaniu jako wypowiadającej, umieszczonej, należy dekretować do rozprawy, —

zaś po rozprawie, jeśli rozprawa wykaże pozorność podania, tj. że takowe nie pochodzi od osoby zarzuty wnoszącej, należy dać miejsce zarzutom, a wypowiedzeniu, względnie nakazowi z §. 11. pat. awiz. odmówić warunków ważności i wykonalności z §. 3. pat. awiz.

Sprawą tą zajmował się i Najwyższy Trybunał sprawiedliwości na posiedzeniu dnia 7. grudnia 1892. Dla zaspokojenia ciekawości naszych członków, uważamy za stosowne przytoczyć decyzye trzech instancyj sądowych w tej na porządku dziennym stojącej kwestyi zapadłych.

„Podaniem z 29. maja 1892. wypowiedział Getzel B. Feidze R., właścicielce realności pod l. 127$^3/_4$ i sekwestrowi tejże realności B. najem mieszkania z dniem 31. sierpnia 1892.

Dnia 8. czerwca 1892. wnosi Getzel B. przeciw temu wypowiedzeniu zarzuty, w których zaprzecza, jakoby podanie awi-

zacyjne z 29. maja 1892. własnoręcznie podpisał, jakoby podanie to na dniu 29. maja do Sądu wniósł i jakoby w ogóle najem mieszkania najmodawcy wypowiedział. Po przeprowadzeniu postępowania sumarycznego c. k. sąd pow. miej. del. S. I. we Lwowie, wyrokiem z dnia 5. września 1892, L. 54218 unieważnił wypowiedzenie z uwagi, że w myśl §§. 3. 4. i 7. pat. awiz. strona, która chce najem wypowiedzieć, sama do Sądu z tego rodzaju prośbą zwrócić się ma. Gdy powód wykazał, że podania awizacyjnego do Sądu nie wnosił, a strona przeciwna temu nie zaprzeczyła, przeto przysługuje Getzlowi B. po myśli §. 916. u. cyw. w myśl §. 6. pat. awiz. prawo wniesienia przeciw temu wypowiedzeniu zarzutów, a gdy stwierdzono, że powód Getzel B. podania awizacyjnego nie wniósł, przeto podanie to po myśli §. 7. rozp. z d. 16. listopada 1858. Nr. 213. dz. p. p. nie może być uważane jako wynik jego woli i dlatego wypowiedzenie unieważniono. Zapatrywanie pozwanego, jakoby zarzuty bez rozprawy miały być odrzucone, nie ma ustawowego uzasadnienia, owszem wedle §. 12. ustawy z 16. listopada 1858. Nr. 213. dz. p. p. zarzuty uważane być mają za skargę, a wedle §. 15. pat. sum. na skargę rozprawy odmówić nie można. Okoliczność, że powód jako najmobiorca w swoim czasie najmodawcy wręczył egzemplarz podania awizacyjnego, jest dla sporu bez znaczenia, gdyż wedle §. 7. cyt. rozp. musi być podanie awizacyjne objawem woli strony wypowiadającej, a skoro tej woli nie ma, nie może wola najmodawcy zastąpić woli najmobiorcy, choćby w tym kierunku nastąpiła zgoda stron, gdyż zachodzi w takim wypadku ustawami nie dozwolona zmiana ról, a po myśli §. 916. u. cyw. ma być umowa tak tłumaczoną, jak w rzeczywistości była zawartą.

Wyrokiem z 21. września 1892 L. 58141, c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie, zmienił powyższy wyrok i zarzutów z 8. czerwca 1892 nie uwzględnił. Powody: Wykazała rozprawa i powód Getzel B. przyznał, że jego żona z jego wolą dwa egzemplarze podania awizacyjnego zaopatrzyła podpisem swego męża. Jeżeli więc właścicielka realności Feiga R. z tego podania użytek zrobiła i to podanie awizacyjne do Sądu wniosła, a Sąd zadekretował to podanie uchwałą z 30. maja 1892, L. 53318 do wniesienia zarzutów przez stronę przeciwną, to przysługiwało to prawo (do zarzutów) wyłącznie tylko Feidze R. lub sekwestrowi realności, ale nie Getzlowi B., dlatego wnie-

sione przez Getzla B. zarzuty, tembardziej powinny być odrzucone, ile że przez Getzla B. umożliwione wypowiedzenie przez stronę przeciwną samą przeciw Getzlowi B. mogło być wykonane (§§. 3. 6. i nast. rozp. z 16. listopada 1858. Nr. 213. dz. p. p.). Odrzucenie zarzutów nie nastąpiło — owszem dopuszczono rozprawę; — wynik tejże musiał atoli spowodować oddalenie skargi, gdyż Getzel B. do postawienia jakiegokolwiek żądania w zarzutach nie był uprawnionym. Okoliczność mianowicie, że treść wypowiedzenia ani powodowi, ani też jego żonie nie była znaną, nie może być wyzyskaną na niekorzyść pozwanego, gdyż raczej rzeczą powoda było, przed podpisaniem wypowiedzenia zaznajomić się z treścią tegoż; skutki tego zaniedbania sam więc sobie przypisać musi; nie może mieć też żadnej doniosłości prawnej dalsze twierdzenie powoda, że w wypowiedzeniu umieszczono niektóre postanowienia z jego wolą niezgodne, gdyż właśnie przez podpisanie tego wypowiedzenia zgodził się powód milcząco na wszelkie warunki przez Feigę R. do wypowiedzenia wciągnięte.

Najwyższy Trybunał sprawiedliwości wyrokiem z 7 grudnia 1892. L. 13960, zatwierdził wyrok wyższego Sądu krajowego.

Powody:

Wedle §. 6. ces. rozp. z 16/11 1858. L. 213. dz. pp. może niewątpliwie tylko przeciwnik awizanta zaczepić ważność wypowiedzenia za pomocą zarzutów. — Skoro jednak w danym wypadku ten, kto w podaniu awizacyjnem jako awizant jest oznaczony, ważność tego wypowiedzenia z tego powodu zaczepia, ponieważ wypowiedzenia wcale nie wniósł, co więcej takowe przez przeciwnika bez jego wiedzy i woli wniesione zostało, to zaczepienie tego wypowiedzenia w drodze sporu nie może mu być odmówione, a obojętną jest rzeczą, że to zaczepienie nie za pomocą zwykłej skargi, lecz w formie zarzutów nastąpiło, skoro zarzuty jako skarga mają być uważane.

Jednak w tym wypadku rozchodzi się jedynie o kwestyą, czy wypowiedzenie było wniesione z wiedzą i wolą powoda, czy też nie, gdyż mu w pierwszym wypadku prawo zarzutów wcale nie przysługuje, a w drugim wypadku wypowiedzenie prawne wcale nie istnieje. Badając wywody powoda, widzi się w nich przyznanie, że wprawdzie powód podania awizacyjnego własnoręcznie nie podpisał, tylko za niego i za jego zezwoleniem żona jego podanie to podpisem zaopatrzyła, a on to podanie wręczył

pozwanej, przez co zamanifestował niewątpliwie swoje zezwolenie, na wniesienie tego podania do Sądu.

Wprawdzie powód usiłuje wykazać, że nie znał treści podania awizacyjnego, twierdzenie to atoli stoi w sprzeczności z dalszem jego twierdzeniem, że pozwana treść podania awizacyjnego przez dopisanie niektórych słów sfałszowała, czegoby przecież twierdzić nie mógł, gdyby mu pierwotna treść podania nie była wiadomą. I w rewizyi przyznaje powód, że pozwana podanie awizacyjne od niego otrzymała, nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że to podanie z jego wiedzą i wolą zostało do Sądu wniesione, a zatem powód do wniesienia zarzutów nie był uprawniony.

Dnia 11. i 18. listopada 1892 r. odbył się wykład p. Dra Władysława Pilata „O obecnych kierunkach w ekonomii społecznej.“

Prelegent po krótkim wstępie, zaznaczył, że w dzisiejszej nauce ekonomii społecznej dadzą się odróżnić cztery wybitne kierunki lub obozy: kierunek liberalny, obóz socyalistyczny, obóz chrześcijańsko-socyalny i szkoła tak zwana nowa. Pierwszy kierunek t. j. liberalny, tworzą nieliczni już dziś zwolennicy t. zw. ekonomii klasycznej, ograniczając się do defenzywy, do bronienia teoryj postawionych niegdyś przez wielkie i potężne umysły, jak: Turgot, Adam Smith, Ricardo, Cobden, Peel, Channing, które to teorye jednak dziś się już przeżyły. Socyalizm właściwy, czyli socyalna demokracya, opiera się na t. z. teoryi wyzysku jako na podstawie naukowej: zasługa jego naukowa polega na krytyce przesadnego indywidualizmu szkoły liberalnej. W krytyce tej posunął się jednak socyalizm za daleko i popadł w jeszcze skrajniejszy indywidualizm — w anarchizm. Szkoła chrześcijańsko-socyalna wreszcie kładzie główny nacisk na podniesienie moralne społeczeństw i na pokój wewnątrz serc ludzkich .. Chciałaby też w tym celu wzmocnienia wpływów powag społecznych; ojców w rodzinie, kościoła w Państwie, pracodawców w warstatach. Zasady tych trzech kierunków przedstawił prelegent zwięźle, a jednak wyczerpująco w swym wykładzie, odkładając omówienie czwartego kierunku, tj. szkoły nowej i wyciągnięcie ostatecznych konkluzyj, jakie z zestawienia i porównania wszystkich dzisiejszych szkół ekonomicznych wypływają, do następnego piątku.

Prelegentowi podziękowali obecni za tak zajmujący wykład rzęsistymi oklaskami, zaś imieniem wydziału Towarzystwa prawniczego złożył mu podziękowanie prezes Towarzystwa dr. Tchorznicki.

Zapowiedziany na dzień 18. listopada 1892. dalszy ciąg wykładu prof. dr. Władysława Pilata o obecnych kierunkach w ekonomii społecznej zgromadził również liczne grono słuchaczy.

Nawiązując do poprzedniego wykładu, prelegent przedstawił zasady i znamiona t. zw. szkoły nowej w ekonomii społecznej. Do szkoły tej trzeba zaliczyć i dzisiejszych reprezentantów kierunku historycznego (Brentano Schmoller Cohn) i t. zw. „socyalistów z katedry“ (Wagner, Laveleye) i kierunek socyologiczny (Schäffle, Wallace) i angielskich i amerykańskich „indywidualistów socyalistycznych“ i nareszcie Jevonsa, Mengera i ich adherentów. Szkoła ta zrywa przedewszystkiem z myślą Ekonomii klasycznej, że w gospodarstwie społecznem robi się wszystko samo przez się z mocy niezmiennych „praw natury“ i uznaje konieczność ingerencyi państwa w stosunkach społecznych. Stosuje dalej ona odmienną metodę badania do zjawisk gospodarczo-społecznych. Badając zjawiska te w ich rozwoju historycznym, wiąże ściśle teoryę z praktyką życia, a wreszcie nie wierzy w egoizm jako jedyny bodziec działań ludzkich, lecz owszem jest zdania, że rozwój ludzkości polega na coraz silniejszem jej jednoczeniu się. Nie współubiegać się nam o życie, lecz współdziałać w niem, bośmy wszyscy jednym organizmem, „jednem ciałem“, jak powiada Ewangelista. . . . . .

W piątek dnia 2. grudnia 1892. referował adj. sąd. p. Romuald Aleksander Lewandowski o środkach zaradczych przeciw przewlekaniu egzekucyi realnych.

Na wstępie zaznaczył referent, że wyrobił się u nas powszechny zwyczaj rekurowania wszędzie i zawsze, pociągający za sobą nieprzejrzaną mnogość rekursów. Termina do rekursów należałoby skrócić, rekursa powinny być wstrzymywane aż do terminu licytacyjnego, albo też przedkładane władzy wyższej, a w aktach winny być pozostawiane uwierzytelnione odpisy aktu oszacowania, wyciągu hipotecznego i warunków licytacyjnych. Obszerniejszy też użytek należałoby robić z prawa

nakładania grzywien za swawolne wnoszenie nieuzasadnionych rekursów. Władze podatkowe winny być zniewalane do spiesznego udzielania sądom wykazów zaległości podatkowych i należytości prawnych. Termina likwidacyjne nie powinny być bez ważnych przyczyn i niezwalczonych przeszkód odraczane. Uchwały w postępowaniu likwidacyjnem (z wyjątkiem pierwszych) mogą być doręczane i domownikom. Edykta licytacyjne mogłyby być afigowane i reafigowane w gminach przez delegatów sądowych Jednorazowe ogłoszenie edyktu w „Gazecie lwowskiej" powinno wystarczyć. Koszta insercyjne i dla znawców winny być składane równocześnie z wniesieniem prośby o licytacyę. Kosztowne dziś oszacowanie należałoby zastąpić innym sposobem oszacowania. Załatwianie podań licytacyjnych, trutynowanie i uzupełnianie warunków licytacyjnych, zawiłych wyciągów hipotecznych, wydanie taheli płatniczej, są czynności trudniejsze, które wymagają więcej wolnego czasu. W innych prowincyach austryackich jest obowiązkiem nabywcy przedłożyć projekt rozdziału i przekazania wierzycielom ceny kupna.

Projekt procedury cyw. z r. 1881 w §§. 887 do 974. normuje sprawę przymusowej sprzedaży nieruchomości. Ustanawia (w §. 863) komisarza licytacyjnego (*Verkaufskommissär)* (egzaminowanego sędziego).

Strona egzekucyę popierająca, ma przedłożyć takiemu komisarzowi licytacyjnemu odpowiednie wnioski co do stanu tabularnego nieruchomości i w ogóle ma przygotować cały materyał do rozpisania licytacyi potrzebny (§. 869); ma dalej przedłożyć warunki licytacyjne; warunki te bada komisarz (§ 874) i uzupełnia je po przesłuchaniu egzekuta (§. 874). Komisarz ten wydaje edykt, który ma być przybity na budynku sądowym, nad głównym wchodem do realności, może być w gminie i ustnie ogłoszony, a jeżeli podatki nie przekraczają kwoty 5 złr. może być nawet ogłoszenie w dziennikach zaniechane (§. 878).

Edykt ma być doręczony: egzekutowi,
posiadającym prawo pierwo-kupna,
sekwestrowi i
egzekwentowi.

Licytacyą kieruje komisarz, odczytuje warunki, przeprowadza licytacyę, ogłasza wynik licytacyi przez ogłoszenie na budynku sądowym. Od chwili takiego ogłoszenia rozpoczyna się termin do rekursu. Po prawomocności aktu licytac. wpro-

wadza komisarz postępowanie extrykacyjne z urzędu najdalej do sześciu tygodni (§. 914).

Rozprawa ma i dwa dni bez przerwy trwać aż do ukończenia likwidacyi (§. 918). Po rozprawie przedkłada komisarz akta z projektem rozdziału ceny kupna sądowi (§. 921). Rozdział ceny kupna następuje po myśli §§. 31, 37 i 41. ust. kon W przeciągu jednego miesiąca po wydaniu tabeli płatniczej ma strona odesłana na drogę prawa wykazać się, że spór wytoczyła. W razie zaniechania tego terminu nie uwzględnia się pretensyi do drogi prawa odesłanych.

Tabela płatnicza ma być przybita na budynku sądowym, a ogłoszenie to ma skutki doręczenia; nadto ma być doręczona wierzycielom hipotecznym, egzekutom i nabywcy. Termin do rekursu wynosi jeden miesiąc; w rekursie tym mogą być połączone zażalenia co do sposobu przeprowadzenia postępowania extrykacyjnego przez komisarza licytacyjnego.

W dyskusyi zabierali głos pp: Dr. Bujak, Dr. Sołowij, Dr. Till, Dr. Kratter i Dr. Horszowski.

Na pogadance dnia 16. grudnia 1892 r.

toczyła się żywa dyskusya nad powyższym referatem. Referent streścił przedewszystkiem poprzednią dyskusyę i z praktyki przedstawił wypadek, w którym oszacowanie, od półtora roku wdrożone, dotychczas z powodu rekursów nie jest prawomocne i powołał się na cenne uwagi radcy sądu Tałasiewicza, co do sposobów zastąpienia dzisiejszego oszacowania nieruchomosci sposobem innym, mniej kosztownym, a szybszym.

Prezes dr. Tchorznicki, zarządził rozdział dyskusyi na dwie części, mianowicie, o ile potrzebne są środki zaradcze *de lege lata*, a o ile *de lege ferenda.*

Dr. Obmiński zaznaczył, że dlatego jest tak znaczna liczba rekursów, ponieważ nabywca przewleka tak długo, dopóki nie zaopatrzy się w odpowiednią gotówkę. Dlatego należałoby oznaczyć termin zapłaty resztującej ceny kupna bez względu na czas ukończenia extrykacyi. Egzekut rekuruje, jeżeli realność nie znajduje się w sekwestrze, albo też jeżeli jest sekwestracya familijna. *De lege ferenda* byłoby do życzenia postanowić, że wierzyciel mający hipoteczne pierwszeństwo, może uchylić sekwestracyę następującego wierzyciela.

Wierzyciele hipoteczni mają interes we wnoszeniu rekursów wskutek nienależytego zastosowywania ustaw obowiązujących, tj rozdzielania odsetków z fruktyfikowania ceny kupna między wszystkich wierzycieli, jeżeli się bowiem postępowanie extrykacyjne przewlecze, odsetki ceny kupna coraz bardziej rosną; w jednym wypadku urosły do kwoty 50.000 zł.

Adwokat p. dr. Semilski zauważył, że do stadyum sprzedaży jest tylko egzekut tym, któremu zależy na przewleczeniu sprawy — najczęściej utrzymuje się on, jeżeli nie w całości, to w części w posiadaniu nieruchomości, a chociaż jest sekwestr, to go lekko traktuje -- i tego egzekuta bierze autor artykułu w nr. 288 „Przeglądu“ w obronę. — Przyczyną zwłoki w postępowaniu egzekucyjnem jest tryb postępowania Prokuratoryi skarbu i brak sił konceptowych, z którym od niepamiętnych czasów walczy, nie mogąc wyjednać u władz wyższych pomnożenia personalu; Prokuratorya skarbu nigdy nie otrzymuje wykazów zaległości od urzędów podatkowych. Nadzwyczajna i to przesadna skrupulatność, która wszystkie postępowania władz skarbowych cechuje, sięga tak daleko, że zastępca skarbu staje na terminie i chociaż wykazano z urzędu, że na sprzedanej nieruchomości nie ciąży żadna pretensya skarbu, on prosi o odroczenie terminu, bo może przecież jeszcze jaka pretensya się wykaże. Nie jest to miarą krytyki postępowania tej władzy, bo ona za swoje postępowanie odpowiada przed swoją przełożoną władzą i ma obowiązek strzeżenia praw skarbu. Odpowiedzialność ta jednak staje się dla stron prywatnych bardzo przykrą, dlatego to wniosek p. Lewandowskiego dążący do skrócenia terminów, przez Prokuratoryę skarbu odraczanych, każde postępowanie egzekucyjne przynajmniej o cały rok przyspieszyć może. Oprócz środków zaradczych, przez referenta proponowanych, innych nie znalazłbym. Sąd, jako władza państwowa, nie może patrzeć obojętnem okiem na to, co czynią władze skarbowe — nie można wszakże suponować tu chęci pieniactwa, chęci przewleczenia sprawy — *fiscus bonus vir* — i nie można za złe brać sądom, że się z tym faktem liczą, niechajże jednak ta względność nie wyradza się w taką pobłażliwość, która szkodliwy wpływ wywiera na szybki wymiar sprawiedliwości.

Jeżeli Prokuratorya skarbu spostrzeże, że sądy nie są tak pochopne do odraczania terminów, wówczas naciśnie na

urzędy podatkowe, lub uda się do przełożonego Prezydyum Krajowej Dyrekcyi Skarbu, które z pewnością nakaże urzędom podatkowym bezzwłoczne przedkładanie wykazów

Dr. Balko wyjaśnia tok postępowania Prokuratoryi skarbu w tej mierze; zaznacza, że uchwały sądowe niejednokrotnie na 3 dni przed terminem bywają Prokuratoryi doręczane. Niektóre sądy ogólnej likwidacyi nie przyjmują. Nieraz nie można się doprosić wyciągów hipotecznych od urzędów hipotecznych, nadmiernie pracą przeciążonych. Sądy mają obowiązek czuwać z urzędu nad tem, ażeby uprzywilejowane pretensye nie były w tabeli pominięte; gdyby tego przepisu nie przestrzegano, skróconoby postępowanie przynajmniej o pół roku.

Dr. Sołowij zaznacza, że często i wierzycielom, na najniższem miejscu intabulowanym, zależy na przewlekaniu egzekucyi

Dr. Małachowski mniema, że sądy powinny zawsze trzech znawców mianować, z nich jednego, jako zastępcę. Za mało jest znawców po powiatach. Nie ma kontroli, czy znawca zamianowany żyje; zdarzył się wypadek, że sąd zamianował znawców, którzy dawno pomarli Wyższe władze za mały czynią użytek z prawa karcenia pieniaczych rekursów.

Dr. Balko przytacza fakt, w którym egzekucyę prowadzono lat 30.

Dr. Semilski: Władze sądowe powinny być oględniejsze przy wyborze znawców. Znawcę, który nie spełnia należycie swych obowiązków, powinno się wykreślić ze spisu znawców.

Dr. Sołowij przemawiał w sprawie badania kwalifikacyi znawców.

Dr. Bujak oświadcza się przeciw skracaniu terminów do rekursów.

Prezes Dr. Tchorznicki zauważał, że jednym z powodów przewlekania egzekucyj realnych jest to, że powody nieważności licytacyi w ustawie nie są wyliczone; sądy dozwalają w myśl §. 3. noweli egzekucyjnej, nie tylko opisania, ale i oszacowania przynależności. Tabele płatnicze obejmują rzeczy, nieraz wprost niemożliwe.

Dr. Skałkowski: Powolne postępowanie egzekucyjne — jak historya uczy — objawiało się w społeczeństwach, które chyliły się do upadku. Powolny tok egzekucyi uważa mowca jako ujemny objaw w życiu prawnem naszego kraju. Bez no-

weli egzekucyjnej, liczącej się z postępem czasu, nie dojdziemy do uzdrowienia tych stosunków. Nowela pruska z roku 1883 nie zna wcale oszacowania. Wierzyciele, którzy poprzedzają tego, który egzekucyę prowadzi, pozostają w swych prawach nie naruszeni. Zasada taka ogromnie podniosłaby drugorzędny kredyt hipoteczny. Dr. Skałkowski dla spóźnionej pory, zapowiedział obszerniejszy wykład w tej kwestyi na dzień 5. stycznia 1893 *) które to przyrzeczenie przyjęli obecni członkowie oklaskami

---

Na tem miejscu niech nam wolno będzie złożyć Szanownym Redakcyom „Gazety Lwowskiej“, „Gazety Narodowej“, „Dziennika Polskiego“, „Przeglądu“, „Kuryera lwowskiego“, „Kuryera polskiego“, „Kroniki prawniczej“, „Prawnika“, tudzież „Przeglądu prawa i administracyi“, uprzejme podziękowanie za ogłaszanie sprawozdań z ruchu naszego Towarzystwa.

Ankieta karna

powołana do przestudyowania projektu nowej ustawy karnej odbyła siedem posiedzeń a to 19. lutego, 30. marca, 9., 22. i 29. kwietnia, 6. i 13. maja 1892.

Na życzenie członków wiedeńskiej stałej komisyi parlamentarnej dla projektu nowej ustawy karnej i stosownie do uchwały Szanownego Zgromadzenia, na ostatniem Walnem zgromadzeniu powziętej, zamieszczamy treść wykładów pp. prof. Dra Gryzieckiego, Dra Stebelskiego, Dra Bujaka, Dra Loewensteina i Dra Liliena.

Pierwszy odczyt wygłosił p. prof. Dr Feliks Gryziecki, dnia 19. i 26. lutego 1892: „O kierujących zasadach projektu karnego“.

(Według zapisków stenograficznych).

„Przed rozbiorem głównego przedmiotu opowiedział prelegent historyę austr. prawa karnego, zacząwszy od czasu, w któ-

---

*) Odczyt ten ogłoszony w lutowym zeszycie „Przeglądu prawa i administracyi “

rym Galicya stała się częścią Austryi, a w historycznym tym rysie, skreślił także obraz wszystkich owych różnych kolei, jakie przebyła dotąd praca około najnowszej reformy prawa karnego w Austryi.

Praca ta trwa od wiosny r. 1861, gdy wobec powszechnego niezadowotenia z obowiązującego dotąd jeszcze kodeksu karnego (z r. 1852) Cesarz polecił znanemu kryminaliście Dr. Hyemu wypracowanie projektu takiej ustawy karnej, którаby tak wymaganiom nauki, jakoteż stopniowi oświaty i stosunkom życia ludów austryackich, wreszcie istniejącym politycznym instytucyom państwa jak najlepiej odpowiadała. Wywiązując się z tego polecenia, Hye przedłożył w r. 1863 projekt nowej ustawy karnej, a powołana do zbadania tego projektu osobna komisya ministeryalna uznała, że tylko takie przestępstwa powinny być objęte właściwym kodeksem karnym, które rzeczywiście naruszają prawny porządek w państwie, i że kary na te czyny postanowione w ustawie, powinny przedewszystkiem jako kary sprawiedliwe odpowiadać stopniowi przewinienia przestępców, oprócz tego zaś nietylko służyć celowi dania zadosyćuczynienia porządkowi prawnemu i celowi poprawy winowajców, lecz także nie sprzeciwiać się żadnemu z innych celów tym sposobem osiągać się dających.

Według tych zasad komisya ministeryalna ułożyła osobny motywowany projekt kodeksu karnegó, a licząc się przy tej pracy z wszystkiemi nowszemi legislacyami europejskiemi, uwzględniła szczególnie wszystkie owe prawidła prawne, które ówczesna niemiecka umiejętność prawa karnego i niemiecka praktyka tak sądowa jak ustawodawcza uznawały za niewątpliwe. Zresztą komisya owa i ten cel miała na oku, ażeby także w dziedzinie prawa karnego dojść do takiej wspólności przepisów obowiązujących w Niemczech i w Austryi, jaką osiagnięto już w zakresie prawa handlowego i wekslowego.

Ten elaborat komisyi ministeryalnej przedłożono jako projekt rządowy ustawy karnej w czerwcu r. 1867 — a więc jeszcze przed dwudziestu pięciu laty — Izbie poselskiej Rady Państwa, poczem osobny wydział karny tejże Izby przystąpił do zbadania projektu, a po ukończeniu tej pracy przedstawił w lutym 1870 osobny własny projekt przyszłej ustawy karnej.

Zanim jednak plenum Izby poselskiej mogło zająć się tą sprawą, rozwiązano Izbę w maju 1870, wskutek czego zaszła

konieczność ponownego przedłożenia projektu rządowego nowej Radzie Państwa.

W listopadzie 1871 profesor wiedeński Dr. Glaser, najsłynniejszy kryminalista austryacki, objął tekę ministerstwa sprawiedliwości. Nie zadowolony tem, co zdziałano dotąd w sprawie nowego kodeksu karnego, powołał on zaraz w marcu 1872 osobną kómisyę, złożoną z reprezentatów teoryi i praktyki, a to celem zastanowienia się nad głównymi zasadniczymi punktami przyszłego prawa karnego i oświadczenia się co do tego, czy pracy nad nową ustawą karną mają dotychczasowe projekty tejże służyć za podstawę, czy też należy wszystko z gruntu na nowo przerobić. Komisya oświadczyła się jednogłośnie za tą drugą częścią alternatywy; tego też zdania był sam minister. Zabrano się więc w Ministerstwie sprawiedliwości na nowo do pracy, dokonano jej według wskazówek udzielonych przez ową komisyę, zasiągnięto opinii wszystkich innych ministerstw i różnych znakomitości kryminalistycznych i poddano wreszcie całe dzieło raz jeszcze dokładnemu rozbiorowi tak w Ministerstwie sprawiedliwości, jak i w osobnym komitecie rady ministrów.

Powstały tak nowy (drugi) projekt rządowy ustawy karnej przedłożył minister Glaser Izbie poselskiej w dniu 7. listopada 1874 r. podając zarazem ustnie krótkie uzasadnienie tego przedłożenia. Wybrany przez Izbę Wydział karny, w którego gronie zasiadali tacy znawcy prawa karnego, jak Herbst, Lienbacher i Kopp, po 108 posiedzeniach gruntownej debaty przedstawił wyniki tejże w gruntownie opracowanem sprawozdaniu (1877), z którego okazuje się, że wydział zgodził się ze wszystkiemi owemi fundamentalnemi zasadami, któremi rząd kierował się w swym projekcie. Wyjątek stanowiła tylko kwestya kary śmierci, za której utrzymaniem przemawiał rząd, a przeciw której oświadczyła się większość członków wydziału. Zresztą co do szczegółów uznano w niejednem miejscu zmianę projektu rządowego za potrzebną, uchwalono też niektóre ważne dodatki.

W rok później (1878) przedłożył ten sam wydział Izbie poselskiej osobne sprawozdanie co do zaprojektowanej przez rząd ustawy wprowadczej do przyszłego kodeksu karnego. Autorem obu tych obszernych i gruntownych sprawozdań był Dr. Kopp.

Rozwiązanie Izby poselskiej w maju 1879 przeszkodziło wejściu powyższych projektów rządowych na porządek dzienny obrad tej Izby, a tak nowe przedłożenie rządowe stało się koniecznem. Ażeby przerwana w ten sposób praca ustawodawcza mogła być jak najprędzej do końca doprowadzona, rząd nie siląc się na zupełnie nowe pomysły, poprzestał na uzupełnieniu swego ostatniego projektu i dokonaniu w nim pewnych zmian głównie w myśl uchwał wydziału karnego Izby poselskiej. W ten to sposób utrzymano ciągłość między nowym a dawniejszym projektem rządowym, a minister sprawiedliwości Dr. Prażak przedłożył ten elaborat nowo ukonstytuowanej Izbie poselskiej w listopadzie r. 1881.

Niestety i ten — z rzędu trzeci — projekt rządowy nie był szczęśliwszym od swych poprzedników. I on nie przyszedł pod obradę parlamentu — ba, nie doczekał się nawet zupełnego zbadania go przez wydział Izby poselskiej.

Bezskuteczność tych usiłowań na drodze reformy austr. prawa karnego, to trzykrotne cofnięcie sprawy wstecz po posunięciu jej naprzód, miało za następstwo pewne znużenie czynników ustawodawczych, pewną apatyę. Dopiero po upływie kilku lat zerwano się do dalszego działania.

Nowomianowany minister sprawiedliwości hr. Schönborn, przedłożył Izbie poselskiej na posiedzeniu tejże z dnia 11. kwietnia 1889 nowy (czwarty) projekt rządowy. Znowu wybrano dla tej sprawy osobny wydział, a wydział ten zebrawszy się w maju tego samego roku do obrad nad projektem, był już za miesiąc, bo w czerwcu, gotów z pierwszem czytaniem. Po kilkomiesięcznej pauzie odbyło się drugie czytanie projektu, poczem — a to z początkiem roku 1890 — sprawozdanie wydziału pojawiło się w druku.

Lecz i tego razu nie udało się wprowadzić sprawy w stadyum plenarnych obrad parlamentarnych. Jeszcze przedtem bowiem skończył się sześcioletni mandat Izby poselskiej, której miejsce obecnie nowa zajmuje Izba. Tak więc rząd po raz piąty musiał przedłożyć reprezentacyi ludów projekt kodeksu karnego, co też stało się w roku 1891. „Oby przynajmniej to przedłożenie rządowe — powiada prelegent — zdołało uniknąć losu swych poprzedników i dotrzeć do końca tej drogi, na którą wjechało się w Austryi trzydzieści lat temu, a którą Węgry przebyły w czasie od r. 1867 do 1878“. Najnowszy austr. pro-

jekt rządowy tylko w niewielu punktach różni się od projektu z r. 1889, ten zaś w tym samym zostaje stosuuku do projektu z r. 1881, a gdy ostatni ten projekt we wszystkich zasadniczych punktach zgadza się z projektem Glaserowskim z r. 1874 i składa się po największej części z postanowień dosłownie wziętych z owego projektu, przeto projekt z r. 1874 jest podstawą najnowszego dzisiejszego projektu rządowego.

Przystępując do omówienia charakterystycznych cech projektowanej obecnie ustawy karnej, prelegent przyznał jej przedewszystkiem, że — pominąwszy niektóre wyjątki — zostaje rzeczywiście w zgodzie z osiągniętymi dotąd rezultatami badań naukowych i z tem, czego nauczyła nas dotąd praktyka. Zbliża się też ona ile możności do najnowszych europejskich kodeksów karnych, a szczególnie do kodeksu niemieckiego. Przytem stara się ona jednak, stanąć ile możności wyżej od tego wzoru swego i stać się tak dalszem ogniwem w łańcuchu rozwoju prawa karnego. W tym to kierunku odznacza się projekt niemałą samoistnością i zawiera w sobie szereg oryginalnych postanowień. Zresztą nie zrywa on ciągłości austr. prawa karnego, przeciwnie zatrzymuje niejedno z kodeksu dziś obowiązującego, a wyjątkowo jak n. p. w kwestyi przedawnienia zbrodni podpadających karze śmierci) nawet wobec wprost przeciwnych wymagań dzisiejszej nauki nie schodzi z drogi tradycyj austryackich. Słusznie powiedziano o projektowanej dziś ustawie, że jakkolwiek bierze za podstawę niemiecki kodeks karny, nle jest niewolniczem tegoż naśladowaniem.

Podobnie jak dzisiejszy kodeks karny z r. 1852, obejmuje projekt także przekroczenia *(Übertretungen)*, które przeciwnie w Węgrzech stanowią przedmiot osobnego kodeksu policyjno-karnego. Głównie rozstrzygającą była to dla autorów projektu ta uwaga, że dokładna kodyfikacya przepisów policyjno-karnych szczególnie z powodu nader wielkiej rozmaitości i zmienności ich treści jest niemożliwa, a tylko małej cząstce ich dałoby się zapewnić stałe i powszechne wykonywanie. Zamiast więc zestawić przepisy tej ostatniej kategoryi w osobny kodeks policyjny, lepiej pozostawić je w owym związku, w którym już od r 1803 zostają z całością prawa karnego, zwłaszcza, że różne postanowienia tej kategoryi są koniecznie potrzebnem uzupełnieniem szczegółowej części prawa karnego, jak naprzykład postanowienia o podrabianiu pieniędzy i papierów kredytowych

bez owego zamiaru, przy istnieniu którego czyn staje się zbrodnią

Wszystkie przestępstwa dzieli projektowana ustawa na zbrodnie, występki i przekroczenia, nie wstępuje pod tym względem w ślady najnowszych dwóch kodeksów europejskich: holenderskiego z r. 1881 i włoskiego z r. 1889, które przyjmują tylko pojedynczy podział czynów karygodnych na występki i przekroczenia. Wprawdzie za tym ostatnim podziałem przemawia także większa część dzisiejszych powag naukowych, jednak mimo to projekt, — podobnie jak nowy kodeks węgierski — pozostaje przy odróżnianiu powyższych trzech kategoryj przestępstw wychodząc z tego stanowiska, że podział ten odpowiada dzisiejszemu rozwojowi prawa karnego i jest także ze względów procesualnych potrzebnym do należytego odgraniczenia zakresów kompetencyi władz sądowych, zresztą zgadza się z zapatrywaniami ogółu, ktory zawsze jeszcze z wyrazem „zbrodnia“ łączy inne pojęcie, aniżeli występek.

Za wzorem fracuskiego *code penal* przeprowadza projekt ten podział według jakości i wielkości kar, które w ustawie na różne przestępstwa są postanowione. Zbrodniami nazywa on czyny, podpadające według kodeksu karze śmierci albo karze więzienia ciężkiego (*Zuchthaus*) lub też przeszło pięcioletniej karze więzienia pojedynczego *(Gefängniss)*. Występkami są czyny, na które kodeks postanawia karę co najwyżej pięcioletniego więzienia pojedynczego lub grzywny w kwocie przeszło 300 złr. Wreszcie przekroczeniami są przestępstwa najniższego stopnia karygodności, które według ustawy podpadają karze aresztu *(Haft)*, trwającej co najwięcej dwa miesiące, lub też karze pieniężnej do 300 złr. Jest to więc podział zupełnie odmienny od owego, który jest obecnie w Austryi przyjęty; nie służą mu bowiem za bezpośrednią podstawę różnice zachodzące w istocie czynu pojedynczych przestępstw.

Obejmując 537 paragrafów, dzieli się projekt na trzy części, z których pierwsza (§§. 1—89) mieści w sobie ogólne postanowienia, druga (§§. 90—402) traktuje o zbrodniach i występkach, trzecia (§§. 403—537) o przekroczeniach. Główną zaś treść projektowanej ustawy karnej poprzedza obszerna, bo 52 artykułów obejmująca ustawa wprowadcza, której postanowienia należą w części do materyalnego prawa karnego, w części zaś są przepisami procesualnemi, tak że ustawa ta jest zarazem

nowelą do obowiązującej dziś procedury karnej. Przepisy te mają głównie na celu większą rażność, skrócenie i uproszczenie postępowania karnego. Szczególnie zaś zwraca tu na siebie uwagę artykuł I., według którego ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych mogą co do różnych przekroczeń upoważnić policyjne władze państwowe i gminne do wydawania orzeczeń czyli zarządzeń karnych (*Strafverfügungen*). W razie opozycyi wniesionej przeciw takiemu zarządzeniu, wolno władzy policyjnej cofnąć orzeczenie, a dopiero, gdyby to nie nastąpiło, przychodzi sprawa pod decyzyę właściwego sądu powiatowego

Co się tyczy pytania, jakiejto teoryi karnej trzyma się projektowana ustawa, nie ulegało — jak mniema prelegent — żadnej wątpliwości, że przy układaniu projektu wcale nie myślano o realizowaniu jakiejś absolutnej wewnętrznej sprawiedliwości. Wszak ludziom zbywa na potrzebnej do tego kwalifikacyi. Pojmowano więc karę niezawodnie tylko jako środek służący celom społeczeństwa, który przedewszystkiem powinien odstraszać, przytem ile możności także poprawiać, wreszcie dawać społeczeństwu owo zadosyćuczynienie, bez którego oburzenie, wywołane czynami karygodnymi gotowoby popychać obywateli do działania na własną rękę, w zastępstwie organów publicznych i wyradzać w masach nieprzyjazne dla władzy państwowej usposobienie.

Że twórcom projektowanej dziś ustawy nie zależało na tem, ażeby w każdym razie zasłużona kara spadła na sprawcę przestępstwa, bez względu na płynącą stąd dla ogółu korzyść, lecz że przeciwnie jedynie w celu pożytku uznano usprawiedliwiającą podstawę kary, na dowód tego przytoczył prelegent kilka postanowień projektu, między innemi §. 25, tyczący się t. zw. *condamnation conditionelle,* instytucyi zupełnie nowej, przyjętej od ustawodawstwa belgijskiego. Według tego paragrafu może sędzia karny, który człowieka, dotąd jeszcze ani za zbrodnię ani za występek nie osądzonego skazuje na niedługą karę więzienia lub aresztu, w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie odroczyć wykonanie tej wymierzonej już kary, a to z tym skutkiem, że kara ma być uważana za odbytą, jeżeli skazaniec przez pewien czas powstrzyma się od nowego czynu karygodnego. Jakkolwiek bezwględna sprawiedliwość domaga się tego, ażeby i w każdym wypadku tego rodzaju winowajca uległ po-

stanowionej w kodeksie, zasłużonej karze, to przecież wykonanie tej kary ma być zaniechane, oczywiście tylko dlatego, że prawdopodobnie i dla niezepsutego jeszcze przestępcy i dla ogółu byłoby raczej szkodliwem niż pożytecznem.

Rozwinąwszy swe poglądy na ważną kwestyę, o ile ustawodawstwo karne, mające na celu prewencyę specyalną i ogólną powinno obok strony przedmiot. uwzględniać podmiotową stronę przestępstwa, twierdzi prelegent, że i w najnowszym projekcie austryackim strona podmiotowa czynu karygodnego nie przyszła do należytego uznania; przeciwnie zanadto przeważa wpływ przedmiotowości. Zarzut ten podniósł prelegent szczególnie przeciw sposobowi traktowania usiłowania przestępstwa, a wykazawszy różnymi cytatami, że odnośny przepis §. 46 projektu trzyma się gruntu t. zw. podmiotowej teoryi usiłowania, poddał ten przepis i tę teoryę krótkiej krytyce i wytknął zarazem projektowi niezgodność postanowienia o usiłowaniu przestępstwa z postanowieniami o usiłowanem skłonieniu do przestępstwa (§§. 170, 184, 231, 240. 260 i i.).

Lecz i przy oznaczaniu wielkości kar nie zważa projekt tak, jak należy, na podmiotowość czyli na wewnętrzną jakość przestępcy, a tego dowodzi obok innych okoliczności brak osobnych surowszych postanowień karnych przeciw przestępcom nałogowym tej najniebezpieczniejszej klasie złoczyńców. Braku tego nie zdołają wypełnić przepisy, które w wypadkach t. zw. recydywy czyli powrotu do przestępstwa każą stosować kary znacznie ostrzejsze. Nałogowym przestępcą może bowiem być także taki człowiek, któremu mimo popełnionych licznych przestępstw tego samego rodzaju, przecież udało się uniknąć wyroku skazującego, podczas gdy recydywa w technicznem słowa tego znaczeniu według projektu jedynie po wykonaniu a względnie darowaniu wymierzonej za podobny czyn kary jest możliwa. Do jakich dziwnych konsekwencyj musiałoby z czasem przyjść w razie nieusunięcia tego braku, to uwidocznił prelegent drastycznym przykładem, wziętym z rozdziału o kradzieży. Zresztą i sam sposób, w jaki projektowana ustawa uwzględnia przedmiotowość, nie wszędzie wydaje się prelegentowi odpowiednim. Mianowicie zwrócił się on tu z zarzutem nieracyonalności przeciw owym postanowieniom projektu, które nawet bardzo nieznacznemu wysunięciu się wyrządzonej przestępstwem szkody poza pewną ściśle ograniczoną granicę. więc nawet zwiększeniu

się tej szkody o nader małą cząsteczkę przyznają wpływ wykluczający możność zastosowania łagodniejszego środka karnego. Wprawdzie projekt nie posuwa się w tym kierunku tak daleko, jak ustawa dziś obowiązująca, zawsze jednak znajdujemy tu jeszcze takie, niełatwe do obrony postanowienie, jak owe §§. 237, 238, 263, 264 proj., według których człowiek, sprowadzający na drugiego słabość jednotygodniową, albo przywłaszczający sobie znalezionych sto guldenów, może być także tylko na grzywny skazany, gdy przeciwnie tam, gdzie słabość trwała o kilka godzin dłużej, lub też w znalezionym worku znajdowało się kilkanaście centów więcej, już bezwzględnie tylko kara więzienia musi być wykonana.

Równie też oświadczył się prelegent przeciw temu, że projekt — idąc tu w ślady dawniejszych i wszystkich nowszych płodów legislacyi karnej — przy określaniu umarzającej siły czasu pod względem przedawnienia, faktowi upływu kilku godzin, a nawet krótszego jeszcze czasu przyznaje znaczenie decydujące w kwestyi, czy popełnione niegdyś przestępstwo ma ulec zwykłemu rygorowi ustawy karnej, czy też być puszczone zupełnie bezkarnie. Do przedawnienia zbrodni, za którą ustawa zagraża karą ciężkiego więzienia od 2 do 10 lat, potrzeba według §. 68 proj. upływu lat dziesięciu. Owóż, skoro tylko ten czas upłynął, zapewniona jest winowajcy zupełna bezkarność, jeżeli zaś o godzinę pierwej przedsięwzięto przeciw niemu czynność śledczą, zwykły przepis karny w pełni przychodzi do zastosowania, zatem zbrodniarz co najmniej na dwuletnie więzienie musi być skazany. Lecz przecież tam, gdzie upływ lat dziesięciu wystarcza do zupełnego zagojenia i umorzenia zrządzonego przestępstwem złego i do uchylenia dawnego bezprawnego usposobienia winowajcy, tam upływ lat 6, 7, 8, 9 zdoła przynajmniej w części osiągnąć ten skutek. Gdzie po upływie owego dziesięciolecia powszechne poczucie prawa już zupełnie przestaje domagać się wykonania zasłużonej kary, tam po upływie połowy tego czasu prawdopodobnie kara znacznie mniejsza od *minimum* ustawowego wyda mu się dostateczną, kara tem mniejsza, im bliższy jest koniec dziesięciolecia. Należałoby więc w tej mierze, zamiast bezpośrednio stawiać obok siebie chwilę pełnej karygodności i chwilę zupełnej bezkarności, raczej postanowić pewną skalę zmniejszania się kary. Nowościom wprowadzonym do projektowanej ustawy karnej, przyznał prelegent w ogóle

wielką wartość. Są one nacechowane tendencyą, korzystania o ile możności w najszerszych granicach z doświadczeń zebranych na różnych polach wiedzy ludzkiej i obdarzania społeczeństwa ustawą jak najbardziej ludzką, jednak zarazem chroniącą należycie porządek prawny i zostającą w zgodzie z powszechnem poczuciem prawa.

Tu poświęcił prelegent przedewszystkiem kilka uwag §. 59 proj. o tak zw. stanie konieczności *(Notstand)*. W czasie powstawania obowiązującego dziś kodeksu karnego (z r. 1852) w Austryi kryminaliści zastanawiali się bliżej nad tem, jakieto prawne znaczenie należy przyznać zbiegowi okoliczności, noszącemu dziś ową nazwę. Kontentowali się oni postanowieniem §. 2 *g)* obowiązującej ustawy, wypowiadającem tylko to, co się samo przez się rozumie: że nie masz tam zbrodni, gdzie działa przymus niedający się pokonać. Jednak dzisiejsza umiejętność prawa karnego uczy nas, że człowiek, który — w obec kolizyi dwóch dóbr prawnych ulegając prącej go sytuacyi — targnął się na cudze dobro, nieraz i wtedy powinien być bezkarnie puszczony, gdy mógł był stawić opór owemu przymusowi, zatem przymus ten był pokonalnym. Na temto właśnie stanowisku staje projektowana ustawa karna.

I różne inne postanowienia rozdziału o powodach, wykluczających lub znoszących karygodność, a mianowicie postanowienia o koniecznej obronie i o wpływie wieku na ocenienie karygodności czynów, wreszcie prawie wszystko to, co powiedziano tam o przedawnieniu, osobliwie zaś uznanie przedawnienia kary prawomocnie wymierzonej obok przedawnienia skargi karnej i niewymaganie oprócz upływu czasu żadnych dalszych warunków przedawnienia zostaje w zupełnej zgodzie z dzisiejszą doktryną.

W związku z tą materyą wspomniał prelegent także o dozwolonej według §. 225 proj. retorsyi czyli kompensacyi w wypadkach wzajemnych obelg.

Oto, jeżeli człowiek dotknięty obelgą, zwróconą czy to przeciw jego własnej, czy też przeciw bliskiej mu osobie, natychmiast odwetuje tę obelgę w podobny sposób, natenczas wolno sędziemu nawet zupełnie bezkarnie puścić czy to obu obwinionych, czy też tylko tego, który jest mniej winny. Przepis ten zupełnie nowy a ludzki uwzględnia ową sytuacyę, w której człowiek oburzony doznaną nagle bolesną obrazą czuje się pchnię-

tym do odwetu. Zresztą ten, kto w taki sposób sam zrobił sobie satysfakcyę, nie powinien oprócz tego jeszcze żądać wykonania zwykłej kary ustawowej, którą już zastąpiła niejako przykrość, wyrządzona napastnikowi aktem odwetu. Dalej jeszcze poszedł tą drogą wydział karny Izby poselskiej w swym projekcie z r. 1890, zaproponował bowiem — i to zdaniem prelegenta słusznie — rozszerzenie tego przepisu także na wypadki lekkich uszkodzeń na ciele.

Oczywiście sędziowie z przyznanego im tu prawa tylko z wielką oględnością powinni robić użytek, ażeby nie dawać obywatelom zachęty do podobnych satysfakcyj na własną rękę, bądź co bądź nie zupełnie zgadzających się z publicznym porządkiem prawnym.

W toku dalszego swego wykładu o projektowanych przepisach karnych ogólniejszej treści zatrzymał się prelegent nieco dłużej przy postanowieniach o zbiegu czynów karygodnych i wspomniał o przystępstwach, karanych jedynie na wniosek lub na skargę prywatną osób interesowanych (*Antragdelicte und Privatanklagedelicte).* W myśl §. 76 proj. ma w razie zbiegu przestępstw kara wymierzoną być według stopnia, osobno dla każdej danej sprawy karnej ułożonego, a w ten sposób skombinowanego z naruszonych w danym wypadku przepisów ustawowych, ażeby rodzaj kary, jej minimum i jej maximum były takie, jakie w tych zbiegających się przepisach karnych są najostrzejsze, a względnie najwyższe. Jeśliby więc jeden z tych przepisów przewyższał resztę pod względem rodzaju kary, drugi zaś był najostrzejszym pod względem postanowionego minimum, a w trzecim znowu maksymalna granica kary była najwyżej wysunięta, ma w nowym, dla całej sprawy osobno zestawionym stopniu kary rodzaj tejże odpowiadać przepisowi pierwszemu, minimum przepisowi drugiemu, a maximum przepisowi trzeciemu, podczas gdy dzisiaj według §§. 34 i 35 obowiązującej ustawy karnej we wszystkich tych kierunkach jedynie ten przepis przychodzi do zastosowania, który między wszystkimi jest wogóle najsurowszy. Nowacyę tę znajdujemy już w projekcie wydziału karnego z r. 1877. Za to najświeższą nowością, która staje przed nami dopiero w projekcie rządowym z r. 1891, jest zawarty w ostatnim ustępie §. 77 przepis, że przy obliczaniu wyższych kwot szkody, wpływających na stosowanie osobnych wyższych stopni kary, nie tylko wypadki o znamionach tego samego przestępstwa mają

być razem brane w rachubę, lecz także różne, z chęci zysku wypływające przestępstwa, mianowicie kradzież, przywłaszczenie, ukrywanie i oszustwo. Wobec tego, że na wymienione właśnie przestępstwa w projektowanej ustawie nie te same, lecz odmienne postanowione są kary, zresztą przy kradzieży w różnych wypadkach już wysunięcie się szkody ponad granicę 25 zł., ma pociągnąć za sobą karę wyższego stopnia, podczas gdy przy oszustwie, przywłaszczeniu i ukrywaniu dopiero wysunięcie się ponad granicę 100 zł. rozstrzyga, musiałby przepis ten, tak jak dzisiaj jest projektowany, w praktyce nieraz wielkie sprawiać trudności.

Między przestępstwa ścigane zupełnie niezawiśle od woli stron interesowanych, a przestępstwa ścigane i karane jedynie na skargę prywatną, wsuwa projekt jako osobną pośrednią kategoryę przestępstwa, będące wprawdzie przedmiotem skargi publicznej, jednak ścigane tylko na wniosek osób interesowanych. Wprowadzając tę nowość, kierowano się tą uwagą, że niektóre czyny karygodne są tego rodzaju, że ściganie i karanie ich, wprawdzie nawet wtedy leży w interesie publicznym, gdy nie zależy na tem żadnej osobie prywatnej, jednak pewne szczególne względy przemawiają za tem, ażeby władza publiczna nie wkraczała tu karząco wbrew woli interesowanych. Dlatego też to ściganie, jakkolwiek nie mogło być wyłącznie tym osobom pozostawione, jest zawisłe od ich wniosku.

Stosownie do tej różnicy, zachodzącej między wspomnianemi dwiema kategoryami przestępstw, nie ściganych z urzędu, daje projekt co do każdej z nich inne przepisy. Zresztą liczba wciągniętych tu przestępstw kilkakrotnie przewyższa liczbę wymienionych w dzisiejszym kodeksie wyjątków tego rodzaju.

Powrotowi do przestępstwa nie przyznaje projekt takiego wpływu na wymiar kary, jak domagają się tego różni najnowsi przedstawiciele polityki kryminalnej i jak to czyni dzisiejszy kodeks włoski, który w jednym ze swoich rozdziałów zajmuje się wyłącznie tym przedmiotem. Zawsze jednak recydywa większą w projekcie odgrywa rolę, aniżeli w kodeksie obowiązującym, gdyż nie tylko przy kradzieży, lecz przy innych zbrodniach i występkach, wypływających z chciwości zysku, znacznie podnosi maksymalną granicę kary (§§. 261, 281, 287), a przy rabunku zmusza sędziego do skazania zbrodniarza wyłącznie tylko na karę ciężkiego więzienia (§. 269) Zresztą fakt dawniejszego ska-

zania człowieka za jedno z przestępstw tej kategoryi, pozbawia go później w czasie odbywania kary więzienia za nowy podobny czyn karygodny pewnych ulg, które innym skazańcom muszą, a względnie mogą być przyznawane (§§. 11 i 12 proj.).

Surowszy w kierunku dopiero co wspomnianym, odznacza się za to projekt w innym kierunku wielką pobłażliwością, a to wobec tych, którzy chociaż bezskutecznie usiłowali skłonić drugiego człowieka do popełnienia czynu karygodnego. Z wyjątkiem bowiem niektórych, wymienionych w projekcie wypadków (§§. 170, 184, 231, 240, 260, 265, 273, 364), usiłowanie takie ma być wolnem od kary. Tak przeciw uznaniu tej reguły, jak też przeciw sposobowi, w jaki projektowana ustawa ścieśnia ją wyjątkami, jak też wreszcie przeciw motywom, mającym usprawiedliwiać jedno i drugie, a w części sprzeciwiającym się sobie, wystąpił prelegent z krytycznemi uwagami, po których objawił swe zdanie, że lepiej było pozostać w zupełności przy postanowieniu §. 9 dzisiejszej ustawy karnej, albo przynajmniej w inny sposób, niż to czyni projekt, pociągnąć tu linię graniczną między karygodnością a bezkarnością.

Natomiast przyznał prelegent, że projekt zupełną ma racyę i wznosi się w tej mierze niewątpliwie nad dzisiejszą ustawę, jeżeli w §. 65 bezkarność z powodu wczesnego naprawienia zrządzonej szkody przyznaje przestępcom nie tylko w wypadkach popełnionej kradzieży, sprzeniewierzenia i uczestnictwa w takowych, lecz także w wypadkach innych przestępstw przeciw własności. Dziwnego też uczucia musi doznawać dziś sędzia karny, któremu przychodzi w jednym i tym samym procesie karnym sądzić człowieka, który po dokonanej kradzieży zawczasu zwrócił rzecz skradzioną, a w skutek tego musi być bezkarnie puszczony, i człowieka, który po popełnieniu oszustwa, przejęty prawdziwą skruchą, również w zupełności wynagrodził zrządzoną szkodę, a mimo to musi być na karę skazany. Rażącą tę nierówność znosi projektowana ustawa.

Co się tyczy projektowanego nowego systemu kar, prelegent ze względu na to, że fundametalna część prawa karnego, będzie przedmiotem osobnego wyczerpującego wykładu w Towarzystwie prawniczem, ograniczył się do pobieżnej tylko wzmianki o tem, że kara śmierci i w najnowszym projekcie austryackim utrzymała się, lecz odpadła kara upomnienia sądowego i że z nowych kar uwięzienia zwyczajną główną karą za zbrodnie

jest tu więzienie ciężkie (Zuchthausstrafe) dożywotnie albo czasowe od jednego roku do lat dwudziestu, zwyczajną karą za występki więzienie pojedyncze *(Gefängniss)* od jednego dnia do dwudziestu lat, wreszcie zwyczajną karą za przekroczenia areszt (*Haft*) od sześciu godzin do dwóch miesięcy a tylko w niektó-(rych wypadkach mogący trwać dłużej

Czwarty rodzaj kary uwięzienia, t. zw. więzienie polityczne *St aatsgefängniss*), trwające od jednego dnia do dwudziestu lat jest tylko surogatem więzienia pojedynczego.

Między środkami zaś, służącymi do karania zbrodniarzy, którzy skazani na karę dożywotniego ciężkiego więzienia, dopuścili się w czasie odbywania tej kary nowej zbrodni lub cięższego występku, znajdujemy także zakucie skazańca w kajdany (*Fesselung*) i trzymanie go na obręczu żelaznym, nie dającym mu ruszyć się z miejsca *(enge Fesselung)*.

Obok właściwych kar pieniężnych figuruje w projekcie tz. *Geldbuse,* nawiązka.

Ta ostatnia przypada poszkodowanemu, kary pieniężne zaś przypadają państwu, które ma je obracać na urządzanie i utrzymywanie zakładów karnych i więzień sądowych. Ostatnie to postanowienie znajdujemy dopiero w najnowszym projekcie.

Nader wielkiej wagi jest okoliczność, że w projektowanej ustawie nie ma już mowy o prawie sędziego do t. zw. nadzwyczajnego łagodzenia kary, które to prawo dziś niestety bywa na szkodę społeczeństwa tak bardzo nadużywane. W przyszłości więc nigdy już nie będzie wolno sędziemu zejść w wymiarze kary niżej minimum ustawowego. Za to będzie mogło ministerstwo takich skazańców, którzy odbyli już większą część swej kary, a w czasie tym zachowywali się dobrze, uwalniać warunkowo od ostatniej części kary. To urlopowanie skazańców uznaje projekt za instytucyę prawną.

Przechodząc do szczegółowej części projektowanej ustawy wskazał prelegent na znaczne zwiększanie liczby przestępstw. Znajdujemy tu bowiem wiele definicyj i takich czynów karygodnych, które przez dotychczasowe austryackie ustawodawstwo karne wcale nie były liczone między przestępstwa. Wprawdzie i w przeciwnym kierunku napotykamy tu zmiany, gdyż na odwrót niektóre czyny, w dzisiejszym kodeksie uznane za przestępstwa, w projekcie pozbawione są cechy karygodności, jak n. p. usiłowanie różnych przestępstw i z reguły usiłowanie skło-

nienia do przestępstwa; jednak przyrost nowych przestępstw przeważa ten ubytek, a tak w ogóle rozszerzone są pod tym względem granice odpowiedzialności wobec prawa karnego. Oprócz tego zawiera projekt nie mało definicyj czynów karygodnych, które dzisiaj objęte szerszemi definicyami takich przestępstw jak oszustwo (§. 197), zdrada główna (§. 58) i in., mają w przyszłej ustawie osobne zajmować miejsce.

Z długiego szeregu wyliczonych przez prelegenta nowych przestępstw jednej i drugiej kategoryi wymieniamy tu jedynie ważniejsze z owych, które polegają na opuszczeniu. I tak, według §. 100 proj. niedopełnienie umowy o liwerunek potrzeb siły zbrojnej, w czasie wybuchłej już, lub właśnie wybuchnąć mającej wojny jest występkiem, podobnie jak według §. 369 niedopełnienie umowy o liwerunek żywności, zawartej z władzą, celem odwrócenia lub usunięcia ogólnej potrzeby. — Kto ma wiadomość o faktach lub środkach dowodowych, o których wie, że wyjawienie ich pociągnęłoby za sobą uwolnienie człowieka niewinnego, zostającego pod śledztwem sądowem lub już nawet skazanego za zbrodnię lub występek, a mimo to ani tego niewinnego człowieka, ani jego zastępców, lub bliskich mu osób, ani też władzy nie zawiadomi o tem, chociaż mógł to uczynić nie narażając ani siebie, ani swych bliskich, ani też niewinnych osób na poważne niebezpieczeństwo, ten ma być za to według §. 188 proj. więzieniem do trzech lat ukarany. Według §. 316, 2. proj. podpada karze więzienia, a zarazem karze pieniężnej, kto dlatego ociąga się z wypełnieniem przyjętego zobowiązania kontraktowego, ażeby tym sposobem wprawić drugą stronę w ciężkie położenie, a potem z tego jej ucisku ciągnąć z jej szkodą korzyści, nie usprawiedliwione zachodzącemi okolicznościami, a §. 510 proj zagraża temu karą aresztu, kto widząc człowieka w oczywistem niebezpieczeństwie utraty życia, ze złośliwości lub obojętności da mu zginąć, chociaż mógł był go bez rzeczywistego niebezpieczeństwa ocalić.

Należy to przyznać, że projektowana ustawa stara się ile możności we wszystkich kierunkach otaczać dobra prawne potrzebną opieką prawa karnego i zwalczać nowemi swemi postanowieniami przestępstwo także w owych nowych formach, w których ono skutkiem wzmagającej się dziś niesumienności i rafineryi zaczyna się częściej przejawiać, a bez tych postanowień ze szkodą społeczeństwa przynajmniej z reguły uchodziłoby bez-

karnie. Wymienione właśnie przykłady rozszerzenia sfery karygodności za opuszczenia również odpowiadają według zdania prelegenta dzisiejszym poglądom na granice, po które powinna sięgać ochronna funkcya władzy państwowej, chociaż nie wszyscy kryminaliści zgadzają się z tem zdaniem.

W krótkiej swej relacyi o karach, postanowionych w częśc szczegółowej projektowanego kodeksu, wspomniał prelegent o tem, że teren panowania kary śmierci, jest tu, jak należało się tego spodziewać, w ciaśniejsze ujęty granice niż obecnie, lecz za to zakres możliwego stosowania kar pieniężnych całkiem słusznie bardzo rozszerzony. Z grzywien jako kar głównych i dodatkowych w bardzo wielu wypadkach ma, a względnie może być robiony użytek. Mogą one nieraz dochodzić do wysokich cyfr maksymalnych, nawet do 5 000 zł, czasem zaś, jak n. p. przy kradzieży i przeniewierstwie wynosić dwa razy tyle, ile wynosi zrządzona przestępstwem szkoda, a względnie uzyskana tą drogą korzyść (§§. 266 i 312 proj.). Co się zaś tyczy kar uwięzienia to wpada to przedewszystkiem w oczy, że miejsce dzisiejszej krótkiej skali kar czasowego więzienia, składającej się tylko z kilku stopni o stałych niższych i wyższych granicach zajmuje w projekcie mnóstwo różnych stopni kar więzienia ciężkiego i więzienia pojedyńczego Nie małej wagi jest dalej w projekcie to urządzenie, że stopnie kary, postanowione na różne, mniej i bardziej karygodne wypadki tego samego przestępstwa z reguły pokrywają się częściowo, tak, że granica maksymalna niższego stopnia zwykle sięga ponad minimalną granicę stopnia wyższego, podczas gdy w dzisiejszym kodeksie stopień wyższy zawsze w całości wznosi się ponad stopień niższy.

Zresztą w bardzo wielu wypadkach dozwala projekt sędziemu wybór między dwoma sposobami ukarania przestępcy. Przytem zakresy kar przepisanych są z reguły bardzo szerokie, a tem wszystkiem starała się projektowana ustawa umożebnić sędziemu należyte indywidualizowanie wypadków przy wymiarze kary. Posunięto się tu w każdym razie dalej, aniżeli kodeksy dzisiejsze węgierski i włoski, gdzie sędzia jest bardziej ograniczony.

Na pytanie, czy projektowana ustawa jest w ogóle łagodniejszą od kodeksu austryackiego dziś obowiązującego, odpowiedział prelegent, że porównując ze sobą kary, które tu i tam postanowione są na te same przestępstwa, musimy pod wzglę-

dem łagodności wogóle przyznać piezwszeństwo projektowi. Ponieważ jednak w razie wejścia projektowanej dziś ustawy w moc obowiązującą, nie będzie już wolno sędziemu karnemu schodzić niżej ustawowych minimalnych granic kary, co dzisiaj niestety jest regułą, przeto w praktycznem zastosowaniu nowe prawo karne będzie w ogóle ostrzejszem co do wszystkich tych przestępstw, co do których ustawowe minimum kary, nie jest bardzo niskie.

Na co wszystko brano wzgląd przy oznaczaniu wielkości kar za różne przestępstwa, o tem z ogłoszonych motywów i sprawozdań dowiedzieć się nie można. To jednak zdaje się prelegentowi być pewnem, że nie troszczono się jak należy o to, ażeby ile możności wszędzie równa miara była zachowana, ażeby więc pojedyncze postanowienia karne zostawały ze sobą w harmonijnym stosunku. Na to przytoczył prelegent dowody, z których najgłówniejszego dostarczyło mu porównanie postanowień §§. 227 i 231 proj.

Dnia 8. kwietnia 1892. przedstawił p. prof. dr. Piotr Stebelski treść ogólnych postanowień nowego projektu do ustawy karnej.

Wstępne te postanowienia poświęcone są systematyce i formie zewnętrznej nowej ustawy, która opierając się na niemieckiej ustawie karnej zrywa z dotychczasową tradycyą i w ugrupowaniu materyi przyjmuje podział na trzy części, w których pierwsza obejmuje ogólne postanowienia, druga omawia zbrodnie i występki, trzecia zaś poświęcona jest przekroczeniom. W tem ugrupowaniu widzi prelegent niewątpliwy postęp, bo owe ogólne postanowienia mieszczące się w pierwszej części, zawierają normy odnoszące się do wszystkich czynów karygodnych, objętych częścią drugą i trzecią, a nowa kodyfikacya wyłuszczywszy zasady spólne wszystkim przestępstwom przystępuje dopiero do szczegółowej części. Struktura ta jest racyonalną i nierównie fortunniejszą od przyjętej w obecnej ustawie, która w tym względzie nie mogła się wyemancypować od reminiscencyi przestarzałych.

Część pierwsza podobnie jak i niemiecka ustawa rozpada się na siedm działów z tą jedynie modyfikacyą, że w projekcie znajdujemy na czele wstępne postanowienia rzucające niejako światło na całokształt ustawy, podczas gdy niemiecka ustawa umieściła je na końcu części pierwszej.

Dział pierwszy obejmujący siedm paragrafów (§§. 1—7) poświęcony jest podziałowi i odgraniczeniu czynów karygodnych, analogii i tak zwanemu prawu karnemu międzynarodowemu.

Według §. 1. najnowszego projektu (VI z r. 1891) zbrodnią jest czyn, na który kodeks nakłada więzienie pojedyńcze wyżej lat pięciu, więzienie ciężkie lub karę śmierci. Występkiem jest czyn zagrożony karą więzienia pojedyńczego, sięgającego do lat pięciu lub grzywną w kwocie przeszło 300 złr. Czynem wreszcie najniższej kategoryi jest przekroczenie, które podpada karze aresztu, trwającej według §. 15. najwięcej dwa miesiące lub karze pieniężnej do 300 złr.

Projekt więc ostatni wprowadził fundamentalną zmianę w całym systemie kar i w związku z tem będącym podziale przestępstw, według bowiem projektu poprzedniego do systemu kar wprowadzone było jako kara zwyczajna, więzienie stanu. Więzienie stanu znika z rzędu kar zwyczajnych, a jedynie supletorycznie w wypadku przewidzianym w §. 17. mogło być nałożone, przedstawia się więc jako środek karny nadzwyczajny, zależny jedynie od uznania sędziego wyrokującego i będący surogatem więzienia pojedyńczego.

Skutkiem postanowień objętych w §. 1. odpada potrzeba wymienienia w części szczególnej tej kategoryi, do której dany czyn karygodny ma być zaliczony. Projekt więc wprowadza ważną zmianę pod względem techniki redakcyjnej, idąc bowiem za wzorem zagranicznych legislacyj w części szczególnej nie podaje, czy czyn karygodny jest zbrodnią, występkiem lub przekroczeniem, wychodząc z zapatrywania, że sędzia w tej mierze nie będzie w kolizyi, jeżeli sankcyę karną na poszczególne przestępstwa nałożoną, podciągnie pod przepis §. 1. Takie też znaczenie nadaje postanowieniu §. 1. Glaser twierdząc, że postanowienie to ma znaczenie abbrewiatury, jest środkiem pomocniczym, którym ustawodawca posługuje się „*um für eine Anzahl von Delicten gewisse Verfügungen zu treffen, ohne dieselben jedesmal erst aufzählen oder bei jedem derselben die Verfügung wiederholen zu müssen.*“

Oczywiście o kategoryi przestępstwa rozstrzyga kara w ustawie zagrożona, nie zaś kara wyrokiem orzeczona, a ponieważ właściwością nowej ustawy jest, że pod wpływem zasady indywidualizowania pozostawia sędziemu wolny wybór między rozmaitymi środkami karnymi, przeto sędzia za podstawę do ocenie-

nia kategoryi przestępstwa przyjmuje ostrzejszy środek karny, chociażby w danym wypadku uznał za stosowne wymierzyć karę właściwą przestępstwom niższej kategoryi.

Za wzorem więc niektórych nowszych kodyfikacyj, a w szczególności niemieckiej, projekt przyjmuje podział tryalistyczny czynów karygodnych, a motywa wyraźnie podnoszą, że przy przyjęciu podziału tego miano na oku przepis §. 11. ustawy zasadniczej normującej właściwość sądu przysięgłych.

Wprawdzie projekta poprzednie zamierzały pójść odmienną drogą, mianowicie istniała tendencya, z drugiej części obecnie obowiązującej ustawy wyłączyć nieliczne przestępstwa przedstawiające się jako łagodniejsze postacie naruszenia prawnego, jak kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo i podciągnąć je pod kategoryę występków, inne zaś miały być objętemi kodeksem karnym policyjnym. Zamiarem dalej było w kodeksie tym umieścić nadto inne ustawy i rozporządzenia ustawy karno-policyjnej, należące obecnie do jurysdykcyi władz politycznych i gminnych, a nie ujęte w organiczną całość, zamiar ten jednak porzucono, a jak motywa do projektu z r. 1874 wyrażają się „man überzeugte sich bald, dass eine nur einigermassen vollständige Codificirung der polizeistrafrechtlichen Normen undurchführbar sei und zwar nicht so sehr wegen des kaum übersehbaren Umfanges derselben, als wegen der Veränderlichkeit ihres Inhaltes und Verschiedenartigkeit derselben in den einzelnen Gebieten und Orten. Nur eine verhältnissmässig geringe Zahl derselben lässt eine dauernde und allgemeine Anwendung zu, die Mehrzahl bezieht sich auf Gegenstände, welche ihrer Natur nach bleibend nicht geregelt werden können und je nach Wechsel der Verhältnisse eine verschiedene Behandlung erheischen oder nur für locale Verhältnisse wie z. B. in Hauptstädten oder nur für einzelne Länder und Gebiete anwendbar und wirksam."

Następnie prelegent zastanowił się obszernie, czy podział przyjęty przez projekt opiera się na zewnętrznej różnicy zachodzącej między czynami karygodnymi i czy też ze stanowiska nauki da się uzasadnić.

Już Carpzov przyjął podział przestępstw na *delicta atrocissima, atrocia* i *levia* a *code penal* francuski w art. 1. za podstawę podziału czynów karygodnych przyjął rozmaitość pozytywnie zagrożonych środków karnych. Za francuskiem ustawo-

dawstwem poszedł kodeks bawarski z r. 1813, oldenburski z r. 1814 i 1858, pruski z r. 1851, a wreszcie i ustawa niemiecka zachowała trychotomię czynów karygodnych.

W Niemczech znakomici kryminaliści jak Binding, Geyer, Heinze, Wächter, Merkel, Schütze i Schwarze występują przeciw tej naleciałości francuskiej i stawiają wprost tezę, że podział tryalistyczny zależny od rozmaitości kar, a więc od czegoś zewnętrznego nie wypływającego z istoty przestępstw jest zbyteczny, a niektórzy teoretycy idąc jeszcze dalej, domagają się zupełnego usunięcia podziału tego (Zucker), bo korzyść z tego podziału jest problematyczną. Inni podnosząc, że podstawą klasyfikacyi powinna być jedynie różnica zachodząca między tak zw. bezprawiem kryminalnem w ścisłem znaczeniu a policyjnem, twierdzą, że jedynie racyonalny podział jest dualistyczny, jaki został przyjęty w nowej ustawie karnej włoskiej z 22. listopada 1888, będącej jak wiadomo pomnikowem dziełem kodyfikacyjnem. Kodeks ten będący głównie pracą Zanardellego przyjmuje podział na występki (*delitti*) i przekroczenia *(contravenzioni)*, a podział ten zdaniem włoskiej szkoły jest jedynie uzasadniony, bo ugruntowany na naturze czynów karygodnych i jest kategorycznym wymogiem nauki.

Przy występkach bowiem ustawa nakazuje „nie zabijaj", przy przekroczeniach „nie czyń, co może życiu drugiego być szkodliwem", tam „nie uszkadzaj własności drugiego", tu „nie czyń, z czegoby szkoda dla drugiego powstać mogła "

Podział dualistyczny przyczynia się nadto do uproszczenia systemu kar i wzgląd ten niewątpliwie przyczynił się także do adopcyi tegoż.

Również i nowa ustawa węgierska z r. 1878 dzieli czyny karygodne na zbrodnie i występki, a projekt do nowej ustawy hiszpańskiej przyjmuje również występki i przekroczenia. Wprawdzie motywa do niemieckiej ustawy karnej uzurpują sobie oryginalność i podnoszą, że podział ten odpowiada poczuciu prawnemu i przekonaniu ogółu, słusznie jednak wystąpił Wächter przeciw tej argumentacyi, gdyż właśnie ten ogół między zbrodnią przedstawiającą się jako ciężkie naruszenie prawa, a czynem lżejszym czy to występkiem a przekroczeniem nie ma nic pośredniego.

Podział zresztą wprowadzony przez projekt nie jest:

a) podziałem ze względu na surowość i rodzaj kary, bo więzienie pojedyncze jest zarówno karą za zbrodnie i występki, a grzywną zagrożone są występki i przekroczenia;

b) ani podziałem ze względu na istotę czynu wymaganą od poszczególnych czynów karygodnych, bo ta sama istota czynu jest często karą zbrodniczą i karą występną zagrożona;

c) ani wreszcie podziałem ze względu na wysokość zagrożonej kary.

W dalszym toku prelegent wyłuszczył, jakie praktyczne znaczenie na podział przyjęty w §. 1. w projektowanej ustawie i powołał się na odnośne postanowienia, i tak: w zakresie prawa międzynarodowego karnego, bo przekroczenia za granicą popełnione według §. 5. z reguły są bezkarnemi; w nauce o usiłowaniu, bo usiłowanie przy przekroczeniach jest wykluczone (§. 46) a wreszcie przy udziale, bo udział w przekroczeniach tylko w wypadku wyraźnie przez ustawę wskazanym ma być karany.

Do oznaczenia przestępstwa w ogóle bez bliższego rozróżnienia, czy rozchodzi się o zbrodnię, występek lub przekroczenie, projekt posługuje się wyrażeniem *strafbare Handlung*, obejmującem zarówno *delicta commissionis* i *ommissionis* a odpowiadającem dawniejszym nazwom *„Missethat"*, *„Peinlicher Fall"*, *„Laster"*, *„Uebelthat"*, *„Malefiz"*, zaś nowszemu *„Delict* (w ustawie włoskiej *reato)*.

Za wzorem prawie wszystkich nowszych kodyfikacyj projektowana ustawa ani w §. 1. ani w szczególnej części nie wprowadza nauki o złym zamiarze, istocie tegoż i podziałach. Wiadomo, że drugi ustęp §. 1. obecnie obowiązującej ustawy wywołał w literaturze prawa karnego nader ożywioną kontrowersyę, dopiero Glaser całą naukę o tak zwanym *dolus indirectus* wprowadził na właściwe tory. Ten wzgląd, nadto doświadczenia zaczerpnięte z praktyki przyczyniły się niewątpliwie, że idąc za zasadą *„lex imperat, non disputat"* usunięto ze systemu prawa materyalnego definicyę złego zamiaru i tem różni się projekt od obecnie obowiązującej ustawy (§§. 1. 238).

Ostatni ustęp §. 1. zawiera określenie, co według projektu ma być uważanem za zbrodnię, występek i przekroczenie.

Na tem miejscu prelegent podał krótki pogląd na część szczególną nowej ustawy, uwydatnił różnicę zachodzącą między

zbrodnią, występkiem i przekroczeniem i wymienił przestępstwa, które do systemu pzawa karnego materyalnêgo zostały po raz pierwszy wprowadzone.

§. 2. wypowiada zasadę uświęconą w dawniejszej jurisprudencyi „*nullum crimen et nulta) oena sine lege.*“ Zasada ta po raz pierwszy dostała się do ustawodawstwa austryackiego w kodeksie Józefa II, §. 1. zakazywał sędziemu karnemu pociąganie do kary czynów nie uznanych w kodeksie za przestępstwo. Tę zasadę wypowiadał art. IV. kodeksu z roku 1803 i art. IV. i V. patentu publikacyjnego obecnej ustawy, a tendencyą tych postanowień było chronić społeczeństwo przed wyrokami tak zwanej „sprawiedliwości gabinetowej“, przed dowolnością sędziów; zasada ta miała być gwarancyą, że sprawiedliwość karząca nie zależy od podmiotowych i zmiennych zapatrywań i maxym, lecz ma być wykonywaną według przedmiotowych, niezmiennych i równych dla wszystkich norm

Taką była niewątpliwie tendencya ustawodawcy, skoro w §. 2. przez przyjęcie pozytywnej normy dał wyraz tej zasadzie i wykluczył analogię, o ile ta ma być środkiem pociągania pod karę czynów, nie uznanych przez ustawę karną za karygodne. Lecz tylko w tem znaezeniu ma być analogia wykluczoną, o ile jednak zapomocą niej można wypełnić braki i luki zachodzące w przedmiocie innych kwestyi, o tyle posiłkowanie się nią nie jest wzbronionem.

§§. 3—7 zawierają postanowienia prawne, odnoszące się do oznaczenia zakresu działania ustawy karnej a odpowiadające przepisom §§. 36–42 i 234—235 obecnej ustawy.

Prelegent poświęcił dłuższy wywód zasadom przyjętym przez naukę a mogącym stanowić podstawę do oznaczenia zakresu obowiązywania danej ustawy karnej i przyszedł do rezultatu, że projekt przyjmuje zasadę terytoryalną z małą koncesyą na rzecz systemu narodowości osobowej czyli podmiotowej. Uwydatnił dalej różnice, zachodzące między poszczególnemi postanowieniami obecnej a projektowanej ustawy, wyłuszczył powody, które skłoniły ustawodawcę, że w ostatnim projekcie poczynił pewne zmiany co do ukarania przestępstw za granicą popełnionych i zakończył swój wykład ulotnem odparciem tych zarzutów, jakie w ostatnich czasach przeciw dokonywającej się reformie prawa karnego materyalnego podnoszono.

Dnia 22 kwietnia 1892. przedstawił p. Dr. Edward Lilien treść postanowień II. działu projektu nowej ustawy karnej o karach.

Na wstępie zaznaczył prelegent, że kara śmierci została i nadal zatrzymaną, ponieważ nagłe i nieprzygotowane zmiany zasadniczych postanowień ustawy są niebezpieczne, osłabiają poczucie prawa w narodzie, a tem samem nadwerężają powagę ustawy. Ograniczono jednak znacznie zakres stosowania kary śmierci, usuwając ją zupełnie przy zbrodni podpalenia, gwałtu publicznego i zabójstwa rozbójniczego, i ograniczając ją do nielicznych bardzo wypadków zdrady głównej (§. 90) i do zbrodni morderstwa (§. 226), a to na podstawie dat statystycznych, wykazujących, że w ostatnich latach 40-tu, tylko za te zbrodnie kara śmierci była faktycznie wykonywana.

Dotychczasowy sposób wykonania kary śmierci przez powieszenie, pozostaje i nadal, albowiem nie jest dotąd należycie stwierdzonem, czy inny sposób wykonania jest lepszym i stosowniejszym.

Kary na wolności (§§. 9—19 proj.) dzielą się wedle projektu na ciężkie więzienie, więzienie stanu, więzienie i areszt. Te rodzaje kary rożnią się od siebie zasadniczo: *a*) przez ścisły rozdział lokalny zakładów, w których mają być wykonywane: *b*) przez postanowienia co do przymusowych robót i *c*) przez połączone z niemi ograniczenia co do ubrania i żywienia więźniów.

Więzienie stanu, znane we Francyi (détention) od r. 1832, w Prusiech (Einschliessung) od roku 1851 wprowadza projekt jako więzienia niesromotne (custodia honesta) za czyny karygodne, nie popełnione jednak z pobudek niehonorowych, niskich, w szczególności za pewne zbrodnie i występki polityczne

§§. 20 - 24 projektu wprowadzają instytucyę uwolnienia odwołalnego, polegającą na tem, że zasądzony po odbyciu pewnej części kary, podczas której zachowanie się jego wskazuje na zupełną i gruntowną poprawę, może być uwolnionym od reszty kary, z tem jednak zastrzeżeniem, że gdyby w ciągu darowanego mu czasu kary nie usprawiedliwił położonego w nim zaufania, uwolnienie może być w każdej chwili odwołanem i reszta kary wykonaną. Instytucya ta, popierana w teoryi, przez pierwszorzędne powagi naukowe, w praktyce krajów, gdzie już istnieje, okazała się bardzo pożyteczną, raz przez zbawienny

swój wpływ na skazańców w czasie kary, a powtóre przez to, że przygotowuje więźnia do zupełnej wolności, gdyż po wyjściu jego z zakładu karnego przez czas wolności połowicznej nadzorem i grozą utraty uzyskanego dobrodziejstwa, wzmacnia jego siłę odporną przeciwko pierwszym, a zatem najsilniejszym pokusom.

Warunkowe zasądzenie na karę, również nową dla ustawodawstwa instytucyę, zaprowadza §. 25 projektu. Sąd, orzekając karę nie wyższą niż 1 miesiąc więzienia, może w wypadkach godnych uwzględnienia orzec zarazem, że wykonanie tej kary ma być odroczone z tym skutkiem, że kara będzie uważana jako odpokutowana, jeżeli zasądzony przez pewien czas ściśle oznaczony (1–3 lat) nie popełni zbrodni ani występku. Instytucya ta, stworzona na modłę wzorów zagranicznych, polega na zapatrywaniu, że w wielu bardzo wypadkach samo orzeczenie kary i groźba jej wykonania wystarczy do dostatecznego ukarania niezepsutego sprawcy, a często wykonanie kary mniej skutecznie powstrzyma winnego od popełnienia dalszych przestępstw, niż zawieszenie nad jego głową groźby wykonania i umożliwienie mu uwolnienia się od kary przez należyte zachowanie się.

Karom pieniężnym (§§. 26–30) przydziela projekt bardzo ważną rolę w systemie kar i zagraża je bądź alternatywnie, bądź kumulatywnie z karami na wolności. Dochodzą one do granic bardzo wysokich, co spowodowało zarzuty, że projekt faworyzuje ludzi majętnych i że w licznych wypadkach można się wykupić od kary.

Zarzuty te zbili doszczętnie Mittermaier, Holtzendorff, Wahlberg, Sprenger, Gryziecki i inni

Odpłata pieniężna (§. 31) wprowadzona również przez projekt, stoi między karą pieniężną a wynagrodzeniem szkody, a różni się od pierwszej tem, że może być orzeczoną tylko na żądanie poszkodowanego i jemu też przypada, — od drugiej zaś tem, że wymiar jej nie zależy od wysokości wykazanej szkody, lecz ma obejmować także wszystkie straty materyalne i moralne, nawet pośrednio przez poszkodowanego poniesione.

Co do *wymiaru kar* projekt w słusznem uwzględnieniu panującej w nauce zasady indywidualizowania pozostawia sędziemu znacznie szersze pole, aniżeli dziś obowiązująca ustawa.

Jako *kary uboczne* wymienia projekt (§. 32—47) przypadek rzeczy, zakaz wykonywania zawodu rozmyślnie nadużytego, przytrzymanie w domach pracy przymusowej lub w domach poprawy, wydalenie i uszczuplenie praw obywatelskich.

Dnia 29. kwietnia 1892 r. odbyta pogadanka miała na celu wywołanie dyskusyi co do wygłoszonych przez pp. prelegentów Dra Stebelskiego i Dra Liliena wykładów o postanowieniach projektu nowej ustawy karnej.

Pierwszy zabrał głos Dr. Bujak, zaznaczając, odnośnie do przyjętego w projekcie tryalistycznego podziału czynów karygodnych, że projekt nowy do pojęcia zbrodni wymaga również podobnie jak i obowiązująca ustawa karna złego zamiaru. Co do prawa międzynarodowego karnego powołał się na wyjątek w §. 110 projektu ustanowiony krytykując ustęp 3. §. 4. projektu. Co do warunkowego skazania niesłusznie ogranicza projekt karę tę do ram ciaśniejszych.

Prezes Towarzystwa Dr. Tchorznicki oświadcza się za tryalistycznym podziałem czynów karygodnych wobec tego, że niema dotąd kodeksu na przekroczenia policyjne; uważa projekt za znakomity krok na polu kryminalistyki. Sądownictwo karne jest ważnym czynnikiem cywilizacyjnym dla ludności naszej na niskim jeszcze stopniu oświaty zostającej, wobec tej ludności naszej kodeks karny winien jasno określać, który czyn karygodny ma być uważany za zbrodnię, a który za występek lub przekroczenie, nie powinna tu decydować jakość kary. Postanowienia projektu o karach wówczas okażą się odpowiednemi, jeżeli równocześnie nastąpi reforma więzień ze znacznymi połączona kosztami. Instytucya warunkowego uwolnienia, jakkolwiek znamionuje postęp, nie odpowie naszym stosunkom galicyjskim i może doznać zwichnięcia, podobnie jak ustawa o postępowaniu drobnostkowem w praktycznem zastosowaniu.

Dr. Stebelski zaznacza, że projekt ustawy karnej unika wszelkich definicyj teoretycznych, nie uwzględnia ani okoliczności obciążających ani łagodzących. Co do kary śmierci przez projekt zatrzymanej, zauważa, iż ze stanowiska nauki kara śmierci nie da się usprawiedliwić, kara bowiem powinna być odwołalna, wynagradzalna i nie powinna być absolutna, a tych przymiotów kara śmierci nie posiada.

Dr. Lilien zauważa, że karę śmierci tylko na razie w mocy zatrzymano.

Rad. Chorzemski mniema, że kara warunkowego uwolnienia przysporzy mnogo pracy władzom, a w szczególności Ministerstwu.

Prezes Dr. Tchorznicki wyjaśnia, dlaczego decyzyę zostawiono Ministerstwu, chciano przez to zaznaczyć, że nie będzie to akt łaski, tylko że dotyczący ma prawo żądania darowania reszty kary.

Dr. Bujak mniema, że w pewnych wypadkach byłaby skuteczną i kara chłosty.

Adj. Lewandowski porusza sprawę przyznania naganie sądowej szerszego zakresu niż w obecnej ustawie (§§. 414, 417, 419). Surowa nagana sądowa w odpowiedni sposób dana może być np. dla ludzi z delikatnem uczuciem honoru przykrzejszą od kary majątkowej, a byłaby bardzo wskazaną wobec bardzo młodych przestępców, bo wtrącanie młodej, dotąd niekaranej osoby choćby na czas krótki do aresztu, mogłoby ją przy dzisiejszem wadliwem urządzeniu więzień narazić na najzgubniejsze wpływy.

Wykład p. Dra Tadeusza Bujaka.

Na dwóch następnych posiedzeniach dnia 6. i 13. maja 1892 referował p. Dr. Bujak postanowienia V. rozdziału projektu traktującego „O powodach wykluczających, łagodzących lub uchylających karę“ (§§. 55—75).

Jako powody wykluczające karę wymienia projekt; błąd, niepoczytalność, przymus, stan konieczności, obronę konieczną, młody wiek w pewnych wypadkach Jako powody łagodzące: młody wiek i areszt śledczy, nie wspomina zaś projekt wyraźnie o t. zw. zmniejszonej poczytalności. Powodami uchylającymi karę są: odszkodowanie, zadawnienie, zgaśnięcie prawa skargi i t. zw. kompenzacyą, (o której przepisy pomieszczone są dopiero w części szczególnej).

Co do traktowania okoliczności łagodzących różni się projekt korzystnie od ustawy niemieckiej i francuskiej, które przy poszczególnych czynach karygodnych uwzględniają ogólnikowo okoliczności łagodzące, nadając im wpływ na wymiar kary, (w myśl §. 297 proc. niem. musi być

przysięgłym postawione w tej mierze pytanie dodatkowe), gdy tymczasem projekt w odnośnych wypadkach jeden tylko stanowi wymiar kary, naturalnie o szerszych granicach. Nieodpowiedność odmiennego urządzenia w ustawie francuskiej okazała się n. p. w procesie Ravachola.

Wskutek szerszych granic wymiaru kary odpadło w projekcie nadzwyczajne prawo łagodzenia, jak też art. XXXVII. u. wpr. znosi §. 338 proc. kar.

Wyrazy użyte „powody wykluczające, łagodzące lub uchylające karę“ nie są zupełnie zgodne z utrzymanymi w mocy przez projekt §§. 319 i 317 proc. kar., nad czem ze względów techniki ustawodawczej należy ubolewać.

§. 322 proc karnej nie będzie już miał zastosowania w dotychczasowej osnowie.

Systematyka projektu, który — odmiennie od obowiązującej ustawy (§§. 2, 223, nast., 237, 269 nast., 526 nast) — o powodach wykluczających i t. d., traktuje w jednym rozdziale, zasługuje na pochwałę. Nie ma tu mowy o śmierci, o wykonaniu kary, o ułaskawieniu, darowaniu, o powodach zgaśnięcia prawa karania w myśl §. 259 l. 2 proc. kar. O wpływie nietykalności posłów traktuje art. IV. u. wpr., o śmierci §. 30 proj. i art. L. u. wpr.

O błędzie jako powodzie wykluczającym karę mowa jest w §§. 55 i 56 proj. W §. 55 odwraca projekt stylizacyę ustawy niem. (§. 59), postanawiając, że w razie błędu co do stosunku faktycznego na korzyść przestępcy za podstawę dla ocenienia jego czynu służyć będzie stan rzeczy przez niego błędnie przyjęty. (Ustawa niem. postanawia, że okoliczności faktyczne do istoty czynu należące lub karygodność zwiększające, o których istnieniu sprawca nie wiedział, nie mają mu być poczytane). Ze względu na osnowę tego postanowienia zbytecznem jest jako samo przez się się rozumiejące wykluczenie wpływu błędu co do prawa karnego w §. 56 proj. Natomiast pozostawia także proj. dalsze kwestye łączące się z tym przedmiotem nauce do rozwiązania; tyczy się to mianowicie pytania, jak daleko sięgać ma w ogóle świadomość przestępcy i jego zamiar (o zamiarze wspomina projekt w odróżnieniu od ustawy niem. tylko w §. 1) co rozumieć należy przez błąd co do prawa cywilnego. W kwestyach tych i najnowsza judykatura sądów niemieckich nadzwyczaj jest chwiejną (wypadki praktyczne: „Entsch. d. Reichsg.

in Strafs. XX. 199, XXI. 411, (§. 295 proj.), XX. 395 (§. 356 proj.).

Ustęp 3 §. 55 proj. zawiera postanowienie nieznane ust. niem. Jeżeli czyn pociągnął za sobą skutki, których winny w czasie czynu nie zdołał przewidzieć i których po czynie odwrócić nie był w możności, to nie mają mieć do niego zastosowania ostrzejsze postanowienia karne zawisłe od zajścia takich skutków. Wedle motywów skutki, o których tu mowa, nie mogą być spowodowane nawet niedbalstwem sprawcy.

Powody wykluczające wedle §. 2 lit. *a) b) c)* obow. u. k. zły zamiar, wymienia §. 57 proj., postanawiający, że czyn nie jest karygodny, jeżeli sprawca w czasie jego popełnienia znajdował się w stanie nieświadomości albo chorobliwego zatamowania lub zwichnięcia funkcyj umysłowych, który uniemożliwiał mu swobodne kierowanie woli lub rozpoznanie karygodności jego czynu. Stan nieświadomości obejmuje tu sen, somnambulizm, hypnotyzm i pijaństwo; stan zatamowania głuchoniemych (o tych tylko mówi osobno ust. niem.), dzikich i idyotów; stan zwichnięcia, choroby umysłowe. W tym właśnie przedmiocie szkoła włoska znaczne położyła zasługi, a zdobycze jej w projekcie niestety nie są dostatecznie uwzględnione. Referent zwrócił uwagę na cenne wywody zawarte w tej i pokrewnych materyach w dziełku Spasowicza p. t. „Najnowsze prądy prawa karnego“. O t. zw. zmniejszonej poczytalności nie ma w proj. szczegółowych postanowień Odnośnie do traktowania głuchoniemych różni się projekt od ustawy niem.; gdy bowiem w Niemczech przysięgłym musi być zawsze postawione pytanie w myśl §. 298 proc. w celu stwierdzenia, czy przestępca głuchoniemy miał zdolność rozpoznania karygodności czynu, wedle projektu pytanie takie będzie postawione tylko przy zachodzących warunkach §. 319 proc.

§§. 58 i 59 normują tz. przymus nieodporny, a to odmiennie od ustawy rosyjskiej, osobno w §. 58 wpływ gwałtu i gróźb (por. pojęcie t. zw. *Nöthigung* w § 254 proj.), a osobno w §. 59 stan konieczności.

Wedle §. 58 wyklucza karę, jeżeli sprawca zniewolony został do czynu gwałtem nieodpornym albo przez groźby połączone z obecnem niedającem się w inny sposób usunąć niebezpieczeństwem niestosunkowego i bezprawnego uszkodzenia na ciele, wolności lub majątku dla niego samego lub dla innych

Bezprawne uszkodzenie, o którem tu mowa, rozumiane być ma wedle motywów w tem znaczeniu, że n. p. grożenie otwarciem konkursu nie jest tu objęte. Inne, jak wiadomo, jest zresztą znaczenie bezprawnej groźby. Ustawa niem. uwzględnia tylko uszkodzenia na ciele; nadto i w tem odbiega od niej projekt, iż wedle niego wystarcza niebezpieczeństwo uszkodzenia „dla innych“, gdy ustawa niemiecka wymaga, aby takie niebezpieczeństwo zachodziło dla bliskich krewnych przestępcy.

Stan konieczności wykluczający karę wedle §. 59, gdy czyn popełniono, by odwrócić od siebie lub innych bezpośrednio grożące niestosunkowe uszkodzenie na ciele, wolności albo majątku. I tu projekt idzie dalej od ustawy niem., która to ostatnia mówi jak w przypadku poprzedniego paragrafu, tylko o uszkodzeniu na ciele. Oświadczyć się należy za projektem już z uwagi na sprzeczności powstające w razie unormowania rzeczy na sposób ustawy niem., między ustawodawstwem cywilnem a karnem. I tak wedle projektu ustawy cywilnej niem., jeżeli zwierzę lub rzecz cudza zagraża uszkodzeniem, można takowe zabić lub zniszczyć, w przypadku tym, w którym projekt niem. nie widzi naturalnie stanu konieczności, bo nie może; (Liszt widzi tu też dlatego nawet obronę konieczną!), nie odpowiada się wprawdzie w drodze cywilnej, lecz odpowiada ewentualnie w karnej.

Obronę konieczną normuje §. 60 proj. W definicyi odnośnej nie ma już wprawdzie słów „z zatrwożenia, bojaźni, lub przestrachu“, użytych w §. 2 obow. ust., lecz wyrazy w projekcie użyte oznaczają podobno to samo („wskutek braku rozwagi napaścią spowodowanego“. Innego zdania Janka). Afekty t. zw. steniczne uwzględnia projekt tylko przy kompenzacyi. Ponieważ wedle projektu obrona konieczna nie jest ograniczona do napadu na życie, wolność lub majątek, więc będzie mogła być uzasadnioną także w razie napadu na cześć. Wypadek praktyczny: (§. 179 proj.) Entsch. d. Reichsg. in Strafs. XXI 170). Czy jednakże nie należałoby ograniczyć obrony koniecznej tak samo jak stanu konieczności do wypadków grożącego niestosunkowego uszkodzenia?

Wpływ wieku przestępcy na poczytanie czynu karygodnego określają §§. 61—64 proj. Gdy wedle obowiązującej ustawy granicą kryminalności jest ukończony rok dziesiąty, projekt posuwa takową do ukończenia roku dwunastego; odtąd tu

też granica będzie decydującą w przypadkach stosowania §. 1308 u. c. (Gl. U. 5973, 8512). W dalszym perjodzie od ukończonego 12 do ukończonego 18 roku życia będzie w każdym poszczególnym wypadku rzeczą sądu przysięgłych (por. §. 293 proc. niem.) orzec, czy przestępca w czasie popełnienia czynu miał zdolność rozpoznania karygodności czynu. Jeżeliby jej nie miał, może być jednak zarządzone oddanie obwinionego do zakładu poprawczego, co w myśl art. XLVII. u. wpr. nie potrzebuje nastąpić w wyroku, jak w ustawie niem. Jeżeli sądowne ukaranie osoby w młodocianym wieku będącej nie może nastąpić z powodów przytoczonych w §§. 61 i 62, to ci, którzy osobę ową do czynu rozmyślnie spowodowali, mają być tak karani, jak gdyby czyn sami byli popełnili. Przepis ten §. 63 proj., który brakuje w ust. niem., zdaje się być zbytecznym, gdyż w tych wypadkach osoba nieletnia jest tylko narzędziem w ręku właściwego sprawcy. Jeżeliby nieletni miał zdolność rozpoznania karygodności czynu, to ma być karany, lecz w uwzględnieniu młodego wieku, jako okoliczności łagodzącej, przy zastosowaniu tabeli redukcyjnej, zawartej w §. 64 proj., a kary na wolności takich osób mają być wykonane wedle możności w osobnych zakładach lub lokalnościach. Analogicznie do §. 52 obow. ust. kar. i §. 442 proc. kar. zniża projekt także wymiar kary dla osób, które nie ukończyły jeszcze lat dwudziestu. Jeżeli nieletni w peryodzie między ukończonym 12 a 18 rokiem życia dopuścił się usiłowania, za które ma odpowiadać, to stosowaną będzie wedle projektu podwójna redukcya ustawowego wymiaru kary, bo najpierw wedle §. 50, a następnie wedle §. 64. W wypadkach stosowania §§. 62 i 64 zajdzie potrzeba uzupełnienia postanowienia §. 319 proc. kar. w myśl §. 298 proc. niem., gdyż tu i bez poprzedniego stwierdzenia odnośnej okoliczności pytanie przysięgłym postawione być winno. Odmiennie od ustawy niem. nie przyjmuje projekt kary nagany (dla najlżejszych wypadków występków i przekroczeń przez nieletnich popełnionych), w czem uchybia wymaganiom należytego zindywidualizowania kary; także postanowienie ustawy niem., zabraniające orzeczenia przeciw nieletnim utraty praw obywatelskich i rozciagnięcia nad nimi nadzoru policyjnego niesłusznie zostało pominięte.

§. 65 proj. normuje podobnie jak §. 46 lit. *k)* obow. u. k., uwzględnienie wycierpianego aresztu śledczego (który niepotrzebuje już być niezawinionym) i uwięzienia tymczasowego jako

okoliczności łagodzącej. Nie rozchodzi się tu jednak o żadną okoliczność łagodzącą, a przepis ten należy nawet raczej do procedury jak do prawa materyalnego.

T. zw. czynny żal §. 187 obow. u. k. wraca w zmienionej nieco postaci w §. 66 proj. Kradzież, (§. 256), sprzeniewierzenie (§. 263), oszustwo, niewierność (§. 312) uszkodzenie rzeczy (§. 329), ukrywanie (§. 279), o ile toż nie było wykonywane sposobem zarobkowania i występki wymienione w §§ 320 i 322 (nabywanie zwierząt od nieprawego nabywcy i występek odpowiadający ust. z 25. maja 1883 nr. 78 dz. u. p.) przestają być karygodnymi, jeżeli winny, zanim stał się wiadomym sądowi karnemu i t. d., jako podejrzany o popełnienie czynu karygodnego, dobrowolnie albo sam, albo przez osobę trzecią wyrównał w zupełności szkodę, powstałą z jego czynu karygodnego. Znamię „czynnego żalu“ wypadło zatem z definicyi projektu; pobudka, dla której przestępca wynagrodził szkodę, ma być odtąd obojętną. Jakkolwiek tak jeszcze bardziej wina przestępcy zamienia się w tych wypadkach w rodzaj zobowiązania cywilnego, to jednak ze względów polityki kryminalnej oświadczyć się należy za zatrzymaniem tego przepisu innym ustawodawstwom nieznanego.

Przedawnienie jako powód karę uchylający normują §§. 67—74 proj. Odmiennie od obow. u. k., lecz zgodnie z ustawą karną skarbową z r. 1835 (§§. 490 nast.), zna projekt także przedawnienie wykonania kary prawomocnie orzeczonej. Do dokonania przedawnienia prawa ścigania wystarcza sam upływ czasu (podobnie ustawa prasowa §. 40 i ustawa karna skarbowa) nie są już wymagane dalsze warunki, jakie wymienia obow. u. k. W obu kierunkach poszedł projekt za ustawą niem , lecz zapatrywanie prawne, którego wynikiem są te postanowienia, nie jest wcale nowem i niewątpliwem. Stosunek projektu do obow. ust kar. pod względem zastosowania obu ustaw określa art. XXVI. u. wpr.; wyłonić się tu mogą przeróżne trudności i kwestye prawne. Przedawnienie prawa ścigania zaczyna się wedle §. 68 z dniem, (wedle obow. ust. z chwilą), w którym skończyło się popełnienie czynu karygodnego, bez względu na czas zaszłego skutku. Jeżeli przez czyn karygodny ustala się trwały stosunek prawu przeciwny, to zaczyna się przedawnienie dopiero po ustaniu takowego. Wynikiem tej ostatniej zasady jest n. p. postanowienie §. 182 proj., wedle którego, jeżeli fał-

szywe zeznanie złożono na niekorzyść obwinionego i tenże zasądzony został na karę na wolności, przedawnienie czynu karygodnego popełnionego przez fałszywe zeznanie biegnie dopiero od czasu wykonania lub zgaśnięcia owej kary na wolności. Każdy wedle ustaw o procesie karnym dozwolony przeciw podejrzanym akt ścigania lub śledczy, który skierowany jest przeciw sprawcy (uczestnikowi) z powodu popełnionego czynu, przerywa przedawnienie, w myśl §. 69 proj.; lecz z dniem, w którym ostatni akt ścigania i t. d. przedsięwzięto, przerwane przedawnienie zaczyna się na nowo. Jeżeli wdrożenie lub popieranie postępowania karno-sądowego zależy od pytania przesądzającego, którego rozwiązanie nastąpić musi w innem postępowaniu (n, p. w przypadkach §§ 186, 199 proj.), to spoczywa przedawnienie aż do ukończenia tegoż. To samo ma miejsce, jeżeli zachodzą okoliczności przemijające, dla których z mocy przepisu ustawy postępowanie karne musi być wstrzymane (n p. z powodu nietykalności członków ciał prawodawczych utrzymanej w mocy w art. IV. ust. wpr.). Dla dokonania przedawnienia kary prawomocnie orzeczonej wymaga §. 70 proj. upływu znaczniejszego czasu, aniżeli do przedawnienia prawa ścigania. Przedawnienie zaczyna się tu z dniem, w którym wyrok stał się prawomocnym; postanowienie to ze względu na zasadę *agere non volenti non currit praescriptio* jest trafniejsze od zalecanego przez niektórych zaczęcia biegu przedawnienia już od dn a ogłoszenia wyroku. Sposób postępowania przy orzekaniu o zajściu przedawnienia kary normuje artykuł XLVIII. ust. wpr., w myśl którego orzeka o tem sąd (Izba radna). Wedle §. 72 proj. przedawnienie orzeczonej kary przerywa każdy krok władzy zmierzający wykonania takowej jakoteż dokonane w tym samym celu uwięzienie skazanego, wreszcie (a w tem różni się projekt od ustawy niem.) także każda prośba skazanego o odroczenie wykonania kary. W tym ostatnim przypadku będzie jednakże często wątpliwem, od którego czasu po przerwie zacząć się ma na nowo bieg zadawnienia. Przedawnienie kary spoczywa, jeżeli zachodzą okoliczności przemijające, dla których z mocy przepisu ustawy wstrzymać się musi wykonanie kary, tudzież jeżeli orzeczona kara z powodu odpokutowania innej kary na wolności nie może być jeszcze wykonaną. Odmiennie od ustawy niem., zgodnie zaś z obow. ust. kar., wyklucza projekt przedawnienie przy zbrodniach śmiercią zagrożonych (§. 73), zamieniając jedynie po

upływie lat 20 karę śmierci na karę ciężkiego więzienia od 10 do dwudziestu lat Powody przytoczone w tej mierze przez autorów projektu nie są jednak wystarczające na uzasadnienie tego wyjątkowego traktowania kary śmierci, choćby się nawet było w zasadzie zwolennikiem tej kary. Wedle §. 74 proj. wskutek przedawnienia prawomocnie orzeczonej kary głównej nie odpadają ani orzeczone kary uboczne ani ustawowe skutki wyroku karnego; o ile zaś takowe ograniczone są do pewnego czasu po odpokutowaniu kary, to czas zajścia przedawnienia uważany będzie na równi z końcem czasu kary (por. §. 45 proj.).

W §. 75 odsyła projekt w przedmiocie szczególnego sposobu zgaśnięcia karygodności przestępstw wnioskowych i skargowych wskutek wyraźnego lub milczącego zrzeczenia się uprawnionego do postanowień rozdziału VII., które (§. 86) pouczają też o wzajemnym stosunku między przedawnieniem a milczącem zrzeczeniem się prawa wniosku lub wniesienia skargi prywatnej. Natomiast projekt nie objął w rozdziale V. dalszego powodu łagodzącego względnie uchylającego karę, mianowicie t. zw. kompenzacyi, o której mówi dopiero w §. 225. Jeżeli obraza w rozdziale XIV. wymieniona przez napadniętego lub osobę w bliższym stosunku do niego zostającą natychmiast takimże czynem zostaje powetowaną, to może wedle tego paragrafu sędzia co do obu winnych lub co do mniej winnego karę złagodzić lub nawet całkiem opuścić. Przepis ten, który spotkał się ze znaczną opozycyą, jako wprowadzający pierwiastek prawno prywatny do prawa karnego, mimo to, i to nie tylko ze względów polityki kryminalnej, zasługuje na pochwałę. Żałować wypada, że nie rozciągnięto go także (w ślad za ustawą niem. §. 233) do lekkich uszkodzeń cielesnych, ściganych jedynie na wniosek poszkodowanego, gdyż i tu zachodzą podobne względy przemawiające za złamaniem z bezwzględną zasadą: *fiat iustitia!* W przypadkach §. 225 ma w myśl art. XLVI. ust. wprow. nad skargą i skargą wzajemną w tym samym sądzie odbyć się rozprawa i zapaść równoczesne orzeczenie; w razie uwolnienia obwinionych ma być jednak orzeczony obowiązek zwrotu kosztów postępowania karnego. Skarga wzajemna wedle §. 89 proj. wniesioną być ma pod utratą prawa najpóźniej przed zamknięciem rozprawy w I. instancyi.

Wykład p. adw. Dra Natana Loewensteina dnia 13. maja 1892: „O usiłowaniu“.

Rozbierając II. rozdział „o usiłowaniu“ zastanawiał się referent przedewszystkiem nad pojęciem usiłowania w związku z ogólnem pojęciem zbrodni.

Sam zły zamiar nie stanowi jeszcze winy. Karygodna wina istnieje dopiero wówczas, kiedy ten, który może działać według prawa, przeciwko niemu działa, a więc zbrodniczą wolę w czynie ujawnia. Wola ta musi objąć wszystkie istotne przedmiotowe znamiona zbrodniczego czynu, skierowaną jest tedy zarówno na działanie wynik powodujące, jako też na wynik przez nie zamierzony. Zbrodnią jest tedy: w zakazanym czynie objawiona wola

Dokonaną jest zbrodnia, skoro urzeczywistnione są wszystkie znamiona ustawowej istoty czynu Skoro sprawca zamierzonej przezeń istoty czynu nie urzeczywistnił w całości, tylko w części, jeżeli więc nie wszystko się stało, co zamierzył, powstaje pytanie, czy to, co się stało, jest karygodnem, a jeżeli tak, o ile, czyli czy usiłowanie jest karygodne.

Wedle projektu jest usiłowanie karygodnem, a mianowicie karygodną jest jako usiłowanie czynność, którą wykonanie zamierzonej zbrodni lub takiegoż występku rozpoczęto, ale nie ukończono (§. 49 proj).

Co do przedmiotowej rozciągłości tej definicyi sądzi referent, że należałoby ścieśnić granice karygodnego usiłowania, a mianowicie według wzoru niemieckiej i francuskiej ustawy karnej, ograniczyć karygodność usiłowania do zbrodni, zaś co do występków pozostawić usiłowanie takowych bezkarnem, a ważniejsze ich wypadki, w których wyjątkowo ukaranie usiłowania nastąpić ma, wyczerpująco wyliczyć (niemiecka ustawa karna czyni to tylko co do 17 takich występków). Poprawki tej domaga się referent tem bardziej, że projekt liczny szereg czynności, które dotychczas przekroczeniami były, odtąd jako występki kwalifikuje, w skutek czego ogólnikowe postanowienie projektu, iż wszelkie usiłowanie takich występków ma być karanem, pociągnęłoby za sobą obarczenie sądów powodzią spraw drobnostkowych ze szkodą należytego wymiaru sprawiedliwości.

Przechodząc następnie do analizy definicyi pojęcia usiłowania przez projekt podanej wykazuje referent, że wymaganym

dla karygodności usiłowania złym zamiarem jest *dolus,* a więc wola na sprowadzenie zakazanego zbrodniczego efektu skierowana. Definicya usiłowania podana w §. 49 proj. mówi o rozpoczęciu wykonania zamierzonej zbrodni, a zatem nie ma usiłowania przy przestępstwach z niedbalstwa, bo tu właśnie prawu przeciwny skutek nie jest zamierzony, ale przypadkowy. Brak tu świadomości o przyczynowości działania, a więc o usiłowaniu mowy być nie może, chociaż między przestępstwami z niedbalstwa a usiłowaniem pewne zachodzi podobieństwo. Tam zabroniony skutek nastąpił, a nie był zamierzony, tu był zamierzony ale nie nastąpił.

Wynikiem wymaganym przez projekt do karygodnego usiłowania jest niezupełne ziszczenie zbrodniczego zamiaru, niezupełne sprowadzenie zamierzonego skutku. Jest tedy tylko usiłowanie, skoro czyn przestępcy urzeczywistnia tylko jedno istotne znamię dotyczącej zbrodni n. p. zabójstwo usiłowane przez uszkodzenie ciała. Natomiast zachodzi zbieg zbrodni (konkurencya), jeżeli przestępca dopuścił się samoistnej zbrodni celem wywołania innego zbrodniczego efektu n. p. usiłowane zabójstwo przez dokonane podpalenie.

Czynem jest działanie będące „początkiem wykonania.“ Nie ma tedy usiłowania przy przestępstwach omisyjnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, bo „nic“ nie zna stopniowania Zastanawiając się nad pytaniem, kiedy zachodzi już „początek wykonania“ omawiał referent na tle spornej w nauce podmiotowej i przedmiotowej teoryi usiłowania, tudzież dotyczącej judykatury niem. najwyższego Trybunału państwowego w Lipsku szczegółowo kwestyę karygodności t. zw. czynów przygotowawczych tudzież t. zw. nieudolnego usiłowania t. j. usiłowania za pomocą nieudolnych środków lub na nieudolnym przedmiocie. Referent staje z pewną modyfikacyą na stanowisku teoryi przedmiotowej i wykazuje, że definicya projektu jest zanadto elastyczną, gdyż opuściła wymóg: „rzeczywistego“ rozpoczęcia wykonania *(wirkliche Ausführung des Verbrechens).* Przywrócenie tego w poprzednich projektach zawartego określenia jest tem konieczniejsze, ileże inaczej grozi niebezpieczeństwo, że sądy nasze staną na stanowisku teoryi podmiotowej, co wszakże widocznie nie leży w zamiarze ustawodawcy, skoro motywa projektu same przyznają, że czynności li przygotowawcze jak nie mniej t. zw. nieudolne usiłowanie nie mają ulegać karze za usiłowanie.

Omówiwszy następnie stopnie kar za usiłowanie (§§. 50 i 51 proj.) przeszedł referent do rozbioru postanowień projektu o wypadkach, w których karygodne usiłowanie przecież bezkarnem pozostaje (§ 52), mianowicie przez dobrowolne zaniechanie w toku będącego usiłowania i dobrowolne przeszkodzenie skutków skończonego usiłowania

W pierwszym wypadku zachowanie się sprawcy, zapewniające mu bezkarność jest bierne: odstępuje od zamiaru popełnienia zbrodni, przestaje działać.

W drugim wypadku jest czynnem, objawia zamiar odwrócenia następstw poprzedniego przestępnego czynu, sprawca działa dodatnio neutralizując efekt usiłowanego przestępstwa.

W związku z tem zastanowić się należy nad kwestyą, w jakim stosunku pozostają uczestnicy do rzeczonych postanowień obu ustępów §. 52 projektu o bezkarności usiłowania z powodu zaniechania takowego lub czynnego odwrócenia zbrodniczego wyniku.

Co do zaniechania należy rozróżnić dwa wypadki. Na pytanie pierwsze, czy uczestnicy pozostają bezkarnymi wskutek ich zaniechania, jeżeli mimo to czyn przestępny przez sprawcę został dokonany, odpowiedział referent zgodnie z jednomyślnem zapatrywaniem kryminalistów i z motywami rządowymi przecząco.

Pytanie dalsze, czy pozostają bezkarnymi, jeżeli nie oni, ale sam tylko sprawca w myśl pierwszego ustępu §. 52 usiłowania zaniechał, jest w nauce sporne.

Powagi jak Liszt, Merkel i inni są za karygodnością uczestników w takim razie, opierając się na zasadzie, że karygodność przestępcy nie może ustać wskutek działania trzeciej osoby od jego woli niezawisłego.

Motywa rządowe opierają się na akcesoryjnej naturze winy uczestników i bronią bezkarności uczestników w powyższym wypadku. Referent zgodnie z tem zapatrywaniem wykazał, że także osnowa §. 52[1]) za tem zdaniem przemawia, albowiem postanawia, że „usiłowanie jako takie“ pozostaje bezkarnem, (nie sprawca), brak tedy przedmiotowej istoty czynu przestępstwa, a gdzie nie ma przestępstwa, nie ma także jego uczestników.

---

[1]) §. 52 ust. 1. Usiłowanie jako takie pozostaje bezkarne, jeżeli sprawca z własnego popędu nie zaś wskutek przeszkody od woli jego niezawisłej od spełnienia zbrodni albo występku odstąpił.

Inaczej ma się rzecz co do drugiego ustępu §. 52, albowiem nie bierne zaniechanie uzasadnia tu bezkarność ale dodatnia czynność. To też bezkarność tu nastąpić ma dla każdego, ale też tylko dla tego, który wynik dokonanego już przestępnego działania czynnie odwrócił [1]).

Może zatem ustać karygodność dla sprawcy, a trwać dalej dla uczestników; może ustać dla uczestników lub jednego z nich, a trwać dalej dla sprawców i innych uczestników. Ostatecznie omówił referent kwestyę usiłowanego a bezskutecznego nakłaniania podając szkic historyczny t. zw. paragrafu Duchesne'a niemieckiej ustawy karnej i dotyczących postanowień projektu.

Referent wytknął rozszerzenie karygodności bezskutecznego, nakłaniania, które pierwotnie do dwóch wypadków (morderstwo i fałszywe zeznanie) ograniczone było, a w obecnym projekcie w 22 wypadkach i to jako zbrodnia karane bywa. W postanowieniu tem widzi referent tem groźniejsze niebezpieczeństwo, że stylizacyi dotyczących paragrafów brak wszelkiej ścisłości prawnej, bo kryteryum karygodności usiłowanego nakłaniania stanowi tylko całkiem ogólnikowy zwrot: „kto się stara drugiego do popełnienia zbrodni nakłonić“ *(zu bestimmen sucht)*; elastyczna definicya, która ani nie określa, w czem to nakłanianie objawić się ma, ani nie normuje wcale granicy, gdzie taka bezskuteczna namowa do zbrodni zaczyna być niebezpieczną dla porządku prawnego. Definicya ta, pod którą zarówno podpadają występki objęte §. 305 obowiązującej ustawy karnej, jako też istotny najem zbrodniarza, otwiera na oścież drzwi dowolności sędziowskiej w wymiarze kary.

Postanowienie projektu, że usiłowane nakłonienie tylko wówczas pozostaje bezkarnem, jeżeli sam nakłaniający wykonanie danego przestępstwa udaremnił, jest według referenta zarówno niesprawiedliwem jak nielogicznem, bo naówczas ktoś który do zbrodni tak niebezpiecznie namawiał, że drugiego istotnie do jej popełnienia nakłonił, mógłby się od kary jeszcze uwolnić udaremniając na czas jej wykonanie. Ten zaś, którego usiłowane

---

[1]) §. 52 ust. 2. Karygodność usiłowania jako takiego ustaje dla sprawcy lub uczestnika, który z własnego popędu, a nie z powodu wykrycia jego winy, nadejście wyniku do dokonania zbrodni lub występku wymaganego odwrócił (udaremnił).

nakłanianie do zbrodni bez skutku pozostało, bez ratunku podpadłby zagrożonej karze, bo nie mógłby udaremnić wykonania zbrodni, skoro nikt nie zabrał się do jej wykonania. Istniałaby przeto możność uzyskania bezkarności dla niebezpieczniejszego przestępcy, a nie istniałaby dla mniej niebezpiecznego. W obec tego oświadczył się referent za ścieśnieniem granic karygodności usiłowanego nakłaniania i za przyjęciem pewnych konkretnych kryteryów do definicyi, w którychby się objawiało stanowcze postanowienie spowodowania danej zbrodni.

Dalsze wykłady co do postanowień projektu ustawy karnej zapowiedziano dopiero na rok 1893.

Na tem miejscu niech nam wolno będzie złożyć podziękowanie szanownym członkom ankiety karnej za powyższe wykłady.

Gdy ankieta ta powstała z inicyatywy JE. Prezydenta wyż. Sądu kraj. Simonowicza, przeto Wydział przy sposobności obchodu czterdziestoletniej służby JE. Simonowicza złożył mu podziękowanie za kierownictwo obradami ankiety.

Stosownie do uchwały Szanownego Zgromadzenia z dnia 20. marca 1892 wypada nam jeszcze zdać sprawę z działalności naszej stałej komisyi terminologicznej. Zadaniem jej jest obmyślenie i wykonanie środków, zmierzających do tego, aby język polski prawniczy z obcych i niewłaściwych słów i zwrotów był oczyszczony i na przyszłość od skażenia chroniony. Uważając dotąd istniejące zbiory ustaw w języku polskim wydane jako wykraczające często przeciw prawidłom czystości języka, poczytała komisya terminologiczna jako najważniejszy środek do tego celu wzięcie inicyatywy w wydawnictwach ustaw, które tak pod względem przedmiotowym jak i językowym odpowiadałyby bardziej, aniżeli dotychczasowe słusznym wymaganiom. Uchwaliła tedy komisya terminologiczna przedewszystkiem:

1. Przystąpić do wzięcia inicyatywy w wydawnictwie ustaw administracyjnych z tekstem poprawnym, przestrzegając pisowni przez Akademię Umiejętności, względnie przez Radę szkolną krajową przyjętej.

2. Udać się do JE P. Namiestnika i JE. P. Marszałka krajowego z prośbą o poparcie usiłowań komisyi, w szczególności także:

a) w celu pozyskania referentów dla poszczególnych działów administracyi;

b) w celu pozwolenia im korzystania z normaliów.

3. Wejść w rokowania z jedną firm nakładowych w przedmiocie wydania zbioru ustaw administracyjnych

4. Niezależnie od tego przystąpić do wydania formularzy dla poszczególnych gałęzi sądownictwa i administracyi.

Do tego wniosku przychylił się i Wydział z zastrzeżeniem, aby Towarzystwo na żadne stąd wydatki nie było narażone.

Deputacya złożona z pp. Dra Podlewskiego, Dra Tilla i prezesa Dra Tchorznickiego udała się do JE. Pana Namiestnika i Marszałka krajowego w sprawie pozyskania referentów dla poszczególnych działów administracyi, którzy przyrzekli poparcie tej sprawy.

JE. Pan Namiestnik pismem z 9 grudnia 1892 l. 13.442 zezwolił udać się do urzędników Namiestnictwa z zaproszeniem do współpracownictwa w wydawnictwie nowego zbioru ustaw administracyjnych i do zamieszczenia w tym zbiorze także i takich przepisów, które nie były powszechnie ogłoszone, a kwalifikują się do ogłoszenia.

Komisya uchwaliła więc następujący:

Prospekt wydawnictwa ustaw administracyjnych.

Staraniem lwowskiego Towarzystwa prawniczego podjęte zostanie w r. 1893 **Wydawnictwo ustaw administracyjnych,** obowiązujących w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydawnictwo to obejmie 12 tomów dużej oktawki po 20—25 arkuszy druku, mianowicie:

T. I. ustawy konstytucyjne.

T. II. Prawo o urządzeniu powiatów, gmin i obszarów dworskich.

T. III. Ustrój rządowych władz administracyjnych.

T. IV. Prawo o obywatelstwie, wychodztwie, o ubogich, o metrykach stanu i spisach ludności.

T. V. Prawo sanitarne.

T. VI. Prawo wyznaniowe.

T. VII. Prawo szkolne.

T. VIII. Kultura krajowa, górnictwo, leśnictwo, polowanie, rybołowstwo, rolnictwo, prawo wodne, melioracye.

T. IX Prawo drogowe, kolejowe, budownicze.

T. X. Prawo przemysłowe, zakłady kredytowe, zakłady ubezpieczeń.

T. XI. Prawo wojskowe.

T. XII. Podatki.

Tomy będą wychodziły w miarę wykończenia bez oznaczenia z góry porządku.

Ustawy i rozporządzenia ogłoszone w języku niemieckim jako autentycznym podawane będą w przekładach nowo opracowanych, ogłoszone zaś w języku polskim jako autentycznym w oryginalnem brzmieniu.

Ustawy i rozporządzenia podawane będą w całości z odpowiedniem uwidocznieniem zmian ustawodawczych, bądź za pomocą odsyłaczy, bądź też umieszczenia zmienionego tekstu. Układ ich w każdym tomie będzie systematyczny. W uwagach podawane będą zasady orzeczeń Trybunałów i władz centralnych. Własne zapatrywania wydawców są wykluczone.

Każdy tom mieć będzie rejestr alfabetyczny przedmiotowy i spis rzeczy. Po wyjściu całego zbioru ogłoszony zostanie rejestr alfabetyczny, obejmujący wszystkie tomy.

Co roku wydawane będą suplementa, o ile z powodu zmian w ustawodawstwie okaże się ich potrzeba.

Cena będzie o ile możności jak najprzystępniejszą, druk wyraźny, papier trwały.

Wypracowanie zbioru poruczono fachowym referentom.

Dla uzyskania jednolitości wyrazownictwa będą wypracowania przedkładane komisyi terminologicznej Towarzystwa prawniczego lwowskiego, która po aprobacie odda je do druku.

Każdy tom zaopatrzony będzie w nazwisko referenta i aprobatę Towarzystwa prawniczego.

Dotąd przyrzekli spółpracownictwo pp. prof. Dr. Tadeusz Pilat, p. Dr. Hieromin Köhler, koncep. minist. pp. Dr. Bronisław Lachowicz, Dr. Leon Rosenbusch i Dr. Stanisław Nowosielski, Dr. Zygmunt Pilat, Konstanty Pierożyński, Mikołaj Poradowski, Stanisław Zimny.

Rokowania o wzięcie w nakład tego dzieła są w toku i jest wszelka nadzieja, że wydawnictwo to w ciągu najdalej dwóch lat całkowicie będzie wykończone.

Prócz tego komisya na swych posiedzeniach zajmowała się kwestyami terminologicznemi, w szczególności obradowała o podawanych przez członków niewłaściwościach językowych, uchwalając sposoby wyrażenia się poprawne, rozbierała pod względem językowym projekta co do ustaw, rozporządzeń i instrukcyi krajowych (projekt ustawy o straży dla kultury krajowej, ustawy łowieckiej itd.) i tłumaczenia ustaw państwowych (ustawę o organizacyi kościoła ewangielickiego) i t. p. i podjęła przedwstępne prace do wydania księgi formularzy sądowych.

Pismem z dnia 10. maja 1892 L. 36 do sprawozdania tego dołączonem odnieśliśmy się do PT. Naczelników wszystkich władz krajowych z usilną prośbą o użycie wpływu w tym kierunku, iżby w aktach i pismach urzędowych, o ile możności przestrzegano czystości i poprawności językowej. Osobna deputacya złożona: z naszego prezesa Dra Tchorznickiego, Dra Tilla i Dra Podlewskiego, wręczyła petycyę tę JE. Panu Namiestnikowi, który deputacyę bardzo życzliwie przyjął, przyrzekając poparcie sprawy.

Nadprokuratorya Państwa pismem z dnia 29. maja 1892 L. 1944 wyraziła Wydziałowi Towarzystwa prawniczego podziękowanie za starania podjęte w celu utrwalenia poprawnej terminologii prawniczej w języku polskim i nadania temu językowi w zastosowaniu do umiejętności prawniczej potrzebnej mu ścisłości i poprawności wyrażenia. Pragnąc, aby język ten jako urzędowy, już dla korzyści sprawy, której służy i dla powagi posługującej się nim władzy, odpowiadał wymaganiom swego literackiego ukształcenia, zwracał zawsze p. Nadprokurator swą uwagę na czystość jego w użyciu przez podległe mu władze, którym przy danej sposobności braki i błędy wytykać był zniewolony. Skorzystał więc i obecnie tem chętniej z uwag Wydziału i udzielił je Prokuratorom państwa w Galicyi wschodniej z wezwaniem, aby do nich się zastosowali.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego reskryptem z d. 19. grudnia 1892 L. 6065 oznajmiło nam, że nie omieszka zalecić okólnikiem podwładnym sądom I. instancyi przestrzeganie w aktach i pismach urzędowych czystości i poprawności języka urzędowego, skoro tylko otrzyma wzory uchwał i wyroków są-

dowych, które przed kilku miesiącami Wydziałowi Towarzystwa prawniczego, biuro prezydyalne wyższego Sądu krajowego, celem zbadania pod względem językowym udzieliło.

Na tem miejscu poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie Dyrektorowi gimnazyalnemu WP. Franciszkowi Próchnickiemu za uwagi stylistyczne do wzorów wyroków sądowych poczynione.

Nad wzorami tymi pracuje obecnie WP. prof. Dr. August Balasits.

Radcy wyższego Sądu krajowego p. Teodorowi Zubrzyckiemu dziękujemy za projekt wzorów wyroków sądowych, wreszcie radcom pp. Chorzemskiemu i Howorce za systematyczny zbiór druków w sądach powiatowych używanych.

Komisya zabawowa urządziła 12. stycznia, 28. lutego, 15. marca, 26. kwietnia, 8. listopada i 3. grudnia 1892 zebrania towarzyskie, rauty i pikniki, a w sezonie letnim oprócz wycieczek wtorkowych do Żelaznej wody zainicyowała dnia 19. czerwca 1892 wspólnie z lwowskiem Towarzystwem przyrodników im. Kopernika, którego prezesem jest profesor p. Dr. Emil Dunikowski, zaszczytnie znany geolog i dziekan Wydziału filozoficznego naszej Wszechnicy, wspólną wycieczkę na Beskid.

Mnóstwo było chętnych na razie, ale wielu obawiało się niepogody — mimo to przeszło 60 zebrało się uczestników, po części ze Szczerca, Stryja i Skolego, pod kuratorstwem prezydenta lwowskiego sądu krajowego p. Piątkowskiego, a przewodem p. dr. Dunikowskiego, ktory doskonale zna Beskid w całej jego rozciągłości, jakoż nakładem Wydziału kraj. wydał znakomity atlas geologiczny tych gór, a zresztą zasłynął już jako przewódzca pamiętnej wycieczki podczas zjazdu przyrodników polskich.

Komitet wycieczkowy z dr. Dunikowskim na czele, wszystko obmyślił, urządził i tak kierował, że prawie na minutę wszystkie ustępy wycieczki się odbyły. Uczestnikom tej wycieczki poświęcił dr. Dunikowski własnym nakładem wydaną wyborną książeczkę pod tyt.: *Ze Lwowa do Beskidu — przewodnik naukowy w wycieczce do Beskidu* — która obok gruntownego wykładu naukowego geologicznego, zawiera godne uwagi wspomnienia historyczne. Tchnie w tej jego pracy to samo dzielne pióro, które spisało *Listy z Ameryki — wrażenia z podróży po Ameryce północnej,*

ten sam oraz rzadki dar podawania wyników nauki w formie przystępnej i ponętnej dla ludzi niefachowych.

Szczera wola uczestników, praktyczność i energia przewodników, wiosna w pełnym rozkwicie, słońce, łagodne powietrze, malownicze góry i wąwozy, skały i szum rzek, muzyka i uczciwe jadło, smaczne napoje, wesołość i harmonia, zuchostwo reprezentantów płci męskiej i wdzięk płci nadobnej — wszystko się najcudowniej złożyło.

W Skolem zabrano tamtejszą kapelę żydowską, która od ucha, wygrywa tańce i melodye narodowe.

Muzykanci nie raz pilnie zaglądają w nuty, ale zachodzi podejrzenie, zresztą może niesłuszne, że tylko z pamięci grają. Scenę taką wyborną — jak muzykanci z całym ferworem obrabiają instrumenta i z całem naprężeniem nachyleni w nuty się wpatrują — pochwycił za pomocą momentalnej kamery fotograficznej profesor pan Kosiński ze Stryja podczas śniadania na peronie ławoczniańskim, jakoż zdejmował grupę uczestników w najciekawszych chwilach wycieczki. Naczelnik stacyi kolejowej w Ławocznem już rano kazał przyozdobić peron festonami z choiny i liści buczyny, tudzież kilkoma chorągwiami, i gdy o godz. 11. minut 10 przed południem, zajeżdżał pociąg przed peron, ozwało się z pod jego kół 12 hucznych strzałów dynamitowych. Po głodnej kawie należało się śniadanie, dostarczone przez p. Kleinkopfa, restauratora kolejowego w Ławocznem, a było smaczne i obfite. Pociąg zwyczajny odjechał ku Pesztowi, a tymczasem przygotowano dla nas pociąg osobny, który wedle dyrektywy dr. Dunikowskiego, miał nas odwieść poza czwarty tunel na stronie węgierskiej, a stamtąd odjechawszy aż do Wołowego (Volocz) wrócić po nas do stacyi Skotarska (Nisz Solywa). Ruszyliśmy tedy z kapelą do Węgier! Otrzymaliśmy sposobność przypatrzyć się słynnym dwom wiaduktom na stronie polskiej — jak to lud miejscowy dotąd mówi — i oglądać początek tunelu. Następnie na hasło: „okna pozamykać!“ ruszyliśmy z hukiem w głąb tunelu (długość 1743 metrów) przy świetle czerwono płonących pochodni. W połowie tunelu byliśmy już na stronie „węgierskiej“, potem trzy małe tunele i towarzystwo pożegnało się z pociągiem, aby pieszo, którędy szlak kolejowy dwa razy się skręca jak pod Grybowem lub Semmeringiem, podążyć do stacyi Skotarsko.

Powietrze sprzyjało cudownie -- pogoda, ciepło, ale bez żadnego skwaru. Na dworcu w Skotarsku zakupywano i w żwirze zbierano tak zwane brylanty marmaroskie, czyli dragonity. Strona węgierska, pokryta rzadkiemi lasami buczyny — zaciśnięta w parowie, przytłoczona wysokiem, ale niezgrabnym łańcuchem Berżan nie nastręcza takiego uroku, jak strona polska, począwszy od Lubieniec, aż do tunelu, leżącego w wysokości 800 metrów.

Pociąg nasz wraca — komenda dr. Dunikowskiego: „Kto chce ze mną, wysiądzie przed wielkim tunelem, a ztamtąd przez górę graniczną do stacyi Beskid, gdzie pociąg oczekiwać będzie. Ale nikogo żałować nie będę, na godz. 4 (kolejową) do Ławocznego na obiad wrócić można!“ Przed głównym tunelem znaczna część towarzystwa, nawet panie ze Lwowa, ruszyła za dr. Dunikowskim stromo pod górę. I już się droga widocznie kończy — ale to się tak w górach wydaje, bo znowu w górę, a dr. Dunikowski nikogo nie żałuje, naprzód i naprzód, aż się wreszcie stanęło na wzgórzu nad tunelem, 914 metrów (1.891 stóp) nad morzem, a w głębi stacya Beskid z naszym pociągiem i resztą towarzystwa. Część wędrowców z dr. Dunikowskim rzuciła się wprost przed siebie, druga atoli część pożałowała siebie, i pod przewodem p. Pl. Kosteckiego pomknęła trochę dalej grzbietem wzgórza, aby zejść ścieżką łagodniejszą i ujrzeć Pikuj, Gorgany, Popadie i całe morze gór Marmaroskich. Na Berżanach i Gorganach bieliły się płaty śniegu. Aż tu nagle gwiżdże lokomotywa na alarm! Więc z góry na dół w pędy — znowu gwiżdże lokomotywa, godz. 4 kolejowa właśnie mija, a my jeszcze nie za pełnemi stołami w Ławocznem, ale tuż tuż u stacyi Beskid. Wreszcie wszyscy zebrani, — a głód okrutnie się odzywa.

Zasiedliśmy do stołów — jadło smaczne, napoje bardzo dobre, apetyt kaduczny, humor jeszcze kaduczniejszy. Do obiadu zaproszono także pp. urzędników kolejowych z p. Potuczkiem na czele. Jeszcze do śniadania rozdano drukowane *menu*, ułożone przez dr. Dunikowskiego; tylko sosu paragrafowego dolali juryści *Menu* to opiewało:

Przewodnik przyrodniczo - prawniczy gastronomii wycieczkowej w Ławocznem. A) Dochodzenia wstępne o godzinie 11 rano. 1. Kielich starego C_2 H_6 O. (Rozp. min. z d. 24. września 1795). 2. Cienkie płatki z istoty, której nazwa rzucona komuś w oczy, stanowi przekroczenie z § 496 ust. karn.

3. Meletta sardinites z karpackich łupków menilitowych w oliwie. Okazy łowione z pominięciem przepisów ustawy z d. 25. kwietnia 1885. Nr. 58 dz. u. p. 4. Kultura mikrobów na kwasie mlecznym. Okazy z nawodzisk holenderskich i szwajcarskich. Namawiane ze strony komitetu wycieczkowego do zbytniego konsumowania tychże, stanowiłoby przekroczenie z §. 407. ust. karn. (rozp. z 20. czerwca 1805 l. 18.398).

„B) Rozprawa główna o godzinie 4 po południu 1. Lawa pochodzenia ognisto płynnego. 2. Pieczony Bos primigenius z formacyi dyluwialnej. Komitet wycieczkowy zaręcza, że tenże nie postradał życia na podstawie ustawy z 29. lutego 1880 Nr. 35 dz. u. p. i rozp. min. z 12. kwietnia 1880 Nr. 38 dz. u. p. Do tego młode okazy błonnika ze skrobią. 3. Pieczony Pterodactylus Lavoczensis, varietas minor, z Brassica oleracea. 4. Konglomerat niezbadany jeszcze przez przyrodników. Komitet wycieczkowy ma jednak nadzieję, że tenże nie zawiera znamion przekroczenia z §. 1 rozp. min z 1. maja 1866 Nr. 54 dz. p. p. i §. 407 u. k. 5. Śliczne okazy kryształu górnego napełnione kroplami z Vitis vinifera, które przebyły fermentacyę alkoholową. 6. Beczka z płynem znaleziona w warstwie kulturnej przedhistorycznej Germanii. Badania chemiczne wykazały w tym płynie zawartość: Hordeum distichum i Humulus Lupulus, pierwiastki w myśl §. 403 u. k. i rozp. min. z 1. marca 1732, z 2. grudnia 1826 i dekretu nadw. z 29. lipca 1841 l. 17.204. Komitet zwraca uwagę, że ustawa z dnia 19. lipca 1877 Nr. 67 dz. u. p. nie jest obowiązującą w Ławocznem“.

Jużcić odezwały się toasty, z których toasty dr. Dunikowskiego głębokiemi, bez frazesów myślami były przejęte. P. prezydent Piątkowski wniósł przedewszystkiem zdrowie dr. Dunikowskiego (huczne: niech żyje!) Dr. Dunikowski toast na cześć Towarzystwa prawniczego, następnie inny na cześć p. prezydenta Piątkowskiego i trzeci na cześć członków komitetu wycieczkowego, a przedewszystkiem p. radcy Misińskiego. P. Misiński podziękował Tow. przyrodniczemu, że zaprosiło prawnicze, a zwłaszcza dr. Dunikowskiemu, tudzież pp. prof. Biczajowi i adjunktowi Lewandowskiemu, jako tym, którzy się do udania wycieczki przyczynili.

P. Pl. Kostecki podniósł chwałę Beskidu. P. Buresch wniósł zdrowie p. naczelnika Potuczka. Prof. Kosiński: „Kocham bóstwa, kocham wdzięki, wiwat panie i panienki!“ Adwokat Dr. Star-

czewski zdrowie reprezentanta Beskidu, p. Pl. Kosteckiego, który go już kilkadziesiąt razy zwidził. Wreszcie sędzia p. Czarnecki ze Skolego zaprosił na r. 1893 do Skolego, gdzie wprawdzie nie pokaże Gorganów i Popadi, ale Paraszkę z Korczankami.

Jeszcze krótka przechadzka po obiedzie — wjeżdża z tartasem pociąg węgierski — kapela rznie od ucha, dynamit wali jak z armat, i wśród rzewnego „Dziękujemy! do widzenia!" zabieramy się do powrotu. Niech nam tak zawsze hetmani dr. Dunikowski!

Na tem miejscu składamy ponownie Szanownemu Wydziałowi Kasyna miejskiego serdeczne podziękowanie za niezwykłą uprzejmość nam okazaną i wszelkie możliwe ułatwienia dla naszych zebrań towarzyskich.

Dyrekcya *powszechnej wystawy krajowej* we Lwowie w r. 1894 odbyć się mającej odniosła się do naszego Towarzystwa z prośbą już to o wzięcie udziału w Wystawie samej, już to o przyczynienie się do funduszów, któremi wystawa ma być urządzoną.

Gdy termin do odpowiedzi upływa z d. 15. lutego 1893 przeto sprawę tę zamieszczamy na porządku dziennym dzisiejszego zgromadzenia.

W końcu pozostaje nam nadmienić, że Towarzystwo prawnicze krakowskie rozpisało konkurs na nagrodę w kwocie 150 zł, za napisanie najlepszej rozprawy na temat „O instytucyi opieki" z terminem do 31. maja 1893 [1]).

To cały obraz naszej działalności; o ile spełniliśmy zadanie na nas włożone, niechaj oceni sąd Szanownego Zgromadzenia.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

Romuald A. Lewandowski	**Dr. A. Mniszek Tchorznicki**
sekretarz.	prezes.

---

[1]) Bliższe warunki tego konkursu ogłoszone w Nr. 9 i 10 „Kroniki prawniczej" z 21. lipca 1892.

SKŁAD WYDZIAŁU

lwowskiego Towarzystwa prawniczego w r. 1892.

Prezes:

Dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, c. i k. podkomorzy, wiceprezydent c. k. wyższego sądu kraj.

Zastępca Prezesa:

Dr. Ernest Till, prof. Uniwersytetu i adw. kraj.

Wydziałowi:

Chorzemski Marcin, radca sądowy.
Dr. Domaszewski Wacław, dyr. Banku kraj.
Dr. Głąbiński Stanisław, prof. Uniwersytetu.
Dr. Hofmokl Franciszek, radca apelacyjny.
Dr. Małachowski Godzimir, adw. kraj. (skarbnik).
Misiński Karol, radca sądowy.
Dr. Podlewski Edward, em. prok. skar. i rad. dworu*).
Porschiński Karol, radca apelacyjny.
Dr. Ruebenbauer Fryderyk, nadradca prok. skarbu.
Dr. Stromenger Karol, adwokat (bibliotekarz).
Dr. Wurst Karol, c. k. notaryusz.

Zastępcy Wydziałowych:

Dr. Balko Aleksander, sekretarz prok. skarbu.
Dr. Dziędzielewicz Antoni, adwokat.
Dr. Hamerski J. Wiktor, koncep. prok. skarbu (zastępca bibliotekarza).
Lewandowski Aleksander Romuald, adj. sądowy, (sekretarz).
Dr. Sołowij Tadeusz, adwokat.
Dr. Stebelski Piotr, prof. Uniwersytetu.

---

*) Wystąpił z powodu przesiedlenia się do Wiednia.

SPRAWOZDANIE

z obrotu funduszów Towarzystwa prawniczego

za czas od dnia 1. stycznia do 31. grudnia 1892 roku.

I) Dochód.

Wkładki miesięczne członków	1175 zł.	—	ct.
Wpisowe od nowo wstępujących członków .	67 „	—	„
Procent od kapitału rezerwowego . . .	33 „	42	„
Pozostałość z r. 1891	110 „	81	„
Razem . .	1386 zł.	23	ct

II) Rozchód.

Czynsz za lokal Towarzystwa	250 „	—	„
Usługa	77 „	—	„
Tantyema i remuneracya kursora . . .	104 „	36	„
Sekretaryat	218 „	13	„
Biblioteka	250 „	—	„
Zebrania towarzyskie	200 „	—	„
Rachunki drukarni i oprawa sprawozdań .	76 „	88	„
Oświetlenie i drobne wydatki	5 „	46	„
Razem . .	1181 zł.	83	ct.

Zestawienie.

Przychód	1386 zł.	23	ct.
Rozchód	1181 „	83	„
Pozostałość .	204 zł.	40	ct.
Z tej sumy kwota	67 zł.	—	ct.
jako wpisowe od nowych członków wpływa do kapitału rezerwowego tak, że właściwa pozostałość na rok 1893 wynosi . .	137 zł	40	ct

Stan kapitału rezerwowego:

Według sprawozdania za rok 1891 kapitał rezerwowy Towarzystwa wynosił z dniem 31. grudnia 1891	835 zł. 57 ct.
Przyrost z wpisowego w roku 1892, który się dolicza	67 „ — „
Kapitał rezerwowy wynosi z dniem 31. grudnia 1892 r. (ulokowany w książeczce galic. Kasy oszczędności Nr. 1310) . . .	902 zł. 57 ct.

Lwów, 31. grudnia 1892.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego.

Dr. A. M. Tchorznicki
prezes.

Dr. Godzimir Małachowski
skarbnik.

Komisya rewizyjna:

Dr. Jeleń Jan
dyr. filii Banku Austr.-węg.

Marceli Czaykowski
radca dworu.

Budżet na rok 1893.

I. Dochód.

Wkładki członków	2200 zł.	—	ct.
Wpisowe od nowych członków . . .	30 „	—	„
Procent od rezerwowego kapitału . . .	36 „	10	„
Pozostałość z roku 1892	137 „	40	„
Razem . .	2403 zł.	50	ct.

II. Rozchód.

Czynsz	250 zł.	—	ct.
Usługa	77 „	—	„
Kursor i rozsyłka Przeglądu	180 „	—	„
Sekretaryat	300 „	—	„
Zebrania towarzyskie	200 „	—	„
Biblioteka	250 „	—	„
Opał, oświetlenie i drobne wydatki . .	50 „	—	„
Nieprzewidziane wydatki	100 „	—	„
Należytość Redakcyi Przeglądu . . .	900 „	—	„
Razem . .	2107 zł.	—	ct

Pozostałość na rok 1894 . . . . 296 zł. 50 ct.

Dr. Godzimir Małachowski
skarbnik.

Sprawozdanie biblioteczne
za rok 1892.

W roku 1892 wpłynęło do biblioteki Towarzystwa prawniczego ogółem 34 dzieł w 51 tomach.

Między temi było 20 dzieł nowo nabytych w 35 tomach, a 14 dzieł w 16 tomach dla skompletowania istniejących już w bibliotece dzieł i czasopism.

W darowiźnie otrzymaliśmy 10 dzieł w 14 tomach; w drodze kupna nabyliśmy 24 dzieł w 37 tomach.

Za dary w dziełach i czasopismach składamy uprzejme podziękowanie pp. Dr. T. Bujakowi, Prof. Dr. St. Starzyńskiemu, Prof. Dr. E. Tillowi, Wys. Wydziałowi krajowemu, Wys. Prezydyum Izby poselskiej, Szan. Redakcyom Prawnika i Przeglądu prawa i adm., niemniej Szan. Towarzystwom prawniczym w Krakowie i Pradze.

Z końcem roku 1892 liczyła biblioteka 1180 dzieł w 2443 tomach[1]).

W ciągu roku 1892 wypożyczono 105 dzieł z tych zwrócono 49. Łączna iłość niezwróconych po koniec r. 1892 dzieł wynosi 106.

Wydział prenumerował w r. 1892 następujące czasopisma: Dziennik ustaw krajowych. — Grünhut. Zeitschrift für öff. und Privatrecht — Geller. Centralblatt für civ. Praxis und Verwaltungspraxis. — Juristische Blätter. — Budwiński. Erkenntnisse des Verwaltungsgerichshofes. — Links. Rechtssprechung des ob. Gerichtshofes. — Reichsgesetzblatt. - Riehl. Spruchpraxis. — Jahrbücher für Dogmatik des heutigen röm. und deutschen Privatrechts. — Verordnungsblatt des k. k. Justizministeriums.

Otrzymywaliśmy zaś bezpłatnie:

---

[1]) Do sprawozdania dołączamy II. dodatek do systematycznego katalogu dzieł naszej biblioteki.

1. Od Redakcyi Przeglądu prawa i adm.: — Gerichshalle. — Gerichszeitung. — Przegląd prawa i administracyi. — Zeitschrift für Notariat. — Zeitschrift für Verwaltung.

2. Od Szan. Redakcyi Prawnika: Prawnik.

3. Od Szan. Towarzystwa prawniczego w Krakowie: Kronikę prawniczą.

4. Od Szan. Towarzystwa prawniczego w Pradze: Mittheilungen des deutschen Juristen-Vereins.

5 Od Wys. Wydziału krajowego: Sprawozdania stenograficzne Sejmu krajowego z alegatami. — Wiadomości statystyczne krajowe. — Rocznik statystyki przemysłu i handlu krajowego.

6. Od Wysokiego Prezydyum Izby posłów: Stenograficzne protokoły posiedzeń Izby posłów z alegatami.

Biblioteka i czytelnia otwarte były dla użytku pp. członków przez cały rok od godziny 7 do 9 wieczorem, a mianowicie od stycznia do sierpnia w poniedziałki i czwartki, zaś od września do końca roku 1892 we wtorki i piątki.

Wydatki na cele biblioteki były następujące:

Zakupno dzieł i prenumerata czasopism . .	202	zł.	80	ct
Oprawienie 52 tomów	14	„	35	„
Drobne wydatki	2	„	60	„
Pozostałość w kasie podręcznej	31	„	47	„
Razem . .	251	zł.	22	ct.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego.

Dr. A. M. Tchorznicki
Prezes.

Dr. K. Stromenger
Bibliotekarz.

Stan Biblioteki Towarzystwa prawniczego

z końcem roku 1892.

		Ilość	
		dzieł	tomów
I.	Historya i Literatura prawa	18	27
II.	Filozofia prawa. Prawo natury	18	23
III.	Prawo rzymskie	24	35
IV.	Prawo kościelne	21	24
V.	Dawne prawo polskie	59	81
VI.	Źródła prawa austryackiego	53	171
VII	Prawo cywilne	158	201
VIII.	Procedura cywilna Organizacya sądowa .	99	111
IX.	Postępowanie niesporne i konkursowe, Notaryat i Adwokatura	35	37
X.	Prawo hipoteczne	25	26
XI.	Prawo handlowe, przemysłowe, wekslowe	59	69
XII.	Prawo karne i prasowe, więzienia .	68	86
XIII.	Postępowanie karne, medycyna sądowa .	46	52
XIV.	Administracya polityczna . . . . , .	93	112
XV.	Administracya skarbowa, podatki, cła, należytości	50	56
XVI.	Prawo państwowe, międzynarodowe . .	60	70
XVII.	Ekonomia społeczna, banki, socyalizm .	86	111
XVIII	Encyklopedya, lexyka, bibliografia . .	26	89
XIX.	Zbiory ustaw	28	313
XX.	Zbiory orzeczeń	26	105
XXI.	Czasopisma	51	546
XXII.	Obce prawo	50	68
XXIII.	Dzieła rozmaitej treści	27	30
	Razem . .	1180	2443

Dr. Karol Stromenger
bibliotekarz.

P O G L Ą D

na stan i wzrost Biblioteki od r. 1881—1892.

	Stan		Przybyło	
	dzieł	tomów	dzieł	tomów
Z końcem roku 1881	415	896	—	—
„ „ 1882	557	1123	142	227
„ „ 1883	607	1268	50	145
„ „ 1884	654	1446	47	178
„ „ 1885	667	1599	13	153
„ „ 1886	786	1793	119	194
„ „ 1887	976	2035	190	242
„ „ 1888	1021	2151	45	116
„ „ 1889	1047	2197	26	46
„ „ 1890	1071	2268	24	71
„ „ 1891	1160	2392	89	124
„ „ 1892	1180	2443	20	51
Od r. 1881 do 1892	—	—	765	1547

Dr. Karol Stromenger
bibliotekarz.

PROTOKÓŁ

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa prawniczego lwowskiego

z dnia 20. marca 1892 roku.

Obecnych członków 52.

Przewodniczący: Zastępca prezesa: Dr. Ernest Till.

Sekretarz: R. A. Lewandowski.

Początek o godz. 4. popołudniu.

Przewodniczący: Dr. Till: Szanowni Panowie! Zanim przystąpimy do porządku dziennego, pozwólcie mi wypowiedzieć słów parę. Po raz pierwszy schodzimy się od czasu, kiedy nieubłagana śmierć wydarła nam z grona naszego prezesa, nieodżałowanej pamięci Dra Alfreda Br. Kannego. (Wszyscy powstają). Śmierć jego, która nastąpiła dnia 22. sierpnia 1891. pozbawiła społeczeństwo nasze jednego z najwybitniejszych przedstawicieli, a Towarzystwo nasze kierownika, który z niezrównaną życzliwością przez lat kilka ster jego miał w swojem ręku. Jego gorliwej i ujmującej działalności, jego staraniom Towarzystwo głównie zawdzięcza, że w pośród grona członków rozbudził się ruch, jakiego dawno nie pamiętamy, a wszystkim nam pozostanie we wdzięcznej pamięci jego cenny, pouczający i zachęcający udział w pracach Towarzystwa. Mimo licznych i trudnych zajęć urzędowych potrafił on poświęcić swój czas sprawom Towarzystwa, zachęcając członków własnym przykładem. Widzę, że nie potrzebuję upraszać Panów, byście przez powstanie uczcili pamięć tego męża, gdyż uczyniliście to już przed chwilą z własnego popędu, proszę tylko Panów o upoważnienie, bym ten fakt uwidocznił w protokole dzisiejszego zgromadzenia.

Radca: Chorzemski. Nawiązując do przemówienia p. prof. Dra Tilla, który wspomniał o zasługach ś. p. Alfreda Br. Kannego około rozwoju Towarzystwa, poczuwam się imieniem szerokiego grona członków do obowiązku wyrażenia p. prof. Drowi Tillowi,

godnemu zastępcy ś. p. Br. Kannego, najgorętszego podziękowania za szczere i gorliwe zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Jego to zasłudze zawdzięczamy, że pogadanki i sesye informacyjne nieprzerwanie odbywały się w naszem Towarzystwie, że przyszła do skutku ankieta do projektu nowej ustawy karnej, że w ogóle w Towarzystwie zawrzało życie i ruch. Podobnież winniśmy wyrazić nasze podziękowanie i radcy Misińskiemu za urządzanie zebrań towarzyskich, które tak licznym cieszyły się udziałem członków.

Dr. Till imieniem Wydziału dziękuje za słowa uznania — zasługi sobie nie przypisuje, ale całemu Wydziałowi i członkom Towarzystwa, którzy rozbudzili ruch w takowem i przyjmowaniem referatów podtrzymywali Towarzystwo.

Radca Misiński nie przypisuje sobie specyalnie również żadnych zasług, odnosi wypowiedziane przez radcę Chorzemskiego uznanie do członków Komisyi zabawowej radcy Porschińskiego, adj. Balki i adj. Nieświatowskiego.

Sekretarz p. Lewandowski, zaczyna odczytywać protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia

Dr. Stromenger wnosi o uwolnienie sprawozdawcy od czytania tego protokołu i przyjęcie go do wiadomości bez czytania, albowiem protokół ten został wydrukowany i do sprawozdania z czynności Wydziału za rok 1891 dołączony.

Wniosek p. Dra Stromengera uchwalono i protokół z ostatniego Walnego zgromadzenia przyjęto bez dyskusyi do wiadomości. Również przyjęto bez dyskusyi i bez czytania sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1891.

Dr. Stebelski wyraża życzenie, aby Wydział na przyszłość sprawozdania swe i zaproszenia na Walne Zgromadzenie na kilka dni przed Walnem zgromadzeniem rozsyłał członkom.

Bez dyskusyi przyjęło Zgromadzenie — do wiadomości sprawozdanie z obrotu funduszów Towarzystwa za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1891, tudzież odczytany przez skarbnika Dra Godzimira Małachowskiego preliminarz budżetu na rok 1892 do sprawozdania za rok 1891 dołączony, na wniosek Komisyi rewizyjnej, przez członka komisyi rewizyjnej, radcę Chorzemskiego uczyniony.

W końcu przyjęto bez dyskusyi i bez czytania sprawozdanie biblioteczne za rok 1891; stan biblioteki z końcem roku 1891 i pogląd na stan i wzrost biblioteki od r. 1881 do 1891.

Dr. Stebelski poparty przez Dra Małachowskiego wnosi na wyrażenie podziękowania ustępującemu z Wydziału Drowi Bujakowi za gorliwe trudy przez szereg lat około biblioteki Towarzystwa.

Uchwalono jednogłośnie.

Dr. Till: Z porządku dziennego następuje wybór prezesa. Chciałbym Panom zaproponować, ażebyście tak, jak to dawniej bywało od lat niepamiętnych, zgodzili się na wybór prezesa przez aklamacyę. Zaproponować zamierzam osobistość, na którą niewątpliwie wszyscy Panowie się zgodzicie. Jest to osobistość, którą nie od dziś znamy, pod względem jej działalności tak urzędowej jak i towarzyskiej. Wprawdzie przez kilka lat nie był między nami, znamy go atoli nie od dziś, że zajmował wysokie stanowiska nie bezowocnie, lecz szczerze i serdecznie oddawał się swemu zawodowi. Myślę o WPanu wice-prezydencie c. k. wyższego Sądu krajowego, Drze Tchorznickim (brawa i oklaski), a ponieważ z oklasków tych wnoszę, że ten wybór Panowie przez aklamacyę przyjmujecie, przeto zapraszam WPana Dra Tchorznickiego, aby objął dalsze przewodnictwo w obradach tego Zgromadzenia.

Prezes Towarzystwa Dr. Tchorznicki (obejmując krzesło przewodniczącego): Dziękuję Panom z głębi serca za tak zaszczytny wybór, za zaszczyt wyrządzony mi tym wyborem tem większy, że obejmując stanowisko Prezesa, obejmuję je po mężu, którego bogactwo wiedzy, znakomite przymioty towarzyskie i szlachetność charakteru zyskały sympatyę ogólną. Widocznie przenieśliście Panowie sympatyę do owego męża na posadę urzędową, którą piastował, gdyż tylko tej okoliczności mogę przypisać, iż zwróciliście swą uwagę na mnie, jakkolwiek do podobnego zaszczytu osobiście niestety żadnego tytułu nie posiadam. Towarzystwa prawnicze w ogóle, a w szczególności Towarzystwo prawnicze lwowskie w stolicy kraju, ma w mojem przekonaniu nadzwyczajnie wielką przyszłość przed sobą wobec przygotowujących się reform w tylu działach prawodawstwa; w szczególności zaś wobec zmian co do przygotowawczych studyów sędziowskich zakres działania towarzystw prawniczych musi być z czasem rozszerzony i znaczenie tych towarzystw z czasem musi być coraz większe. Jeżeli mimo obaw, czy potrafię sprostać temu zadaniu na stanowisku, na które raczyliście Panowie mnie powołać, przyjmuję ten zaszczytny wybór z wdzię-

cznością, czynię to dlatego, ponieważ takie towarzystwa prawnicze mogą spełniać swoje zadania tylko wtedy, jeżeli wszyscy członkowie wspólną pracą połączą się do celu, — a z tego stanowiska wychodząc, mniemam, że nie wolno mi uchylać się od udziału w pracy, którą Panowie łaskawym wyborem mnie przeznaczyliście. Z tego też stanowiska wychodząc, zwracam się do wszystkich Panów z gorącą prośbą, abyście zechcieli chętnym i czynnym udziałem popierać cele Towarzystwa, ażeby, gdy przyjdzie czas, gdy Towarzystwo będzie miało do spełnienia zadanie w obec reform ustawodawczych, reformy te nie zastały nas nieprzygotowanemi.

Z tem życzeniem i tą prośbą obejmuję urząd przez Panów mnie powierzony.

Z porządku dziennego następuje wniosek Wydziału w sprawie uwzględnienia prawa polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego przy reformie studyów prawnych.

Dr. Stebelski wnosi zmianę porządku dziennego w tym kierunku, by punkt ten odroczono a przystąpiono do wyboru 12. wydziałowych i 6. zastępców. Uchwalono bez dyskusyi.

Na wniosek p. Dra Bujaka z poprawką p. Dra Stromengera, *uchwalono upoważnić Wydział do przyjmowania nowych członków nie tylko w roku administracyjnym 1892, ale i w dalszych latach aż do powzięcia przez Walne Zgromadzenie odmiennej uchwały w tej sprawie.*

Dr. Sołowij wnosi zmianę statutu w tym kierunku, ażeby prawo przyjmowania członków przysługiwało zawsze tylko Wydziałowi.

Dr. Podlewski zauważa, że zmiana statutu nie jest objęta dzisiejszym porządkiem dziennym, zresztą w myśl §. 9. statutu do uchwalenia zmiany statutów potrzeba przyzwolenia $^2/_3$ członków obecnych na walnem zgromadzeniu.

Dr. Balko wnosi, aby na najbliższem walnem zgromadzeniu Wydział przedłożył odpowiednie wnioski celem zmiany statutu.

Dr. Sołowij cofa swój wniosek i przyłącza się do wniosku Dra Balka, który uchwalono jednogłośnie.

Przewodniczący Dr. Tchorznicki: Z porządku dziennego następuje wybór 12 wydziałowych i 6 zastępców. Na skrutatorów zapraszam pp. Dra Stebelskiego, Dra Domaszewskiego i Dra

Skwarczyńskiego. Po odbytem skrutynium ogłasza Dr. Stebelski następujący wynik głosowania:

Sprawozdawca Dr. Stebelski: Głosujących było 52; absolutna większość 27.

Na wydziałowych:

	otrzymał głosów		otrzymał głosów
Chorzemski	40	Dr. Wurst	49
Dr. Domaszewski	51	Misiński	52
Dr. Głąbiński	35	Dr. Abraham	12
Dr. Hofmokl	52	Dr. Balzer	17
Dr. Małachowski	52	Dr. Dzlędzielewicz	2
Dr. Podlewski	51	Lewandowski	1
Porschińsky	52	Dr. Bujak	1
Dr. Ruebenbauer	50	Hinze	1
Dr. Stromenger	52	Dr. Stebelski	2
Dr. Till	51	Dr. Bauch	1

Na zastępców wydziałowych:

	otrzymał głosów		otrzymał głosów
Dr. Balko	45	Dr. Stebelski	29
Dr. Dzlędzielewicz	41	Dr. Bujak	38
Dr. Hamerski	33	Nieświatowski	17
Lewandowski	50	Dr. Abraham	1
Dr. Sołowij	49		

Wybrani więc zostali absolutną większością głosów na wydziałowych: Chorzemski, Dr. Domaszewski, Dr. Głąbiński, Dr. Hofmokl, Dr. Małachowski, Dr. Podlewski, Porschińsky, Dr. Ruebenbauer, Dr. Stromenger, Dr. Till, Dr. Wurst, Misiński.

Na zastępców wydziałowych: Dr. Balko, Dr. Dzlędzielewicz, Dr. Hamerski, Lewandowski, Dr. Sołowij i Dr. Bujak.

Wybrany zastępcą wydziałowego *Dr. Bujak* oświadcza, że wyboru przyjąć nie może.

Na wniosek p. Pawła Simonowicza uchwalono przez aklamacyę wybór Dra Stebelskiego zastępcą wydziałowym.

Wniosek p. Dra Krajewskiego o zarządzenie głosowania imiennego nie utrzymał się.

Z porządku dziennego przedstawia p. Dr. Balko wniosek Wydziału w sprawie uwzględnienia prawa polskiego, jako przedmiotu obowiązkowego przy reformie studyów prawnych. Referat ten przyjęło Zgromadzenie hucznymi oklaskami. Uchwalono w tej sprawie wnieść petycyą do Sejmu (jednogłośna uchwała).

Sprawozdawca p. Dr. Kulikowski w obszernem sprawozdaniu przedkłada wniosek uchwalenia petycyi do Sejmu w sprawie zmiany kompetencyi sądowej w sprawach spadkowych i pupilarnych.

Dr. Małachowski zgadza się z zapatrywaniami wnioskodawcy, sądzi jednak, że w petycyi należałoby uwzględnić zapatrywania przyjęte przez ankietę Wydziału krajowego do reformy postępowania niespornego powołaną, która podobnie jak Izba adwokatów oświadczyła się przeciw temu projektowi rządowemu; wypadałoby dalej w petycyi zaznaczyć potrzebę wprowadzenia rad opiekuńczych, rad sierocych, że działy spadkowe i dekreta dziedzictwa nie mają mocy wykonalności; działy spadkowe winne być przeprowadzone przed przyznaniem spadku; dekreta dziedzictwa winne mieć skutek działalności i zawierać w sobie także treść działu spadkowego; w petycyi należy zaznaczyć potrzebę pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych.

Radca Chorzemski oświadcza się za przydzieleniem pertraktacyj spadkowych znaczniejszych sądom kolegialnym, a to tak w interesie stron, jak i Wysokiego Skarbu. Użala się na przeciążenie sądów, w których na jednego sędziowskiego urzędnika przypada 7.000 exhibitów.

Dr. Tchorznicki wyjaśnia motywa projektu rządowego, przyłącza się do zdania referenta i zaznacza, że szkodliwe następstwa projektu dla naszego kraju wyniknąć muszą — w obec tutejszo-krajowych stosunków przez radcę Chorzemskiego przedstawionych.

Radca p. Simonowicz domaga się lepszego kształcenia sił sędziowskich; użala się na przeciążenie sądów, a w zasadzie zgadza się z wnioskiem Dra Kulikowskiego.

Uchwalono jednogłośnie polecić Wydziałowi, by wygotował w tej sprawie memoryał do Koła polskiego i zaznaczył stanowisko Towarzystwa prawniczego co do projektu rządowego o zmianie Normy Jurysdykcyjnej.

Na wniosek Dra Stromengera wybrało Zgromadzenie na członków Komisyi rewizyjnej pp. c. k. radcę dworu Marcelego Czaykowskiego i Dra Jana Jelenia.

Na wniosek Dra Nowosieleckiego uchwalono jednogłośnie:

Walne Zgromadzenie wzywa Wydział Towarzystwa prawniczego, aby utrzymywał w ewidencyi projekty ustaw i spowodowywał wydawanie opinii przez Towarzystwo prawnicze.

Na tem posiedzenie zakończono.

Romuald A. Lewandowski
sekretarz.

Dr. A. Mniszek Tchorznicki
prezes.

SPIS CZŁONKÓW
Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

(Znak* oznacza Członków, którzy w ciągu roku 1892. z Towarzystwa wystąpili).

Dr. Abraham Władysław, profesor Uniwersytetu.
Dr. Ambes Maurycy, adwokat.
Angielczykowski Franciszek, koncyp. not.
Dr. Aszkenaze Tobiasz, koncyp. adw.
Dr. Auerbach Józef, koncyp. adw.
Aulich Artur, sędzia powiatowy w Radziechowie*).

Baczyński Roman, koncyp. not.
JE. hr. Badeni Kazimierz, Namiestnik.
Dr. Balasits August, profesor Uniwersytetu.
Dr. Balko Aleksander, sekretarz Prokuratoryi Skarbu.
Br. Balko Władysław, adwokat.
Dr. Balzer Oswald, profesor Uniwersytetu.
Bałaban Józef, emer. nadradca skarbu.
Dr. Bałaban Wincenty, koncypista Prokuratoryi Skarbu.
Bańkowski Mikołaj, adjunkt sądowy.
Barański Franciszek, radca apelacyjny.
Dr. Bartoszewski Witołd, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Dr. Bauch Edward, radca apelacyjny.
Dr. Bełcikowski Stanisław, radca Prokuratoryi Skarbu w Krakowie*).
Bereźnicki Teofil, radca apelacyjny.
Bernaczek Juliusz, radca apelacyjny.
Dr. Białogórski Eugeniusz J., koncyp. adw.
Białoskórski Ludwik, wiceprezydent Sądu krajowego.
Dr. Bieliński Stanisław, adwokat.
Biliński Roman, radca skarbowy.
Dr. Bliziński Kazimierz, adwokat.
Dr. Błażowski Włodzimierz, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.

Bogdany Franciszek, radca sądowy.
Dr. Bojarski Lubin, sekretarz sądowy.
Bortnik Jan, sekretarz sądowy.
Dr. Buber Rafał, koncyp. adw.
Dr. Budzynowski Włodzimierz, sekretarz Tow. kred. ziem.
Dr. Bujak Tadeusz, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Dr. Buresz Alfred, koncyp. adw.
Dr. Byk Emil, adwokat i poseł do Rady państwa.

Dr. **C**aro Józef Leopold, koncyp. adw.
Chlamtacz Jan, auskultant sądowy w Chodorowie *).
Chorzemski Marcin, radca sądowy.
Dr. Ciesielski Maryan, koncyp. Dyrekcyi kolei państwowej.
Cicimirski Orest, sekretarz sądowy.
Dr. Czaykowski Jan, adwokat.
Czaykowski Filibert, koncyp. adw.
Dr. Czarnik Kazimierz, adwokat.
Czaykowski Marceli, radca dworu.
Czechowicz Marcin, auskultant sądowy.
Dr. Czemeryński Ignacy, adwokat i redaktor „Prawnika."
Dr. Czerkawski Aleksander Włodzimierz, koncyp. Namiestnictwa.
Dr. Czeszer Józef, adwokat.
Czerny Bronisław, koncypista Namiestnictwa.

Dr. **D**ąbrowski Paweł, adwokat.
Decykiewicz Izydor, auskultant sądowy.
Dr. Deskur Jan, koncyp. adw.
Dimmel Władysław, adjunkt sądowy.
Dniestrzański Mieczysław, auskultant sądowy.
Dr. Dobiecki Stanisław, koncyp. adw.
Dolnicki Antoni, adjunkt sądowy.
Dr. Domaszewski Wacław, dyrektor Banku krajowego.
Drdacki Dominik, radca sądowy.
Hr. Drohojowski Jan, sekretarz Banku krajowego.
Dr. Dulęba Władysław, adwokat.
Dulewski Stanisław, auskultant sądowy.
Duniewicz Edmund, radca sądowy.
Dr. Dzięndzielewicz Antoni, adwokat.
Hr. Dzieduszycki Franciszek Ksawery, zast. Prokuratoryi Państwa.

Dr. **E**ngel Karol, radca Prokuratoryi Skarbu.

Dr. **F**eiles Izydor, adwokat.
Fiderkiewicz Michał, koncyp. adw. *).
Frank Władysław, radca sądowy.
Dr. Frendl Adolf, radca apelacyjny.
Dr. Frenkel Stefan, koncyp. adw.
Dr. Fiszer Xawery, sekretarz Magistratu.

Gaberle Emil, radca pocztowy.
Garlicki Jan, zastępca Prokuratora Państwa w Tarnopolu *).
Dr. Głąbiński Stanisław, profesor Uniwersytetu.
Dr. Godlewski Włodzimierz, konc. adw.
Dr. Górski Feliks, sekretarz Prokuratoryi Skarbu *).
Dr. Goldman Bern., prokurzysta Banku kredyt., poseł na Sejm
Dr. Gorecki Władysław, adwokat.
Dr. Gorecki Tadeusz, koncyp. adw.
Gottlieb Mieczysław, auskultant sądowy.
Dr. Grek Michał, koncyp. adw. i obrońca w sprawach karnych.

Dr. **H**amerski Wiktor Juliusz, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Heldenburg Józef, Prokurator Państwa w Sanoku *).
Dr. Henzel Adam, inspektor kolei państwowej.
Dr. Heppe Tadeusz, komisarz skarbowy.
Dr. Herschmann Edwin, sekretarz Banku hipotecznego.
Hinze Alfred, radca sądowy i zastępca Nadprokuratora Państwa.
Hofman Andrzej, koncepista Magistratu.
Dr. Hofmokl Franciszek, radca apelacyjny.
Dr. Hofmokl Stanisław, auskultant sądowy.
Hołyński Leontyn, radca apelacyjny.
Dr. Homme Kazimierz, auskultant sądowy.
Dr. Horszowski Józef, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Howorka Józef, radca sądowy.
Hubel Antoni, adjunkt sądowy.
Hubrich Roman, sekretarz Dyrekcyi poczt.
Dr. Hückel Władysław, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.

Dr. **I**lewicz Julian, adwokat.

Janisch Ludwik, adjunkt sądowy.
Dr. Janowicz Aleksander, profesor Uniwersytetu.
Janowski Ambroży, radca sądowy.
Dr. Jarema Józef, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Jarosiewicz Karol, radca skarbowy.

Jarosiewicz Karol, radca skarbowy i Naczelnik urzędu wymiaru należytości.
Jasiński Aleksander notaryusz.
Jasiński Stanisław, adjunkt sądowy.
Dr. Jekeles Maurycy, adwokat.
Dr. Jeleń Jan, dyrektor filii Banku autro-węg.

Dr. **K**amieński Edmund, koncyp. adw. i obrońca w sprawach karnych.
Hr. Kalinowski Józef, auskultant sądowy.
Karasiński Franciszek, radca dworu.
Kiernig Franciszek, radca sądowy.
Knoth Leopold, radca apelacyjny.
Koberwein Konstanty, sekretarz sądowy.
Kocowski Cypryan, sekretarz sądowy.
Dr. Kopecki Henryk, adwokat.
Dr. Mora Korytowski Witołd, Wice-Prezydent kraj. Dyrekcyi Skarbu.
Koerber Fryderyk, zastępca Prokuratora Państwa w Tarnopolu *).
Dr. Kosiński Adam, adwokat.
Kossowicz Kornel, radca apelacyjny.
Kozakiewicz Michał, adjunkt sądowy.
Krajewski Dunin Izydor, auskultant sądowy.
Dr. Kratter Fryderyk, adwokat krajowy.
Dr. Kraus Maksymilian, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Krechowiecki Adam, starosta i redaktor „Gazety lwowskiej."
Dr. Krosiński Włodzimierz, adwokat.
Krzaczkowski Władysław, dyrektor policyi i radca dworu.
Dr. Krzyżanowski Stanisław, adwokat.
Kukawski Leopold, notaryusz.
Dr. Kulczycki Zygmunt, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Dr. Kulikowski Wiktor, adwokat.
Dr. Kunz Karol, radca dworu i Prokurator Skarbu.
Kwaśnicki Samuel, notaryusz.
Dr. Kwiatkowski Ferdynand, adwokat

Dr. **L**ehman Albin, adwokat.
Lewandowski Romuald Aleksander, adjunkt sądowy.
Dr. Lewicki Konstanty, adwokat.
Lewicki Maryan, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Lewicki Pietr, adjunkt sądowy.
Lewicki Wincenty, radca apelacyjny.

Dr. Lewicki Witołd, wice-sekretarz Wydz. kraj. i pos. do Rady państwa.
Dr. Lewkowicz Józef, adjunkt Prokuratoryi Skarbu.
Dr. Leżanski Ryszard Aureli, auskultant sądowy.
Lidl Jan, wiceprezydent Namiestnictwa.
Dr. Lilien Edward, adwokat.
Dr. Lilienfeld Zygmunt, koncyp. adw.
Dr. Lisiewicz Aleksander, adwokat kraj.
Listowski Karol, sekretarz kolei państwowej.
Loebenstein Jakób, adjunkt sądowy.
Dr. Loewenstein Natan, adwokat.
Lorenz Józef, radca sądowy.

Łepki Jarosław, auskultant sądowy.
Dr. Łępkowski Grzegorz, koncyp. Prok. Skarbu.
Łohiński Tomasz, radca apelacyjny.
Dr. Łoziński August, adwokat krajowy.
Dr. Łoziński Bronisław, emer. radca Namiestnictwa.
Łoziński Roman, adjunkt Banku krajowego.
Dr. Łuczkiewicz Kazimierz, sekretarz Prok. Skarbu.

Dr. **M**aciulski Włodzimierz, koncyp. adw.
Dr. Mączyński Wincenty koncyp. Prok. Skarbu.
Madejski Władysław, koncyp. adw.
Majewski Feliks Stanisław Henryk, adj. sądowy w Sieniawie *).
Dr. Majewski Leszek, koncyp. adw.
Dr. Majewski Władysław, adwokat.
Majewski Ludwik, radca sądowy.
Dr. Małachowski Godzimir adwokat.
Dr. Małaczyński Aleksander, sekretarz Banku krajowego.
Dr. Margasz Władysław, koncyp. Namiestnictwa.
Markowski Ludwik, sędzia powiatowy w Wojniłowie *).
Dr. Maryański Aleksander, adwokat.
Dr. Marynowski Zygmunt, koncyp. adw.
Mauthner Gustaw, radca Namiestnictwa.
Mayer Michał, substytut not.
Dr. Max Henryk, adwokat.
Maxymowicz Piotr, adjunkt sądowy.
Dr. Mendelsburg Leonard, adjunkt Prok. Skarbu.
Dr. Menkes Adolf, adwokat.
Milski Alfred, koncyp. adw.

Miłaszewski Stanisław, adjunkt sądowy.
Misiewicz Władysław, emer. radca sądowy.
Misiński Karol, radca sądowy.
Mochnacki Oswald, radca apelacyjny.
Dr. Mochnacki Włodzimierz, koncyp. adw.
Morawski Kalixt, komisarz skarbowy.
Dr. Morgenroth Zygmunt, koncyp. adw.
Müller Bernard, radca apelacyjny.

Nahlik Antoni, auskultant sądowy.
Nahlik Edward, adjunkt sądowy.
Nawrocki Leon, auskultant sądowy w Samborze *)
Nemethy Emil, radca apelacyjny.
Neumann Adolf, auskultant sądowy w Chodorowie *).
Dr. Neuman Rudolf, auskultant sądowy.
Nieświatowski Michał, adjunkt sądowy.
Nikisch Jan, radca sądowy *).
Dr. Nowosielecki Stanisław, komisarz Namiestnictwa.
Dr. Nurkowski Feliks, adwokat.

Ohanowicz Józef, adjunkt sądowy.
Olszewski Mieczysław, auskultant sądowy.
Dr. Ostaszewski—Barański, redaktor „Dziennika polskiego.“
Dr. Ostrożyński Władysław, adwokat i profesor Uniwersytetu.
Dr. Orski Włodzimierz, koncypista Prokuratoryi Skarbu.

Dr. **P**ająk Józef, adwokat.
Dr. Paneth Seweryn, obrońca w sprawach karnych.
Papara Tadeusz, auskultant sądowy.
Dr. Pawęcki Leon, adwokat krajowy.
Pawlików Konstanty, auskultant sądowy.
Dr. Paździera Karol, adwokat.
Philipp Edmund, adjunkt sądowy.
Piątkowski Józef, prezydent Sądu krajowego.
Dr. Piątkowski Józef, koncyp. adw.
Dr. Piętak Leonard, profesor Uniwersytetu.
Dr. Pilat Tadeusz, profesor Uniwersytetu.
Dr. Pilat Władysław, sekretarz Prok. Skarbu, docent Uniwersytetu i Politechniki.

Dr. hr. Piniński Leon, profesor Uniwersytetu i poseł do Rady państwa.
Piotrowski Kazimierz, auskultant sądowy.
Piwocki Władysław, sekretarz sądowy.
Dr. Podlewski Edward, radca dworu w Wiedniu *).
Poglies Karol, radca dworu *).
Porschinsky Karol, radca apelacyjny.
Posner Dawid, dyrektor Banku dla handlu i przemysłu.
Dr. Pomianowski Aleksander, adwokat krajowy.
Dr. Popiel Juliusz, adwokat krajowy, syndyk miasta Lwowa *).
Prokopowicz Władysław, adjunkt sądowy.

Dr. **R**aabe Jakób, adwokat.
Rastawiecki Jan, substytut notaryalny.
Dr. Reiss Albert, adwokat.
Rieger Władysław, dyrektor Banku hip. *).
Dr. Roiński Emanuel, adwokat.
Romanowicz Józef, auskultant sądowy.
Romanowicz Tadeusz, członek Wydziału krajowego.
Dr. Romanowski Erazm, adwokat.
Romanowski Ignacy, wiceprezydent m. Lwowa.
Dr. Roszkowski Gustaw, profesor Uniwersytetu.
Rozwadowski Franciszek, dyr. Tow. kred. ziem.
Dr. Rozwadowski Juwenal, koncepista Prokuratoryi Skarbu.
Dr. Ruebenbauer Fryderyk, nadradca Prokuratoryi Skarbu.
Hr. Russocki Włodzimierz, auskultant sądowy.
Dr. Rybicki Alojzy, adwokat krajowy i dyr. Banku hip.
Rybicki Tadeusz, auskultant sądowy.

Schabenbeck Apolinary, radca sądowy.
Schechtel Wilhelm, komisarz Dyrekcyi policyi *).
Dr. Schaff Szymon, adwokat.
Schiffner Antoni, em. dyr. poczt. i radca dworu *).
Schiller Antoni, koncyp. notaryalny.
Dr. Schubert Romuald, radca sądowy.
Seferowicz Jan, dyr. poczt. i telegraf., radca dworu.
Dr. Semilski Teobald, adwokat.
Seredowski Władysław, Prokurator Państwa.
Dr. Sietnicki Maryan, adwokat.

J. E. Simonowicz Jakób, Prezydent Sądu wyższego.
Simonowicz Paweł, adwokat w Zabłotowie*).
Dr. Skałkowski Tadeusz, adwokat krajowy.
Dr. Skowroński Zygmunt, adwokat.
Skublicki Jan, nadinspektor podatkowy.
Dr. Skwarczyński Jan Kanty, nadkomisarz Dyrekcyi Skarbu.
Skwarczyński Józef, asystent kolei państwowej.
Dr. Sokal Maxymilian, adwokat.
Dr. Sołowij Tadeusz, adwokat.
Dr. Sołowij Władysław, auskultant sądowy w Bełzie*).
Dr. Soroń Franciszek, adwokat w Chodorowie.
Dr. Sozański Stanisław, adj. sąd. przy Najwyższym Trybunale spraw. w Wiedniu*).
Dr. Stahl Leonard, koncyp. Prok. Skarbu.
Stanisławski Artur, koncyp. adw.
Dr. Starczewski Stanisław, adwokat krajowy.
Dr. Stebelski Piotr, profesor Uniwersytetu.
Dr. Steczkowski Jan Kanty, adwokat krajowy.
Dr. Stromenger Karol, adwokat.
Strzyżowski Józef, adjunkt Banku krajowego.
Dr. Szachowski Stanisław, prof. i sekretarz Uniwersytetu.
Dr. Szaraniewicz Włodzimierz, koncypista Prok. Skarbu.
Szawłowski Tadeusz, radca Namiestnictwa.
Dr. Szczurowski Kazimierz, radca apelacyjny.
Dr. Szydłowski Henryk, adwokat.

Dr. **T**abaczyński Stanisław, adwokat.
Dr. Tchorznicki Mniszek Aleksander, wiceprezydent wyższego Sądu kraj. i c. k. podkomorzy.
Dr. Till Ernest, adwokat i prof. Uniwersytetu.
Titz Tytus, komisarz skarbowy.
Tokarski Stanisław, substyt. notaryalny.
Dr. Turek—Niewiadomski Franciszek, sekretarz Prok. Skarbu.
Dr. Tymiński Józef, starszy radca skarbowy.

Ujejski Apolinary, koncyp. adw.*)
Dr. Ungar Wiktor, koncyp. adw.

Dr. **V**ogel Aleksander, redaktor „Gazety Narod.“
Vrabetz Franciszek, emer. radca sądowy *).

Dr. **W**awrausch Zdzisław, koncyp. Namiestnictwa.
Dr. Weisstein Michał, adwokat.
Weinberg Salamon, koncyp. adw.
Dr. Winiarz Alojzy, koncyp. adw.
Winter Kornel, emer. radca Namiestnictwa i radca dworu.
Witoszyński Roman, sekretarz skarbowy.
Dr. Wojnarowski Feliks, koncyp. Prokuratoryi Skarbu.
Woroniecki Filip, radca apelacyjny.
Dr. Wurst Karol, notaryusz.

J. E. **Z**aleski Filip, minister.
Dr. Zbyszewski Stanisław, adwokat krajowy.
Zdański Franciszek, radca dworu i Nadprok. Państwa.
Zdański Roman, auskultant sądowy.
Dr. Zgórski Alfred, dyr. Banku krajowego.
Zimny Stanisław, komisarz Namiestnictwa.
Dr. Zion Leon, adwokat.
Zulauf Karol, auskultant sądowy.
Dr. Zygadłowicz Alfred, radca Prokuratoryi Skarbu.
Zygadłowicz Włodzimierz, auskultant sądowy.

Dr. **Ż**ukotyński Klemens, adwokat.

Wysoki Sejmie!

Dla nauki prawa polskiego, jakie istniało w czasie podziału Rzeczypospolitej Polskiej ustanowione są na Uniwersytecie we Lwowie od jego założenia, a na Uniwersytecie w Krakowie od czasu przyłączenia do Państwa austryackiego osobne katedry profesorskie — i aż do wprowadzenia obecnie obowiązującej ordynacyi rygorozów było prawo polskie przedmiotem egzaminacyjnym egzaminów ścisłych. Dopiero w r. 1872 wydana ordynacya rygorozów usunęła prawo polskie z rzędu tych przedmiotów egzaminacyjnych, a mimo kilkakrotnych rezolucyi Wysokiego Sejmu do c. k. Rządu wystosowanych wszelkie usiłowania o przywrócenie prawu polskiemu w naszych dwu krajowych Uniwersytetach przymiotu obowiązkowego pozostały bez skutku.

To też widzimy od tego czasu, jeśli nie zupełny upadek, to przynajmniej znaczne zmniejszenie znajomości tego tak ważnego przedmiotu naukowego. Tylko silnemu rozwojowi nauki historyi ojczystej i działalności naukowej Uniwersytetów, Akademii umiejętności i Towarzystw prawniczych należy zawdzięczyć, iż nauka ta wykazuje tak znakomitych pracowników i profesorów jak Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Oswald Balzer, Dr. Ulanowski, Dr. Władysław Abraham i inni.

A jednak prawo polskie posiada dla nauki prawa w ogóle a dla naszego kraju w szczególe niepospolitą wagę tak pod względem dydaktycznym jako dyscyplina naukowa, jakoteż pod względem praktycznym dla prawodawcy i jurysty-praktyka.

Szczególna forma ustroju państwowego i rządu w dawnej Rzeczypospolitej spowodowała z jednej strony słabość władzy wykonawczej, z drugiej strony potrzeba samopomocy i autonomii a historyczny rozwój Państwa z kilku różnorodnych terytoryów i zlewanie się z biegiem czasu tych części składowych w jednolitą całość wytworzyły odrębny charakter prawa polskiego tak publicznego jak prywatnego, wytworzyły właściwą mu organizacyę władz i sądownictwa, odrębne samoistnie rozwinięte instytutucye prawa familijnego, spadkowego i rzeczowego.

Instytucye te przejęte już są duchem humanitarno-etycznym, z którego rozwinęło się tyle nowożytnych urządzeń społecznych i państwowych, zmierzających do złagodzenia nierówności społecznych, a z tej przyczyny nadaje się prawo polskie na równi z kanonicznem i niemieckiem szczególnie w okresie nauk prawnych przygotowawczych czyli historycznych, do zrównoważenia bezwzględnych, matematycznie odmierzonych przepisów prawa rzymskiego. Nadaje się ono u nas do nauki przygotowawczej tem więcej, że przenosi naukę na grunt swojski i pociąga umysł związkiem swoim z niewygasłemi wspomnieniami.

A jeżeli te właściwości i ten związek z dziejami kraju czynią prawo polskie dyscypliną naukową dla historycznego przygotowania młodych adeptów nauki prawa wielce podatną, tem większe nadają mu one znaczenie dla prawodawcy. Wszelkie prawodawstwo musi stosować się do kraju i ludzi, wśród których ma się krzewić i działać, jeśli nie chce pozostać literą martwą, jednem słowem musi stanąć na gruncie rodzimym.

Tylko rozwijanie już istniejących instytucyi i mądre nawiązanie nowych norm do wykorzenionej tradycyi uchronią prawodawcę od błędów, któreby społeczeństwu szkodę wyrządzały.

Praktyczny wreszcie jurysta codziennie niemal styka się z zabytkami dawnych instytucyi i praw, do których należytego ocenienia i zrozumienia znajomość prawa polskiego jest mu nieodzownie potrzebną.

Ileżto spotykamy dokumentów, powstałych za panowania prawa polskiego, których formy, treść i doniosłość wedle ówczesnych oceniać należy norm, a sprawy dawnego szlachectwa polskiego wymagają biegłej tego prawa wiedzy.

Wszystkie te względy przekonują nas, że nauka i znajomość prawa polskiego dla naszych prawników jest nietylko pożądaną, ale konieczną.

A jeżeli już jaki wzgląd mógłby nas w tem przekonaniu utwierdzić, to wzgląd, iż poznawanie praw i urządzeń z czasów Rzeczypospolitej polskiej prowadzi do poznawania i zgłębienia dziejów ojczystych i do odczytywania tych świetnych kart przeszłości, które krzepią ducha narodowego i zachęcają do tem silniejszej pracy dla przyszłości.

Praca podjęta z tak szlachetnych pobudek musi wydać tylko najlepsze owoce, czego dowodem znakomity postęp nauk prawniczych we wszystkich krajach, gdzie i odkąd te nauki na historycznym, a więc narodowym stanęły gruncie.

To też dla utrzymania i dalszego rozwoju nauki prawa polskiego należy stworzyć potrzebne ku temu warunki, należy zwrócić ku tej nauce i do pracy nad jej rozwojem najszersze koła jurystów, a w szczególności młodych adeptów nauki prawa, należy mu zjednać należne uznanie i miejsce w rzędzie nauk prawnych, — jednem słowem należy uczynić je przedmiotem egzaminacyjnym.

Państwowy zarząd oświaty wniósł w roku ubiegłym do Izby Panów Rady państwa projekt ustawy zmierzającej do reformy studyów prawniczych na uniwersytetach, normującej mianowicie wymogi potrzebne do służby publicznej.

Projekt ten zawiódł nasze nadzieje i oczekiwania, gdyż między wyszczególnionemi w §. 4 dyscyplinami naukowemi, które dla słuchaczów wydziału prawa i administracyi mają być obowiązkowemi i stanowić przedmioty egzaminów państwowych, niemasz prawa krajowego, dla naszego kraju, — polskiego.

Sprawa nauki prawa polskiego na naszych krajowych uniwersytetach wyjaśnioną została wskutek zabiegów Koła polskiego podczas dyskusyi w Izbie deputowanych na sesyi 26 stycznia 1892 w ten sposób, iż na dotyczące życzenie Koła, objawione przez posła prof. Dra hr. Pinińskiego, Jego Ekscelencya Pan Minister oświaty złożył w Izbie oświadczenie tej treści: że docenci nowowprowadzonego obowiązkowego przedmiotu „austryackiej historyi państwa i prawa“ będą mieli zupełną swobodę uwzględniania przy tym przedmiocie w swoich wykładach także prawodawstw partykularnych dotyczących kraju, że w szczególności co do katedr i wykładów prawa polskiego na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie żadna nie zajdzie zmiana, że nareszcie Jego Ekscelencya Pan Minister nie wątpi, iż przy przyszłem wydaniu nowej ordynacyi rygorozów będzie możliwem uwzględnić życzenia co do prawa polskiego.

Pomieniony projekt ustawy doszedł do tego stadyum, iż obie Izby Rady państwa zgodziły się nań z niektóremi zmianami i zachodzi jeszcze różnica tylko co do rozdziału ośmiu semestrów między nauki historyczne a nauki prawa obowiązującego, przeto nie można wątpić, iż dojrzeje on niebawem do sankcyi Monarchy i stanie się prawem obowiązującem.

Powyższy zaś rezultat dotychczasowych zabiegów dla nauki prawa polskiego zawarty w oświadczeniu Jego Ekscelencyi Pana Ministra nie może nas zaspokoić, jeśli się zważy, że docenci austryackiej historyi państwa i prawa, w swoich wykładach a w ślad za tem i przy egzaminach państwowych mają uwzględniać tylko prawo partykularne a więc niekoniecznie polskie, że w najlepszym wypadku i przy najlepszych chęciach mogą oni uwzględniać co najwięcej historyę i źródła, nie zaś samo prawo prywatne, że to będzie zależało od ich dobrej woli, że wreszcie zarządzenie wydane rozporządzeniem ministeryalnem, każdego czasu w tej samej drodze może być uchylonem.

Katedry prawa polskiego na naszych krajowych uniwersytetach pozostaną niewątpliwie bez zmiany; wiadomo jednak, iż uczniowie wydziału prawa ucząc się dla zawodów praktycznych zapisują się przeważnie tylko na te przedmioty, które są obowiązkowymi i egzaminacyjnymi, wobec czego nie można spodziewać się wielkiej frekwencyi dla wykładów prawa polskiego, co dla przyszłego rozwoju tej nauki jest wielkiej wagi, bo frekwencya słuchaczów oddziaływa także na sam wykład.

Pozostałaby jeszcze nadzieja, iż w przyszłej ordynacyi rygorozów naprawioną zostanie krzywda, wyrządzona naszemu krajowi w roku 1872, jak to Jego Ekscelencya Pan Minister oświaty przyrzec raczył, bo w ten sposób pozyska się dla wykładów prawa polskiego tych wszystkich słuchaczów, którzy studyom prawnym bądź to naukowo poświęcić się, bądź też do tych za-

wodów usposobić zamierzają, dla których uzyskanie stopnia akademickiego jest wymaganem. Lecz ta nadzieja może być w daleką wysunięta przyszłość, bo zamierzona reforma ordynacyi rygorozów dotyka tak głęboko wielu kwestyi naukowych i praktycznych, iż poruszone nią a kolidujące stosunki nie tak rychło ułożyć się dadzą.

Wyczekiwanie tej reformy mogłoby na długi jeszcze szereg lat odwlec ziszczenie naszych potrzeb, na długi jeszcze czas pozostawić odłogiem tę dziedzinę naukową i zatamować to źródło wiedzy dla wielu jeszcze pokoleń jurystów.

Jest więc obowiązkiem wszystkich obywateli, dbałych o dobro kraju i o sprawę narodową, upomnieć się o słuszny wymiar praw zagwarantowanych w art. XIX ustaw zasadniczych i popierać podjęte w tej mierze usiłowania naszej Reprezentacyi w Radzie państwa i w Radzie korony, aby prawu polskiemu co rychlej przywrócono przymiot przedmiotu egzaminacyjnego.

Pierwszy i najważniejszy głos należy Wysokiemu Sejmowi, prawnej Reprezentacyi kraju, której żądania na szali decyzyi państwowego zarządu oświaty należycie zaważyć muszą.

To też Towarzystwo prawnicze lwowskie spełniając swoje zadanie pielęgnowania i popierania wiedzy prawniczej na gruncie narodowo-polskim i przejęte przekonaniem o nieodzownej potrzebie rozwoju nauki prawa polskiego, uchwaliło na Walnem Zgromadzeniu swoich członków w dniu 20 marca 1892 jednomyślnie dać wyraz temu przekonaniu i wnieść niniejszą petycyę do Wysokiej Izby z prośbą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić rezolucyę z wezwaniem do Wysokiego c. k Rządu:

1) aby w wydać się mającem rozporządzeniu wykonawczem do ustawy reformującej studya i egzamina państwowe na wydziałach prawnych zamieszczono postanowienie, iż na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie docenci austryackiej historyi państwa i prawa w swoich wykładach i przy egzaminach państwowych prawo polskie jako krajowe prawo partykularne uwzględniać mają;

2) aby bez względu na projektowane inne zmiany ordynacyi rygorozów w jak najkrótszym czasie wprowadzono postanowienie, że na Uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie prawo polskie ma być przedmiotem egzaminów ścisłych.

TOWARZYSTWO PRAWNICZE LWOWSKIE.

Lwów dnia 20 marca 1892.

Sekretarz: *Lewandowski.*

Przewodniczący: *Tchorznicki.*

Nakładem Towarzystwa prawniczego lwowskiego.

Czcionkami Drukarni Ludowej.

II.

PETYCYA

Towarzystwa prawniczego lwowskiego

wniesiona do Koła polskiego

w przedmiocie projektu ustawy dążącej do zmiany dotychczasowej kompetencyi sądowej w sprawach spadkowych, pupilarnych i kuratelarnych obejmujących nieruchomości, które stanowią przedmiot ksiąg gruntowych prowadzonych przy Trybunałach I. instancyi.

Prześwietne Koło Polskie!

W bieżącej kadencyi Rady Państwa przedłożył c. k. Rząd Wysokiej Izbie Poselskiej projekt ustawy (L. 330 alleg Izby pos.) dążący do zmiany dotychczasowej kompetencyi sądowej w sprawach spadkowych, pupilarnych i kuratelnych, obejmujących nieruchomości, które stanowią przedmiot ksiąg gruntowych prowadzonych przy Trybunałach I. instancyi.

Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego lwowskiego po przeprowadzonej dnia 20. marca 1892 obszernej dyskusyi jednogłośnie uchwaliło oświadczyć się przeciw temu projektowi ustawy i poleciło swemu Wydziałowi, ażeby przedłożył tę uchwałę Prześwietnemu Kołu polskiemu.

Wywiązując się z tego polecenia Wydział Towarzystwa prawniczego lwowskiego ma zaszczyt streścić powody tejże uchwały jak następuje:

Pierwszym, a może najbardziej doniosłym powodem, dla którego Towarzystwo prawnicze przeciw projektowi oświadczyć się musi, jest ten, iż skład naszych sądów powiatowych i bardzo znaczne ich przeciążenie pracą, obok braku sił roboczych dostatecznie ukwalifikowanych, nie tylko nie dają gwarancyi, że sprawy większej wagi będą należycie traktowane, lecz budzą owszem pod tym względem jak najpoważniejsze obawy.

Porównywując działalność sądów kolegialnych z działalnością sądów powiatowych, a szczególnie powiatowych miejsko-deleg., konstatujemy na każdym niemal kroku, iż te ostatnie nie odpowiadają, bo odpowiadać nie mogą należycie swemu zadaniu.

Przyczyną tych zatrważających stosunków jest nadzwyczajny brak sił sędziowskich w sądach powiatowych, a wślad zatem brak należytego praktycznego wykształcenia sędziowskiego, — przy dwa lub więcej razy większej pracy.

Nadzwyczajne to obarczenie sądów powiatowych jest powodem, że sprawy wielkiej wagi, załatwiane być muszą częstokroć pospiesznie bez ich należytego zbadania i ocenienia, jedynie w tym celu, aby je usunąć z wykazu zaległości.

O sprawach pupilarnych i kuratelarnych mówić nawet nie potrzebujemy, bo o te sprawy nasze sądy powiatowe rzadko i tylko w szczególnie ważnych wypadkach troszczyć się zwykły.

Jedynie sprawami spadkowemi zajmują się sądy powiatowe o tyle, że przeważnie jednym referatem przyjmują do sądu przedłożone przez notaryusza akta spadkowe, ustanawiają opiekę, zabezpieczają należytość skarbową, przyznają koszta notaryuszowi, wzywają strony do uporządkowania księgi gruntowej, wydają dekret dziedzictwa i taką jednorazową czynnością kończą działalność swą, zostawiając losowi załatwienie i uporządkowanie dalszych spraw opiekuńczych i kuratelarnych, działu spadku itd.

Wynikiem tego postępowania są najczęściej zawikłania w stosunkach majątkowych spadkobierców, w pośród których zwyciężają żywioły najgorsze, posuwając się nie rzadko do gwałtów i zbrodni; — małoletni lub biedniejsi ulegają sile bądź obcej, bądź swych najbliższych krewnych, i pozbawieni zostają częstokroć schedy spadkowej albo w całości na zawsze albo też dopiero po dojściu do pełnoletności dowiadują się o niej, i cały swój zarobek i kredyt poświęcają na odebranie ojcowizny w drodze procesu chyba na to, aby ją wierzyciele za długi na proces pozaciągane w drodze przymusowej licytacyi następni sprzedali.

Nie dziw też, że przy tego rodzaju stosunkach sądownictwa po wiatowego, spoglądamy na działalność sądów kolegialnych, odpowiedniej w siły sędziowskie uposażonych i mniejszą pracą obarczonych z większą ufnością, bo sądy te czynią zadość wymogom sprawiedliwości lepiej i rychlej.

Przytoczono wprawdzie na uzasadnienie projektu, iż przez wspomnianą zmianę, zmniejszą się agendy sądów kolegialnych, które w ten sposób będą w możności odstąpić stosunkową część swych sił roboczych sądom powiatowym miej. deleg i użyć tychże tam do załatwienia spraw projektem sądom miejsko deleg. przekazanych.

Twierdzenie to jest jednak odnośnie do stosunków galicyjskich, o tyle mylne, iż w naszych sądach powiatowych miej. deleg. naczelnicy już obecnie otrzymują po 30.000 referatów rocznie, a nawet więcej do zbadania i zatwierdzenia i że, jeśli poważna ta liczba wzrośnie jeszcze wskutek przydzielenia licznych spraw spadkowych, będą oni oczywiście koniecznością zmuszeni spuszczać się jeszcze częściej, aniżeli to już obecnie się dzieje, na przydzielone sobie siły pomocnicze, w znacznej ilości z najmłodszych początkujących urzędników sędziowskich się składające. Sprawy owe spadkowe, rozdzielane dotąd przy

sądach kolegialnych między większą ilość referentów, spowodują przez ich odjęcie, dla tych referentów ulgę tylko mniej doniosłą a w każdy sposób nie taką, iżby znaczniejszy zastęp sił i to sił we wiedzę i doświadczenie bogatych, mógł stać się zbytecznym przy sądzie kolegialnym; natomiast zaważą sprawy te w sposób zatrważający właśnie w agendach sądów powiatowych miej.-deleg., gdyż w naszych stosunkach właściciele realności miejskich zamieszkują zwykle w temże samem mieście, a rzadko tylko na wsi i w skutek tego rzadsze też będą wypadki, iżby sądy powiatowe, które zresztą są przeciążone i żadnego zasiłku z personalu sądów kolegialnych spodziewać by się nie mogły, powołane były do przeprowadzenia dotyczących spraw spadkowych, pupilarnych i kuratelarnych.

W obec tego przedstawia się więc przydzielenie sądom powiatowym i powiatowym miej.-deleg. jeszcze więcej i to nader poważnych spraw, jako rażące zapoznawanie faktycznych stosunków w sądach tych istniejących i uważamy takie pomnożenie agend i ze względu na interes obywateli Państwa za stanowczo szkodliwe, a dla małoletnich sierót i kurandów wprost zgubne. Co bardziej, gdyby ustawa proponowana w życie weszła, stałaby się pośrednio także klęską dla ludności galicyjskiej, nawet w sprawach projektem objętych nieinteresowanej, — gdyż obarczając jeszcze bardziej sądy powiatowe, musiałaby wywołać ogólny zastój w wymiarze sprawiedliwości.

To też od dawna w licznych rozprawach fachowych i w memoryałach do Wydziału krajowego wystosowanych podnoszą się głosy żądające naglące zmiany lub poprawy postępowania niespornego w sprawach spadkowych i opiekuńczych, żaden jednakże głos z kraju nie odezwał się z żądaniem zmiany jurysdykcyi niespornej, a tem mniej zmiany projektem zamierzonej, przeciwnie ankieta fachowa przez Wydział krajowy galicyjski zwołana wyraźnie uznała d. 13 marca 1892 po wyczerpującem omówieniu przedmiotu, że projekt rządowy o zmianie normy jurysdykcyi niespornej, jest szkodliwym dla naszego kraju, przynajmniej na razie przed reformą całego sądownictwa niespornego.

Nie można wprawdzie zaprzeczyć, że niektóre postanowienia obowiązującej normy jurysdykcyi albo się przeżyły albo też są nieracyonalne, a dla przykładu wystarczy przytoczyć, że o nabywaniu dla pupilów i kurandów dóbr nieruchomych chociażby milionowych rozstrzyga sędzia pojedynczy, podczas gdy do zezwolenia na sprzedaż najdrobniejszej cząsteczki parceli małoletniego potrzeba plenarnej uchwały sądu kolegialnego.

Reforma jednak postępowania niespornego winna być dziełem jednolitem i ciągłem obejmującem całe postępowanie niesporne wraz z organizacyą sądów. Uważamy przeto, że projekt rządowy już i z tego powodu jest przedwczesnym i że należałoby z załatwieniem tego projektu co najmniej tak długo się powstrzymać, aż pewien system i pewna jednolitość w całej reformie a względnie w projektach przez Rząd przedłożyć się mających, dla Wysokiej Izby posłów i dla Prześwietnego Koła, nie będzie widoczną, — inaczej będzie on wyjątkiem z całości dotychczasowej, dość nie systematycznej i pomnoży tylko chaos w są-

downictwie niespornem, a odbiegnie stanowczo od przyjętej zasady, że instancya spadkowa winna być tam, gdzie jest instancya realna.

Dotychczasowe zaufanie do sądów kolegialnych i uznanie ogółu dla ich działalności przemawia również przeciw zamierzonemu wyłączeniu poważnych spraw z pod kompetencyi sądów kolegialnych i to tem bardziej, ileże powszechnie dają się słyszeć życzenia, aby równocześnie zaprowadzić się mającem postępowaniem ustnem, wprowadzono w życie powiatowe sądy kolegialne, iżby sprawy poważniejsze nie były traktowane przez sędziego pojedynczego nadmiernie pracą obarczonego w ten sposób, jakto się dzieje obecnie ze sprawami do 50 złr.

Motywa projektu nie wspominają wcale o wyżej poruszonych ważnych okolicznościach, natomiast przytaczają kilka argumentów, z którymi zgodzić się nie możemy, a które wcale nie wykazują owej konieczności wprowadzenia zaproponowanej zmiany.

Oto nadmieniają, iż zasada w normie jur. z r 1852 przyjęta, że sprawy spadkowe ważniejsze, obejmujące majątek nieruchomy znaczniejszy w miastach obwodowych, winny być poddane jurysdykcyi sądów kolegialnych, a nie sądów powiatowych miej.-deleg., — dziś nie odpowiada stosunkom faktycznym, — ponieważ dziś majątki takie po za obrębem miast z powodu wzrostu przemysłu, handlu i rozwoju środków komunikacyi znacznie się podniosły w wartości że więc ze zmianą stosunków ekonomicznych, należało odstąpić od pierwotnie słusznej zasady, — a ponieważ sądy powiatowe sprawują jurysdykcyę w sprawach obejmujących nieruchomości częstokroć o znacznej wartości, przeto należało też tym sądom powiatowym powierzyć sprawy dotyczące realności miejskich.

Argument ten, o ile się odnosi do stosunków galicyjskich, jest zupełnie mylny. W Galicyi zawsze prawie realności w miastach obwodowych i stołecznych przedstawiają o wiele znaczniejszą wartość, aniżeli wartości podobnych realności na wsi; większe zakłady przemysłowe po wsiach należą w Galicyi do rzadkich wyjątków a natomiast skupia się handel i przemysł przeważnie w miastach obwodowych i potęguje wartość majątków miejskich.

Zasada tedy przyjęta w r. 1852 u nas się jeszcze wcale nie przeżyła i nie ma powodu do jej zmiany i wprowadzania nowej zasady, o której wiemy, że będzie i być musi, przy dotychczasowem sądownictwie, dla całego kraju wręcz zgubną. Gdyby zresztą na prowincyi znalazł się majątek spadkowy znaczniejszy, natenczas interesowani mogą skorzystać z końcowego ustępu § 78 norm. jur z r. 1852 i spowodować poruczenie załatwienia podobnej sprawy spadkowej, pupilarnej lub kuratelarnej Trybunałowi I. instancyi.

Dalsze argumentacye projektu, że w sądach powiatowych jest postępowanie ustne, tańsze i dla stron przystępne, nie zdoła żadną miarą uzasadnić wniesionego projektu, w obec osnowy §. 4 pat. ces. z 9. sierpnia 1854 Nr. 208 dz. u. p. i w obec niesłychanego przeciążenia pracą, i nie należytego uposażenia w siły sędziowskie oraz dotychczasowego traktowania spraw przez sądy powiatowe.

Widocznie zresztą nie tylko stosunki naszego sądownictwa, przemawiają przeciw rządowemu projektowi, — gdyż jak z pism fachowych niemieckich się przekonywujemy, także w innych krajach austryackich oświadczono się przeciw projektowi, i nazwano go płodem poronionym i wręcz szkodliwym.

Zmianę zaproponowaną usprawiedliwićby mogły tylko chyba stosunki, wywołane przez przyłączenie do miasta Wiednia ogromnego obszaru okolicznych miejscowości, mających bardzo znaczny przemysł fabryczny, skutkiem czego przy zachowaniu dotychczasowych norm, czynność sądu krajowego wiedeńskiego musiałaby się pomnożyć w dwójnasób. Specyalne te wyjątkowe stosunki wymagałyby może też specyalnej ustawy dla miasta Wiednia.

Nie możemy jednak przypuścić, aby ta jedna okoliczność wystarczyła do wprowadzenia dla całego państwa ustawy tak sprzecznej z potrzebami kraju i mogącej nieobliczone pociągnąć za sobą szkody, zwłaszcza dla stanu mieszczańskiego, który mianowicie w Galicyi już ze względów ekonomicznych szczególną opieką otaczać należy.

Na tych podstawach i mając dobro naszego społeczeństwa na celu udajemy się do Prześwietnego Koła z usilną prośbą:

Prześwietne Koło raczy spowodować całkowite usunięcie rządowego projektu ustawy o zmianie jurysdykcyi niespornej z porządku dziennego przedłożonego w bieżącej sesyi do L. 330 aleg. Izby poselskiej i użyć swego wpływu, aby zmiana ta przynajmniej co do Galicyi i co najmniej jak długo stosunki obecne w naszych sądach powiatowych istnieją, zaniechaną została.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego.

R. A. Lewandowski
sekretarz.

Dr. A. M. Tchorznicki
prezes.

III.

PETYCYA

Wydziału Towarzystwa prawniczego lwowskiego

w sprawie przestrzegania w aktach i pismach urzędowych czystości i poprawności języka.

Wysokie Prezydyum!

Gdy przed laty z górą dwudziestu zaprowadzono w Galicyi język urzędowy polski, kraj cały powitał fakt ten jako zdobycz pierwszorzędnej doniosłości w przekonaniu, że język nasz przez używanie go w sądach i urzędach coraz bardziej się wykształci, nabierze siły i giętkości i zbliży się do tej jędrności, jaka znamionowała go wówczas, gdy władze Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego wyłącznie się nim posługiwały.

Że nadzieje te niezupełnie się ziściły, na to złożyło się kilka ważnych przyczyn, a jedną z najważniejszych była, iż w chwili zaprowadzenia języka polskiego, jako urzędowego, wszyscy, którzy odtąd tym językiem urzędowym posługiwać się mieli, wykształceni byli w języku urzędowym niemieckim, trudno im było więc doraźnie oswobodzić się od wyrażeń i zwrotów obcych naszemu językowi, do których przywykli. Temu też wpływowi długoletniego nawyknienia ulegli nawet i ci prawnicy, którzy jako rodowici Polacy, zresztą po za urzędem — poprawnie językiem polskim władali, a tak się stało, że gdy młodsza generacya wstąpiła w ślady starszej, wytworzył się język urzędowy, odmienny od zwyczajnego języka, którym się posługujemy w życiu, język pełen zwrotów i wyrażeń obcych, z prawidłami i duchem języka niezgodnych, a najeżony germanizmami do tego stopnia, iż go Polacy z innych dzielnic Polski często zrozumieć nie zdołają. Siłą nawyknienia i osłuchanych formułek utrzymuje się ten język nawet pod piórem osób, władających zresztą bardzo dobrze

językiem polskim, a popierają go w tym nieprawidłowym rozwoju tłumaczenia ustaw niemieckich i wydawnictwa, które w kraju naszym się pojawiły i rozpowszechniły, a które przeciw czystości języka często w wysokim stopniu wykraczają. Co gorzej, język ten dostaje się nawet do projektów i ustaw przez Sejm krajowy uchwalanych.

Towarzystwo prawnicze uważało za obowiązek zwrócić uwagę na ten niepożądany stan rzeczy i na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu wybrało komisyę, której poleciło obmyślenie i wykonanie wszystkich kroków, jakieby w celu ustalenia terminologii prawniczej polskiej i stylu urzędowego uznała za stosowne. Komisya, uzupełniwszy się gronem osób, na polu znawstwa języka zasłużonych, nabrała przekonania, iż dotąd za mało zwracano uwagi na potrzebę zachowania czystości języka w pismach i aktach urzędowych.

Nie zamierzamy tem bynajmniej uchybić ogółowi prawników naszych; przyznajemy owszem, że wielu z nich dokłada należytej pod tym względem staranności. Uwagi nasze tyczą się więc tylko tych — a i takich jest niestety nie mało — którzy, z ręką na sercu, do pewnego w tym kierunku zaniedbania w obec siebie samych przyznać się muszą.

Galicya z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jest dziś jedynym krajem, w którym język nasz jest urzędowym językiem na niej więc cięży obowiązek pielęgnowania i kształcenia prawniczego języka polskiego i zachowania go w pełnej czystości dla przyszłych pokoleń. W razie zaniedbania tego obowiązku zachodzi groźne niebezpieczeństwo, że tradycya pięknego języka naszego dla przyszłych pokoleń bezpowrotnie zaginie.

Z tych to powodów Towarzystwo prawnicze postanowiło udać się do pp Naczelników wszystkich władz krajowych z usilną prośbą o użycie wpływu w tym kierunku, iżby w aktach i pismach urzędowych o ile możności przestrzegano czystości i poprawności językowej.

Nie przesądzamy, jakich środków Wysokie Prezydyum w tej mierze chwycić się uzna za stosowne, mniemamy jednakże, że już samo poruszenie tej sprawy, samo przypomnienie jej podwładnym, zdoła w znacznej części zapobiec złemu, gdyż nie brak naszym prawnikom ani patryotyzmu i dobrych chęci, ani też zdolności i potrzebnych wiadomości, aby uniknąć w stylu urzę-

dowym błędnych wyrażeń i zwrotów językowych, chociażby przez długoletnie utartych używanie.

Mając nadzieję, że Wysokie Prezydyum swego współdziałania w tym kierunku nie zechce nam odmówić, pozwalamy sobie prosić:

Wysokie Prezydyum raczy zalecić podwładnym, aby w aktach i pismach urzędowych przestrzegali czystości i poprawności języka.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego.

We Lwowie dnia 10. maja 1892.

Dr. E. Till
przew. kom. terminologicznej.

Dr. A. M. Tchorznicki
prezes towarzystwa.

R. A. Lewandowski
sekretarz.

DODATEK II.
do Katalogu systematycznego
biblioteki Towarzystwa prawniczego we Lwowie.

Sygnatura

I. 16. **Janowicz Dr. Aleksander,** Historya prawa niemieckiego I. 1886. Lwów, nakładem autora.

I. 17. **Schuster Dr. Heinrich M.,** Die deutsche Rechtsgeschichte als Einleitung in die Rechtswissenschaft. Wien. 1890. Manz.

I. 18. **Bobrzyński Michał,** Historya prawa niemieckiego w zarysie. Zeszyt I. Kraków 1876.

II. 15. **Ihering Dr. Rud** Der Zweck im Recht. 2 tomy, 2 wyd. Leipzig 1884. Breitkopf.

II. 16. **Roszkowski Gustaw,** Pogląd na naukę F K. Savigny'ego ze stanowiska filozofii prawa. Kraków 1871. Budweiser.

II. 17. **Roszkowski Gustaw,** O istocie i znaczeniu filozofii prawa. Kraków 1871. Budweiser.

II. 18. **Ihering Rud.** Der Kampf ums Recht. Wien 1872. Manz.

III. 16. **Ihering Dr. Rudolf v.,** Geist des römischen Rechtes auf den verschiedenen Stufen seiner Entwickelung. 4 t. Lipsk.

III. 19. **Salkowski Dr. Carl,** Lehrbuch der Institutionen und der Geschichte des röm. Privatrechtes. 4 Aufl. Leipzig 1883. Tauchnitz.

III. 20. **Źródłowski Dr. Ferdynand,** Instytucye i historya prywatnego prawa rzymskiego. Lwów 1889. Nakładem. Starzyka.

III. 21. **Zoll Dr. Friedrich,** Römisches und heutiges Intestaterbrecht. Ein Beitrag zur Reform des Letzteren. (Sep. Abdr. aus Grünhuts Zeitschr. XV. Bd.) Wien 1890. Hölder.

III 22. **Schneider Prof. A. v.,** Das römische Recht in der Gegenwart. Rektoratsrede. Zürich 1890.

III 23. **Piętak Dr. Leonard,** Prawo spadkowe rzymskie. Tom I i tom II. część 1. Lwów 1882 i 1888. Nakładem autora

III. 24. **Höpfner Dr. Ludw. Jul. Fr.,** Theoretisch-pract. Commentar über die Heineccischen Institutionen. 8. Aufl. Frankfurt a. M. 1804.

Sygnatura

IV. 20. **Rittner Dr. Edward,** Prawo kościelne katolickie. Wydanie drugie. 2 tomy. Kraków 1879. Druk Uniw. Jagiell.

IV. 21. **Richter Aem. Ludw.,** Lehrbuch des katholischen und evangelischen Kirchenrechtes. Nach dem Tode des Verfassers in 8. Aufl. bearbeitet v. Dr. R. Dove u. Dr. W. Kahl. 3. Theile. Leipzig 1886. Tauchnitz.

V. 46. Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzpl. polsk. z Archiw. t z. Bernard. we Lwowie, T. 13, 14, 15. Lwów 1888—1892.

V. 48. **Balzer Oswald,** Reformy społeczne i polityczne konstytucyi trzeciego maja. Kraków 1891.

V. 49. **Ostrowski ks Teodor,** Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego. 2 tomy. Warszawa 1784.

V. 50. **Hibl Dr. J. A.,** Nauka prawa polskiego wobec zamierzonej reformy studyów prawniczych w Austryi. Lwów 1892. Nakładem autora.

V. 51. **Schoenett Józef,** Dowód ze świadków w prawie mazowieckiem. Lwów 1891. Nakładem Red. Przegl

V. 52. Ustanowienia względem praw wekslowych z 13. kwietnia 1775 r Warszawa. Mich. Groell.

V. 53. **Schus er v. Bärnrode Rudolf,** Gesetze der ehem. freien Stadt Krakau. Wien 1855, Staatsdruckerei.

V. 44. **Lengnich Gotofredi,** Jus publicum Regni Poloniae, tom 2. Gedani 1766. Daniel Lud. Wedel.

V. 55. **Heylman Aug,** Historya organizacyi sądownictwa w Królestwie polskiem t. I. Warszawa 1861. Druk. Banku pol.

V. 56. **Dutkiewicz Wal.,** Prawa cywilne, jakie w Polsce od r. 1347 obowiązywały. Warszawa 1869. Gebethner.

V. 57. Rozgraniczenia normalne w W. ks. litewskiem prawo 1. grudnia 1791 uchwalone.

V. 58. Akta Sejmu Grodzińskiego z r. 1793. 3 części.

V. 59. Historyczne pomniki języka i uchwał polskich i mazowieckich z wieku XV. i XVI. tom I. Wilno 1824. Nakładem Józ. Zawadzkiego.

VI. 31. Abgeordnetenhaus: Stenogr. Protocolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten des österr. Reichsrathes X. Session. Wien 1885—1890. Staatsdruckerei. 12 tomów (komplet).

VI. 32 Abgeordnetenhaus: Beilagen zu den stenogr. Protocollen des Hauses der Abgeordneten des österr. Reichsrathes X. Session. Wien 1886—1890. Staatsdruckerei. 12 tomów (komplet).

VI. 35. **Ofner Dr. Julius,** Der Urentwurf und die Berathungs Protocollle des österr. allg. bürgerl. Gesetzbuches. Wien 1888. Hölder. 2 tomy.

VI. 37. Sejm krajowy: Stenograficzne sprawozdania i uchwały Sejmu krajowego V. sesyi V. peryodu z r. 1887/8, posiedzenie 1—27. Lwów.

Sygnatura

VI. 38. Sejm krajowy: Alegata do sprawozdań stenograficznych Sejmu kraj. V. sesyi V. peryodu z r. 1887/8 nr. 1—186. 2 tomy. Lwów.

VI. 39. Sejm krajowy: Stenograficzne sprawozdania z V. sesyi V. peryodu z r. 1888; posiedzenie 28—31 z alegatami 187 do 217 i protokołami. Lwów.

VI. 40. Sejm krajowy: Stenograficzne sprawozdania z VI. sesyi V. peryodu r. 1888; posiedzenie 1—25 z protokołami 1—25. Lwów. 2 tomy.

VI. 41. Sejm krajowy: Alegaty do sprawozdań stenogr. VI. sesyi V. peryodu z r. 1888 nr. 1—109. Lwów. 2 tomy.

VI. 42. Sejm krajowy: Stenograficzne sprawozdania z I. sesyi VI. peryodu z r. 1889; posiedzenie 1—28. Lwów.

VI. 43. Sejm krajowy: Alegata do sprawozdań stenograficznych I. sesyi VI. peryodu z r. 1889 nr. 1—222. 2 tomy. Lwów.

VI. 44. **Starzyński Dr. Stan.**, Ustawodawstwo Sejmu galic. 1887—1889. Lwów 1890. Nakładem Redakcyi Przeglądu sąd. i adm.

VI. 45. Sejm krajowy: Stenograficzne sprawozdania z II sesyi VI. peryodu z r. 1890; posiedzenie 1—29. Lwów.

VI. 46. Sejm krajowy: Alegata do sprawozdań stenograficznych z II. sesyi VI. peryodu z r. 1890. Nr. 1—256. 2 tomy. Lwów.

VI. 47. Entwurf eines Gesetzes betr. die Einführung eines Strafgesetzes über Verbrechen, Vergehen und Übertretungen. Wien 1891. Hof- & Staatsdruckerei.

VI. 48. Bemerkungen zu dem Entwurfe des Strafgesetzes über Verbrechen, Vergehen und Uebertretungen. Wien 1891. Hof- & Staatsdruckerei.

VI. 49. Sejm krajowy: Stenogroficzne sprawozdania sesyi III. z r. 1865/6, sesyi IV z r. 1866 i I. z r. 1867; z r. 1868 1870 i 1871, razem tomów 7, vol. 5. Lwów

VI. 50. Abgeordnetenhaus: Stenogr. Protocolle über die Sitzungen des Abgeordnetenhauses des österr. Reichsrathes XI. Session. Wien 1891. Hof- & Staatsdruckerei.

VI. 51. Abgeordnetenhaus: Beilagen zu den stenogr. Protocollen des Abgeordnetenhauses XI Session. Wien 1892. Hof- & Staatsdruckerei.

VI. 52. Sejm krajowy: Stenogr. sprawozdania z III. sesyi VI. peryodu z r. 1892 od 3. marca do 9. kwietnia 1892, przytem indeks osób i przedmiotów. Lwów. Tom I

VI. 53. Sejm krajowy: Alegata do sprawozdań stenogr. z III. sesyi VI. peryodu z r. 1892 nr. 1—274. 3 vol.

VII. 90. **Hasenöhrl Dr. Victor**, Das österr. Obligationenrecht in system. Darstellung II. Bd. Wien 1890. Manz.

Sygnatura

VII. 125. **Piniński Dr. Leo Graf von,** Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbes nach gem. Recht II. Bd. Leipzig 1888. Duncker.

VII. -- **Dargun Dr. L ,** O zabezpieczeniu robotników, ob. XVII. 80.

VII. 132. **Źródłowski Dr. Ferd.,** Codificationsfragen und Kritik des Entwurfes eines bürgerlichen Gesetzbuches für das deutsche Reich. Prag 1888. Dominicus.

VII. 133. **Geller Dr. Leo,** Sicherstellung des Heiratsgutes Wien 1882. Perles.

VII. 134. **Zatorski Dr. Maksymilian i Kasparek Dr. Franciszek,** Powszechna księga ustaw cywilnych z późniejszymi odnośnymi ustawami i rozporządzeniami. W Cieszynie 1875. K. Malik. (2 vol.)

VII. 135. **Krasnopolski Dr. Horaz.,** Das Anfechtungsrecht der Gläubiger. Wien & Prag 1889. Tempsky.

VII. 136. **Burckhardt Dr.,** Besitz- und Grundbuchsrecht. (Separatausgabe aus des Verfassers österr. Privatrecht). Wien 1889. Manz.

VII. 137. **Ihering Lud. v.,** Der Besitzwille, zugleich eine Kritik der herrschenden jur. Methode Jena 1889. Fischer.

VII. 138. **Fuchs Dr. Wilh.,** Die sogenannten siebenbürgischen Ehen und andere Arten der Wiederverehelichung geschiedener österr. Katholiken. Wien 1889. Manz.

VII. 139. **Unger Josef,** Schuldübernahme. Fragment a. e. System d. österr Obligationenrechts. Wien 1889. Hölder.

VII. 140. **Udziela Dr. Edm.,** Prawo nadzastawu wedle prawa austr. Kraków 1890.

VII. 141. **Ortloff Dr. Herm.,** Physiologische Kennzeichen für Beginn und Ende der Rechtsfähigkeit. Berlin & Leipzig 1890. Heuser.

VII. 142. **Menger Dr. Ant.,** Das bürgerliche Recht und die besitzlosen Volksklassen. Tübingen 1890. Laupp.

VII. 143. **Krainz Dr. Jos ,** System des österr. Privatrechtes. (Grundriss und Ausführungen) herausg. v. Dr. L. Pfaff. Bd. I. und II. (1 und 2 Hälfte). Wien 1885—1889. Manz

VII. 144. **Maas Dr. Georg,** Der Vertragsschluss auf elektrischem Wege. Berlin 1889. Puttkammer & Mühlbrecht.

VII 145. **Thinsch Dr. H.,** Die Postanweisung civilrechtl. betrachtet. Erlangen-Leipzig 1890. Deichert.

VII. 146. **Schiffner Dr. Ludwig,** Der Vermächtnissvertrag nach österr. Recht. Leipzig 1891. Duncker & Humblot.

VII. 147. **André Dr. Fr.,** Die Einrede des nicht erfüllten Vertrages im heutigen gemeinen Recht. Leipzig 1890. Breitkopf & Härtel.

Sygnatura

VII. 148. **Zielonacki Dr. Józ.**, Zastósowanie ustaw pod względem czasu. (Odbitka z II. t. sprawozdań wydz. jur. Akademii umiej.)

VII. 149. **Zeiller Franz Edl. v.**, Commentar über das allgemeine bürgerliche Gesetzbuch für die gesammten Erbländer der österr. Monarchie. Wien & Triest 1813. Geistinger & Verl 4 Bd.

VII 150. Śluby cywilne z konieczności. Lwów 1868. Kornel Piller.

VII. 151. **Pražak Dr. Georg**, Wasserrechtliche Competenzfragen erörtert auf Grund des österr. Rechtes. Prag 1892. Bursik & Kohout.

VII. 152. Pogląd na prawnictwo krajowe co do spraw granicznych między dworami ziemskiemi. Warszawa 1855

VII. 153. **Piętak Dr. Leonard**, Zur Lehre von der Puppilarsubstitution. Heidelberg 1876. Georg Mohr'

VII. 154. **Nenner Dr. C.**, Wesen und Arten der Privatrechtverhältnisse Kiehl 1866. Schwer'sche Buchhandlung.

VII. 155 **Pfersche Dr. Emil**, Die Irrthumslehre des österr. Privatrechtes. Graz 1891. Leuschner & Lubensky.

VII. 156. **Schey Dr. Jos. Frh. v.**, Die Obligationsverhältnisse des österr. allg. Privatrechtes 1 Bd., 1 Heft Einleitung. Das Darlehen. Wien 1890. Manz.

VII 157. **Koenig Dr. Max**. Die Haftpflicht des Verkäufers von Inhaberpapieren Berlin 1892. Puttkammer & Muhlbrecht.

VII. 158. **Łoziński Dr. Bronisław**, Juris ignorantia. Studyum prawno-społeczne. Lwów 1893. Gubrynowicz i Schmidt.

VIII. 28. **Nippel Franz Xaver**, Erläuterung der allg. Gerichtsordnung v. 1. Mai 1781 nebst einem Anhange, die Erörterung der Abweichungen der westgalizischen Gerichtsordnung enthaltend etc. II Band. Wien 1847.

VIII. 81. **Glaser Dr. Julius**, Beiträge zur Reform des österr. Civilprocesses nebst anderen kleineren Schriften. 2 Aufl. Wien 1883.

VIII. 82. **Canstein Dr. Raban Frh. v.**, Lehrbuch der Geschichte und Theorie des österr. Civilprocessrechtes. 2 Bde. Berlin 1880—1882. Heymann.

VIII 83. **Geller Dr. Loe**. Das Anfechtungsgesetz, die Concurs und Executonsnovelle und die Strafgesetznovelle mit ausführlichen Erläuterungen aus den Materialien. 3 Aufl. Wien 1884. Perles.

VIII. 84. **Lewicki Dr. Konstanty**, O dzisiejszej przysiędze stanowczej, dowodzie w celu ulżenia sumieniu i zapobieżenia krzywoprzysięstwu. Lwów 1888. Nakładem autora.

VIII. 85. **Reinhold Dr. Ferd.**, Der österr. Rechnungsprocess. Wien 1889. Hölder.

Sygnatura

VIII. 86. **Koczyński Michał,** Prawidla jurysdykcyi cywilnej tudzież ustawy egzekucyjnej z r. 1887 i noweli procesowej z dnia 16. maja 1874. Kraków 1891.

VIII 87. **Advokaten-Kammer,** Gutachten des Comité der oberöst. über den Referenten-Entwurf der Civil-Process-Ordnung Linz 1867. Verl. d. Adv. Kammer.

VIII. 88. **Balasits Dr. August,** O przysiędze stanowczej z dodatkiem „o ile wiem i pamiętam". Lwów 1875

VIII. 89. **Złobitzky Franz,** Ueber Provisorien im streitigen Besitze. Wien 1826. Mösle's Wittwe.

VIII. 90. **Träger Edl. v. Königinberg,** Alf. Darstellung der Fall- Verjährungs- Ersitzungs-Fristen und a. Zeiträume. Prag 1825. Calve'sche Buchhandlung.

VIII. 91. **Rittner Dr. E.,** Gerichtliches Verfahren in Ehesachen Vortrag Wien 1881. Verl. d. Verf

VIII. 92. **Mittermaier Dr. C. J. A.,** Ueber den gegenwärtigen Zustand der Civilprocessgesetzgebung in Deutschland. Heidelberg 1867. J. B. Mohr.

VIII. 93. **Lindheim Alfred Dr. v.,** Das Schiedsgericht im modernen Civilprocess. Wien 1891. Manz.

VIII. 94. **Koczyński Michał,** Pogląd na reformę postępowania cywilno-sądowego w Austryi. Kraków 1867. Druk. Uniw. Jagiell.

VIII. 95. **Canstein Dr. Rab.,** Streitgenossenschaft und Nebenintervention vom Standpunkte der österr. Gesetzgebung. Wien 1876. Manz.

VIII. 96. **Fierich Dr. Maurycy,** O przysiędze stanowczej i o przesłuchaniu stron jako świadków. Kraków 1884. Drukarnia Uniw. Jagiell.

VIII. 97. **Fierich Dr. Mor.,** Über die Eideszuschiebung. Wien 1888. Hölder.

VIII. 98. **Endemann Dr. Wilh.,** Das deutsche Civilprocessrecht. Heidelberg 1868. Bungel & Schmidt.

VIII 99. **Fierich Dr. Franc. X.,** O obecnem zadaniu sądów polubownych dla spraw cywilnych. Kraków 1892. Drukarnia Uniw. Jagiell.

IX. 31. **Prischl F.,** Advocatur und Anwaltschaft. Berlin 1888. Puttkammer.

IX. 32. **Böhm Wenzel,** Die Concursordnung vom 25. December 1868. Niemes 1872.

IX. 33. **Steinacker K.,** Die Aufgabe des Advocatenstandes in den constitutionellen Staaten. Braunschweig 1841. Vieveg & Sohn.

IX. 34. **Stall Dr. Bernh.,** Beiträge für advocatorische Reformbestrebungen, Wien 1877. Selbstverlag.

IX. 35. **Frankl Dr. Otto,** Der Concurs der offenen Handelsgesellschaft nach österr. Recht. Wien & Prag. 1891. Tempsky.

Sygnatura

X. — **Burckhardt Dr.**, Besitz und Grundbuchsrecht. Ob. VII. 136.

X. 23. **Pollak Franz**, Die Evidenzhaltung des Grundbuches. Wien 1890. Manz.

X. 24. **Strohal Dr. Emil**, Die Prioritätsabtretung nach heutigem Grundbuchsrecht. Graz 1880. Leuschner & Lubensky.

X. 25. **Heylman**, Rozbiór wykazu hipotecznego. Warszawa 1858. Bank polski.

XI. 47. **Blaschke Dr. Joh.**, Kurzgefasste Erläuterung des Handelsgesetzbuches. Wien 1880. Manz.

XI. 48. **Górski Dr. Anton**, Die Geschäftsführung und Vertretung der offenen Handelsgesellschaft. Wien 1888. Manz.

XI. 49. **Wertheimer Wilm.**, Theorie und Praxis der Buchhaltung, der Conto-Corrente und Handelscorrespondenz. 4 Aufl. Prag 1887. Mercy.

XI. 50. **Garcis Dr. Carl**, Klagbarkeit der Differenzgeschäfte. Berlin 1888. Guttentag.

XI, 51. **Górski Dr. Antoni**, Zarys prawa handlowego austryackiego, Tom I. Kraków 1890. Nakładem autora.

XI. 52. **Maresch Dr. Rud.**, Über gesetzlichen Schutz gegen unredliche Concurrenz. Vortrag. Wien 1890. Pichler.

XI. 53. **Makower H.**, Das allg. deutsche Handelsgesetzbuch mit Commentar. 10. Aufl. Berlin 1890. Guttentag.

XI. 54. **Reinhold Dr. Ferd.**, Des allg. und kaufmännische [illegible] rückbehaltungrecht. Wien 1889. Hölder.

XI. 55. **Canstein Dr. Raban v.**, Lehrbuch des Wechselrechtes. Berlin 1890. Heymann.

XI. 56. **Hanausek Dr Gustav**, Facturen und Facturaclauseln nach österr. Recht. Wien 1891. Manz.

XI. — **Frankl Dr. Otto**, Der Concurs der offenen Handelsgesellschaft. ob. IX. 35.

XI. 57. **Canstein Dr. Raban Frh. v.**, Check, Wechsel und deren Decknng. Berlin 1890. Heymann

XI. 58. **Theuman Dr. Theod.**, Das österr. Wechselrecht. 4 Aufl. Wien 1891. Hölder.

XI. 59. **Jacoby Dr. S**, Das Recht der Bank- und Waarencommission nach dem allg. deutschen Handelsgesetz. Erlangen. Leipzig1891. Deichert.

XII. 52. **Schwarze Dr. Fr. Osc.**, Bemerkungen zu dem Entwurfe des Strafgesetzes für das Kaiserthum Oesterreich. Wien 1875. Manz.

XII. 53. **Krauss Dr. A.**, Die Psychologie des Verbrechens. Ein Beitrag zur Erfahrungsseelenkunde. Tübingen 1884. Laupp.

XII. 54. **Lombroso Cesare**, Der Verbrecher in antropologischer ärztlicher und juristischer Beziehung. Hamburg 1887. Richter.

XII. 55. **Fuld Dr. Ludwig**, Der Realismus und das Strafrecht Hamburg 8186. Richter.

Sygnatura

XII. 56. **Mittelstädt Dr. Otto,** Gegen die Freiheitsstrafen. Ein Beitrag zur Kritik des heutigen Strafensystems. 2. Aufl. Leipzig 1879. Hirsel.

XII. 57. Bemerkungen zu einigen Parthien des Strafgesetzentwurfes. Wien 1889. Manz.

XII. 58. **Leitmeier. Dr. Victor,** Österr. Gefängnisskunde. Wien 1890. Staatsdruckerei.

XII. 59. **Jasiński Dr. Henryk,** Reforma więzień krajowych. Lwów 1890.

XII. 60. **Blodig Dr. Hermann, jun.,** Der Wucher und seine Gesetzgebung historisch und dogmatisch bearbeitet. Eine socialpolitische Studie. Wien 1892. Hölder.

XII. 61 **Zucker Dr. A.,** Einige criminalistische Zeit- und Streitfragen der Gegenwart (Sep. Abdr. aus Gerichtssaal XLIV Bd.) Stuttgart. Enke 2890.

XII. 62. **Scheible Karl Heinr.,** Ueber die Todes- und Freiheitsstrafe. Berlin 1869. Springer.

XII 63. **Ostrożyński Dr. Wład,** Prawo wyższej konieczności Studyum z prawa karnego. Lwów. 1886. Nakł. Redakcyi Przegl. sąd. i adm.

XII. 64. **Jaques Dr. Heinr,** Grundlagen der Pressgesetzgebung. Leipz g 1874. Duncker & Humblot.

XII. 65. **Friedmann Dr. Otto,** Zur Reform d. österr. Stafrechtes. Wien 1891. Hölder.

XII. 66. **Lombroso C. & Laschi R.,** Der politische Verbrecher und die Revolution in antropologischer, juristischer und staatswissenschaftlicher Beziehung 2. Bde. Hamburg 1891. Richter.

XII. 67. **Zoepfl Dr. Heinrich,** Die peinliche Gerichtsordnung Kaiser Karls V. nebst der Bamberger und Brandenburger Halsgerichtsordnung. 3. Aufl Leipzig & Heidelberg 1883. Winter.

XII. 68. **Holtzendorf S.,** Handbuch des deutschen Strafrechtes in Einzelbeitragen. 4 Bde und Registerband. Berlin 1871—1877 Habel.

XIII. 43. **Feigel Dr. Longin,** O nagłej śmierci wskutek gwałtotownych wzruszeń umysłowych. Nagła śmierć w szkole. Lwów 1887.

XIII 44. **Stebelski Dr. Piotr,** Studya nad procesem karnym. Lwów 1891. Nakładem autora.

XIII. 45. **Krzymuski Dr. Edmund,** Wykład procesu karnego austryackiego. Kraków 1891. Spółka wydawnicza.

XIII. 46 **Hammond William,** Sexuelle Impotenz beim männlichen und weiblichen Geschlecht. 2 Aufl. Berlin 1891. Steinitz.

XIV. 77. **Dębicki Adam,** Ustawy naftowe obowiązujące w Galicyi, Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiem z motywami i rozporządzeniami. Kołomyja 1888.

Sygnatura

XIV. 78. **Skala Karl**, Das neue System der Militär-Heiraths-Cautionen in der österr. ung. Armee. Wien 1888. Perles.

XIV. 79 **Małachowski Dr. Godzimir**, O ingerencyi sądów przy zniesieniu prawa propinacyi w Galicyi. Lwów 1889. Seyfarth & Czajkowski.

XIV. 80. **Skałkowski Dr Tad.** Ustawa z d 22 kwietnia 1889. o wykupnie prawa propinacyi w Galicyi. Lwów 1889. Druk. związk.

XIV. 81. **Piniński Dr. Leon hr.** Uwagi o niektórych kwestyach spornych, tyczących się zastosowania nowej ustawy propinacyjnej. Kraków 1889. Czas.

XIV. 82. **Szczepanowski Stan.** Wódka i propinacya. Lwów 1888. Nakł. autora

XIV. 83. **Radnitzky Dr. Ernest.** Die Parteiwillkühr im öffentl Recht. Wien 1888. Manz.

XIV. 84. **Korn Dr. Victor.** Das Propinationsrecht in Galizien und in der Bukowina und dessen Ablösung. Wien 1889. Manz.

XIV. 85. **Alter Dr. Rud.** Judicatenbuch des Verwaltungsgerichtshofes. Wien 1890. Manz.

XIV. 86. Technische Information für die Grundlasten Ablösungs- u. Regulierungs Commission. Lemberg 1859. Winiarz.

XIV. 87. **Stoeger Michael.** Darstellung der gesetzlichen Verfassung der gal. Judenschaft. Lemberg 1833. 2 Bde. Milikowski.

XIV. 88. **Kaiserfeld Mor.** Verwaltungsgerichtshof und Verwaltungsreform. Wien 1875. Perles.

XIV. 89. **Mischler Dr. Ernest.** Die Armenpflege in den österr. Städten und ihre Reform. Wien 1890. Comm. Verg. Deutick.

XIV. 90. **Hankiewicz H.** Gesetze und Verordnungen für die k. k österr. Universitäten. Krakau 1868. Univ. Druck.

XIV. 91. Dokumenta fundacyi Stanisława hr. Skarbka. Lwów 1875

XIV. 92. Angewandte Politik (manuskrypt).

XIV. 93. Die Gesetze über Vereins und Versammlungsrecht v. 26. Nov. 1852 and. 15. Nov. 1867. Prag 1892. Höfer und Kloucek.

XV. 39. **Hussak Joh.** Zusammenstellung aus den Erwerb- und Einkommensteuer Vorschriften. 6 Aufl. Obernberg 1888. Selbstverlag.

XV. 40. **Hussak Joh.** Zusammenstellung aus den Gebäudesteuer Vorschriften. 6 Aufl. Ebd

XV. 41. **Hussak Joh.** Zusammenstellung aus den Grundsteuer-Vorschriften. 6. Aufl. Ebd.

XV. 42. **Leo Dr. Juliusz.** Reforma podatku od spirytusu. Kraków 1888. Druk. „Czasu".

XV. 43. **Tersch Józef.** Wskazówki przy zastosowaniu §§. 1 i 2. ust. z 31. marca 1890. Przełożył A. Tarnawski. Wiedeń 1890. Druk. nadw. i rząd.

Sygnatura

XV. 44. **Paszkowski Leon**. Jakie stanowisko w kwestyi reformy waluty zająć powinniśmy? Kraków 1890. Druk. lud.

XV. 45. **Jolles Dr Hermann** Die Rechtsprechung des Verwaltungsgerichtshofes in Steuer und Gebührensachen. Wien 1891. Perles.

XV. 46. **Eissert Jos.** Das österr. Gebühren- Aequivalent. — Wien 1891. Perles.

XV. 47. **Borussen.** Ablehnen oder annehmen? Vorbemerkungen über den deutsch-österr. Handelsvertrag. 3 Aufl. Gotha 1891. Schwalbe

XV. 48. **Hertzka Dr. Teodor**. Die Goldrechnung in Österreich. Ungarn. Wien 1879. Manz.

XV. 49. **Eglauer Theodor**. Die Gebuhren von Amtshandlungen; Beitrag zur Reform des österr. Gebührengesetzes. Wien 1891. Manz.

XV. 50. **Mielewski Dr. Józef.** W sprawie reformy waluty. Kraków 1892. Księg. wyd. pol

XVI. 48. **Roszkowski Dr. Gustaw**. O organizacyi międzynarodowego związku państw. Lwów 1880.

XVI. 49. **Roszkowski Dr. Gustaw**. O oxfordzkim projekcie prawa wojny lądowej w porównaniu z prawem francuskiem, holenderskiem i rosyjskiem oraz deklaracyą brukselską. Kraków 1881.

XVI. 50. **Roszkowski** Dr. **Gustaw**. O kodyfikacyi prawa międzynarodowego Kraków 1882.

XVI. 51. **Roszkowski Dr. Gustaw**. O poselstwach dyplomatycznych i konsulatach. Warszawa 1872.

XVI. 52. **Ostrożyński Dr. Wład** O odpowiedzialności państwa za bezprawne działania urzędników wedle prawa publ. Lwów 1884.

XVI. 53. **Kasparek Dr. Fran**. Stosunek państwa do praw nabytych a w szczególności do prawa własności. Lwów 1885.

XVI. 54. **Ulbrich Dr. J.** Das Staatsrecht der österr. Monarchie. Freibnrg & Tübingen 1884. Mohr.

XVI. 55. **Starzyński Dr. Stanisław**. O pierwszej konstytucyi anstr. jej geneza i ocena. Kraków 1890.

XVI. 56. **Oczapowski J. B.** Ogólne i szczególne źródła fizyologii politycznej. Kraków 1871.

XVI. 57. **Bernatzik Dr. Edmund**. Die juristische Persönlichkeit der Behörden. Freiburg. i. B. 1890. J. C. B. Mohr. (Paul Liebeck).

XVI. 58. **Exner Ad.** Über politische Bildung. Inaugurationsrede. Wien 1891. Tempsky.

XVI. 59. **Krobatschek Jos.** Oesterreichs Staatsverfassung. 4 Bde. Wien. Mösle.

Sygnatura

XVI. 60. Zbiór dokumentów, odnoszących się do konstytucyi państwa austryackiego, tudzież Królestwa Galicyi i Lodomeryi. Lwów 1868. Druk. Ossolińskich.

XVII. 77. Kredyt melioracyjny. Projekt przepisów, przedstawiony przez Bank krajowy Wydziałowi kraj. oraz motywa tego projektu. Lwów 1884.

XVII. 78. **Szczepanowski Stanisław.** Nędza w Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju. Lwów 1888. Gubrynowicz i Schmidt.

XVII. 79. **Fuld Dr. Ludwig.** Die Entwickelung der Moralstatistik. Hamburg. Richter.

XVII. 80. **Dargun Dr. L.** O zabezpieczeniu robotników. Kraków 1889. Druk. „Czasu".

XVII. 81. **Roschera Wilh.** Nauka ekonomii handlu i przemysłu; z 4 wyd. niemieck. przełożył Dr. Fil. Bauzemer. Warszawa 1889.

XVII 82. **Stefczyk Dr. Fran.** Przewodnik dla spółkowych kas oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena Kraków 1890. Nakł autora.

XVII. 83. **Skrzyński L.** O stosunkach włościańsko-gospodarskich i o potrzebie kredytu rolniczego w Galicyi. Lwów 1859.

XVII. 84. **Skarbek Fryderyk hr.** Gospodarstwo narodowe zastosowane czyli nauka administracyi. 4 tomy. Warszawa 1821. Naklad autora.

XVII. 85. **Kolb G. Fr.** Handbuch der vergleichenden Statistik des Volkerzustands und Staatenkunde. 2 Aufl. Leipzig 1860. Förstner.

XVII. 86. **Wyzewa T.** Die socialistische Bewegung in Europa, ihre Trager und Ideen Braunschweig 1892. Salle.

XVIII. 26. Handwörterbuch der Staatswissenschaften von Dr. J. Conrad, Dr. L. Elster, Dr. W. Lexis u. Dr. E. Loening. Jena 1890 bis 1893. Fischer. Band. I, IV.

XIX. 14. Reichsgesetzblatt (österr.) Jahrg. 1888—1892. Wien. Staatsdruckerei.

XIX. 19 Dziennik ustaw i rozporz. kraj. dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. krak Rok 1888—1892.

XIX. 21. Verordnungsblatt des k. k Justizministeriums s. Entscheidungen des k. k. Obersten Gerichts u. Cassationshofes in Civil und Strafsachen. Jahrg. 1888—1892. Rodigirt im k. k. Justizmin. Wien. Hof-Staatsdruckerei (ob XX 24).

XIX. 26. Dziennik rozporządzeń rządowych wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego m. Krakowa i jego okręgu. R. 1816 do 1830, 1833—1844. 13 vol. Kraków Druk. Uniw.

XIX. 27. **Geller Dr. Leo.** Oesterr. landwirthschaftliche Gesetze. Wien 1890. Perles.

XIX. 28. Edicta et mandata universalia Regn. Galiciae et Lodomeriae a die initae possesionis promulgata.

Sygnatura

XX. 2. Erkenntnisse des k. k. Verwaltungsgerichtshofes zusammengestellt auf dessen Veranlassung von Dr. Adam v Budwiński. Wien 1888—1892 Bd. XI—XV.

XX. 10. Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k. k. Cassationshofes veröffentlicht im Auftrage des k. k. obersten Gerichts und Cassationshofes, von der Redaction der allg. österr. Gerichtszeitung. Wien 1888—1892. Manz. Band. 9, 10, 11, 12.

XX. 12. **Röll Dr. Victor.** Sammlung von eisenbahnrechtlichen Entscheidungen der österr. Gerichte Band. II. Wien 1886. Manz.

XX. 13. Entscheidungen des k. k. obersten Gerichtshofes in Civilsachen (Spruchrepertorium u. Judicatenbuch) veröffentlicht auf dessen Veranlassung v. d. Redaction der österr. Gerichtszeitung. Wien Manz. Bd. II. 1887, Bd. III. 1889, Bd. IV. 1890, Bd. V. 1891, Bd VI. 1892.

XX. 14. **Adler Dr. Leop. u. Kl mens Dr. Rob.** Sammlung von Entscheidungen zum Handelsgesetzbuch. Wien. Manz. Bd. VI. 1890, Bd. VII. 1891, Bd. VIII. 1892.

XX. 16. **Budwiński Dr. Adam.** Verwaltungsgerichtshof Erkenntnisse nach §. 6 des Gesetzes vom 22. Oct. 1875, geschöpft ohne vorausgegangene mündliche Verhandlung. Wien. Manz. Heft V. 1887, Heft VI. 1890, Heft VII. 1891.

XX. 17. **Czelechowski Dr. Ferd.** Sammlung wechselrechtlicher Entscheidungen des k. k. obersten Gerichtshofes in den Jahren 1883—1890. Wien 1892. Bd. II.

XX. 18. **Glaser, Unger u. Walter.** Sammlung von civilrechtlichen Entscheidungen des k k. obersten Gerichtshofes. Bd. 22—26. Wien Gerold.

XX. 24. Entscheidungen des obersten Gerichtshofes (Beilage zum Verordnungsblatt des Justiz Min. Bd. II., III., IV., V., VI., VII., VIII. (vide XIX 21).

XX. 25. **Gesselbauer Dr. Otto.** Sammlung von Entscheidungen des obersten Gerichtshofes zu den Notariatsgesetzen. Wien 1890. Manz.

XX. 26. **Links Dr. Emil.** Die Rechtsprechung des Obersten Gerichtshofes. Wien. Plaut & Co. 1888—1891.

XXI. 11. Gazeta sądowa warszawska. Rocznik z r. 1888. Warszawa.

XXI. 12. Gerichtshalle Jahr. 1888—1892. Wien.

XXI. 14. Gerichtszeitung allg. österr. Jahrg. 1888-1892. Wien.

XXI. 16. Jahrbücher für die Dogmatik des heut. römischen und deutschen Privatrechtes heraus. v. Dr. Rudolf v. Jhering u. Dr. Josef Unger. Jena. Fischer. Bd. 26, 27, 28.

XXI. 20 Juristische Blätter. Wien. Jahrg. 1888—1892.

XXI. 30. Przegląd sądowy i administracyjny red. Prof. Dr. E Till obecnie Przegląd prawa i administracyi red. Prof. Dr. E. Till i Dr. Bronisław Łoziński. Roczniki 1888—1892.

Sygnatura

XXI. 39. Zeitschrift für Notariat und freiwillige Gerichtsbarkeit. Wien. Jahrg. 1888—1892.

XXI. 40. Zeitschrift für das Privat und öffentliche Recht der Gegenwart, herausg. v. Dr C. S. Grünhut. Wien. Jahrg. 1888 bis 1892.

XXI. 43. Oesterr Zeitschrift für Verwaltung. Jhrg. 1888—1892. Wien.

XXI. 48. **Riehl Dr. A.** Die Spruchpraxis. Revue üb d. Rechtsprechung in den obersten Instanzen. Wien. Jahr 1888—1892.

XXI. 49. Centralblatt für die juristische Praxis, herausg v. Dr. Leo Geller Jahrg. VI. 1888, VII. 1889, VIII. 1890, IX. 1891, X. 1892.

XXI. 50. Centralbłatt für die Verwaltungspraxis herausg. v. Dr. Leo Geller. Jahrg. IV. 1888, V. 1889, VI 1890, VII. 1891, VIII. 1892.

XXI. 51 Prawnik. Redaktor Dr. Ign. Czemeryński. Lwów. Roczniki. 1888—1892.

XX I. 43. Entwurf eines bürgl. Gesetzbuches für das deutsche Reich. Erste Lesung. Amtliche Ausgabe. Berlin 1888. Guttentag.

XXII. 44 Motive zum Entwurf eines bürgl. Gesetzbuches für d. deutsche Reich. Amtliche Ausgabe. Berlin 1888. 5 Bde. Guttentag.

XXII. 45. **Jatzow**. Sachregister zu dem Entwurfe eines bürgl. Gesetzbuches für d. deutsche Reich u. zu dessen Motiven. Berlin 1888. Guttentag.

XXII. 46. **Leuthold Dr. C. E.** Russische Rechtskunde. System. Darstellung des in Russland geltenden Privat-Handels-Strafrechtes und Processes. Leipzig 1889. Duncker & Humblot.

XXII. 47. **Vocke William.** Handbuch der Rechspflege in den Vereinigten Staaten von Nordamerika, Gerichtsverfassung, Processverfahren und freiwillige Gerichtsbarkeit. Köln 1891. J. P. Bachen·

XXII 48. **Steinbach Dr. Gustav.** Die ungarischen Verfassungsgesetze. Wien 1891. Manz.

XXII. 49. **Hube Romuald.** Kodeks cywilny włoski z r. 1865. Warszawa 1866. Druk. Gazety polskiej.

XXII. 50. **Heylmann August.** Zbiór rozpraw jurysprudencyjnych. Warszawa 1865 Druk. rządowa.

XXIII. 25. Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich i jego znaczenie. Warszawa 1890. Gebethner.

XXIII 26. Akademia umiejętności w Krakowie. Uchwały Akademii z d 31. października 1891 w sprawie pisowni polskiej. Kraków 1892. Nakł Akad. umiej.

XXIII. 27. Drugi zjazd prawników polskich. Lwów 1891. Drukarnia ludowa.

SPIS RZECZY.